Dzisiejszy „Głos Polski“ obejmuje 16 stronic druku oraz „Gazetę Sportową“
i tygodniowy „Dodatek ilustrowany“ (8 stron)

Nr. 161 Łódź, Niedziela, 14 czerwca 1925 r. Rok VIII

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.20 złote
„ „ „ kraju 5.00 „
„ „ „ zagran. 7.20
Odnoszenie do domu 40 groszy miesięcznie

Cena 25 groszy
Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe: Poczt. Kasa Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
Nekrologi 25 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szplt.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretarjat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-ej

Dziś! Dziś!
Casino
Dziś otwarcie sezonu letniego jednym z najpotężniejszych obrazów amerykańskich.
Świat pokus
Wielki dramat obyczajowy p. t. (Dzieci rozkoszy)
W roli głównej niezrównana artystka Marja Prevost
i jej partner Monte-Blue
Nad program Świeży tygodnik mód paryskich. Zdjęcia w kolorach naturalnych.
Uwaga! Od 11 b. m. obniżone zostały ceny na sezon letni: III miejsce 1 zł., II miejsce 1.50, I miejsce 2.00 zł. na wszystkie seanse.
Sala Casina jest podczas przedstawień wentylowana, chłodzona i ozonowana.

Zderzenie samochodu w Genewie

Żona ministra Sokala złamała nogę

GENEWA, 13 czerwca. (Pat.) — Idący z wielką szybkością autobus międzynarodowego biura pracy zderzył się dzisiaj w południe z dorożką samochodową, w której znajdował się polski minister pracy Sokal. P. minister wyszedł bez szwanku, natomiast p. Sokalowa zraniona jest w twarz odłamkami szkła i ma złamaną nogę.

Pertraktacje rządu z kołem żydowskiem

toczą się w dalszym ciągu

WARSZAWA, 13 czerwca. (Sp. sł. inform. „Głosu Pol.“). Wczoraj w kołach sejmowych mówiono, że rozpoczęte przez rząd rozmowy z kołem żydowskiem miały zostać przerwane. Wiadomość ta jednak, jak dowiadujemy się z zupełnie wiarogodnych źródeł, jest nieprawdziwą, a nawet na porządku dziennym sekcji do spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych w nadchodzący czwartek będą ostatecznie zadecydowane różne sprawy, które były przedmiotem układów rządu z posłami żydowskimi. Wogóle prace komitetu mają pójść szybszem tempem. W poniedziałek sekcja załatwi statut organizacji cerkwi prawosławnej.

Polska otrzyma 1 miljon funtów szt.

P. Dillon w Łodzi zwiedzał fabryki

Krótki życiorys wielkiego finansisty

JAK już donosiliśmy przybył onegdaj wieczorem do Łodzi bankier amerykański p. Dillon i bawił w naszem mieście w ciągu dnia wczorajszego. P. Dillon nie prowadził żadnych pertraktacji finansowych, a zwiedził jedynie szereg fabryk łódzkich, między innemi zakłady scheiblerowskie. Wieczorem p. Dillon wyjechał do Sosnowca, gdzie również zwiedzi fabryki.

* * *

WARSZAWA, 13 czerwca. (Wł. służba inform. „Głosu Polskiego“) - Ze sfer miarodajnych informują nas, że rokowania z bankierem amerykańskim p. Dillonem o wypłacenie reszty pożyczki amerykańskiej w sumie 15 miljonów dolarów doprowadziły do pomyślnego wyniku.

Nadto wszczęte zostały rokowania o przyznanie Polsce krótkoterminowych kredytów amerykańskich. Rokowania te będzie prowadził dalej Bank gospodarstwa krajowego.

Zabiegi o kredyty na pewne gałęzie gospodarki krajowej, również przyniosły pewien sukces. Zapewniono nam wypłatę jednego miljona funtów szterlingów, jako zaliczki dla rolników na tegoroczne zbiory. Suma ta będzie wypłacona w dniach najbliższych.

Wreszcie Bank gospodarstwa krajowego uzyskał od koncernu banków szwajcarskich kredyt w wysokości 20 miljonów franków szwajcarskich.

* * *

P. Cl. Dillon znany jest powszechnie jako najpoważniejszy konkurent równie światowej firmy bankowej J. P. Morgan, a niezwykła karjera, jaką zrobił w krótkim stosunkowo czasie, zwraca na niego i na jego firmę uwagę całej Ameryki.

P. Dillon urodzony w roku 1882, gdy Stany Zjednoczone wzięły udział w wojnie światowej, przebywał w Europie jako pełnomocnik firmy B. M. Baruch, której interesy z zakresu przemysłu wojennego prowadził przez pięć lat do zawieszenia broni. Po powrocie z wojny Dillon uczynił z firmy swej domu bankowego W. Read et Co przedsiębiorstwo o wielkiej potędze finansowej.

Obok finansowania wielkich przedsiębiorstw amerykańskich firma Dillona w roku 1921 przeprowadziła układy co do pożyczki 50 miljonów dolarów dla Brazylji. W roku 1922 Dillon udzielił pożyczki rządowi holenderskiemu w wysokości 150 milj. guldenów. W roku bieżącym Dillon przeprowadził wielkie interesy w Kalifornji, Kanadzie, Brazylji, Finlandji, we Francji i w Niemczech.

Jedną z ostatnich tranzakcji, która zelektryzowała całą Amerykę, było nabycie wielkiej firmy „Dodge Motor Company“, o której kupno ubiegała się firma J. P. Morgan, a za którą Dillon zapłacił gotowizną 146 miljonów dolarów, co stanowi największą tranzakcję gotówkową, o jakiej w dziejach przemysłu amerykańskiego kiedykolwiek słyszano.

Dillon z przedstawicielami Polski zbliżył się w Paryżu i dał się poznać ze swej życzliwości dla odrodzonego państwa polskiego. Bystry umysł finansisty i dalekowzroczność każą mu widzieć w Polsce potęgę i to było bodźcem do szybkiego stosunkowo przeprowadzenia pożyczki amerykańskiej dla Polski.

Zubow i Bałaszewa

wydaleni z Polski

WARSZAWA, 13 czerwca. (Sp. sł. inform. „Głosu Pol.“). Wczoraj wieczorem odstawiono pod silną eskortą do granicy urzędników poselstwa sowieckiego Zubowa i Bałaszową.

Wizyty polityczne w stolicy

WARSZAWA, 13 czerwca. (Sp. sł. inform. „Głosu Pol.“). Pomiędzy 15 a 30 b. m. przybędą do Warszawy wycieczki parlamentarzystów francuskich i czeskosłowackich. Przyjazd ministra spraw zagranicznych S. H. S. p. Ninčića został odłożony do czasu powrotu ministra Skrzyńskiego ze Stanów Zjednoczonych.

Min. Hodża przybywa do Polski 18 b. m.

WARSZAWA, 13 czerwca. — (PAT). — Minister rolnictwa Rzeczypospolitej czechosłowackiej dr. Milan Hodża przybywa do Polski nie dnia 16 b. m., jak pierwotnie zamierzał, lecz w czwartek dnia 18 b. m., wprost do Warszawy. — Z ramienia ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych towarzyszyć będzie p. ministrowi Hodża podczas jego pobytu w Polsce radca Woino.

Rewja flot wojennych państw bałtyckich

Udział wezmą Estonja, Łotwa, Finlandja, Szwecja i Polska

WARSZAWA, 13 czerwca. (Sp. sł. inf. „Głosu Polskiego“). 16 b. m. w porcie Tallinie, znanym pod nazwą „port baltycki“ odbędzie się rewja flot wojennych państw bałtyckich. Wezmą w niej udział okręty wojenne Estonji, Finlandji i Łotwy, Szwecji i Polski. W tym czasie do portu tellińskiego zawitają także i angielskie okręty wojenne. Polskę reprezentować będą statki wojenne Piłsudski i Haller.

W sprawie nocnej pracy w piekarniach

GENEWA, 13 czerwca. (Pat). — Międzynarodowa konferencja pracy przyjęła w 2 czytaniu bez zmian uchwałę w sprawie nocnej pracy w piekarniach. Konwencja przyjęta została 81 głosami przeciwko 26.

Zaznaczyć należy, że przy pracach komisji wyróżnił się rzeczoznawca międzynarodowego biura pracy p. Zbigniew Skokoski, który w sposób gruntowny i umiejętny przygotował konwencję.

Kupon teatralny „Głosu Polskiego“
z dnia 14-go czerwca 1925 r.
Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia biletów ulgowych w cenie:
Zł. 2.50 za miejsca do lóż part. lub foteli od 1—5 rzędu
„ 2 — fotele od 6—17 rzędu;
„ 1.50 „ „ 18—24 rzędu i balkon 1-go rzędu, Amfiteatr od 1—5 rzędu;
„ 1.— pozostałe miejsca
w Teatrze Miejskim (Cegieln. 63)
na przedstawienie: „Wilkołak“.

Kupon teatralny „Głosu Polskiego“
z dnia 14-go czerwca 1925.
Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia biletu ulgowego w cenie:
Zł. 2.50 za miejsce od 1 do 12-go rzędu
„ 2.— „ „ „ 13 do 23-go „
„ 1.— „ wejście (stojące)
w Teatrze letnim w parku Staszica
na dzisiejsze przedstawienie: „Hallo-park“, wesoły i dowcipny quodlibet.
Kasa czynna od 11—2 i od 5.30 pp. Koncert orkiestry Powrót tramwajami — zapewniony. —

Tętno chwili

Budowniczy lądów

Mało które, bodaj żadne społeczeństwo ludzkie nie potrafiło dosięgnąć takiej cnoty i sztuki zarazem w budownictwie społecznem, jak polipy koralowe.

Polipy te, składają się z rodzaju worka, zaopatrzonego u góry w macki. Wnętrze worka — żołądek — jest właściwym organizmem tego stworzenia. Worek wydziela ze siebie materję, która kostniejąc tworzy t. zw. krzewy koralowe. Miljardy niezliczone polipów pracowały i pracują niezmordowanie nad budową nowych wysp, lądów.

Gdy Scypion Afrykański prowadził legjony rzymskie przeciw numidom, gdy Cyceron gromił Katylinę, gdy Piotr z Amiens nawoływał do wojen krzyżowych, skromne, nie narzucające się nikomu polipy budowały cegła po cegle (jeśli się tak można wyrazić) wyspy Bahama, atolle koralowe w zatoce meksykańskiej, na wodach Polinezji. Praca miljardów tych stworzonek w ciągu setek lat wydźwignęła z głębin oceanów nowe lądy, nowe ziemie, na których wyrosły z biegiem czasu gaje palmowe, lasy trzcin, traw, paproci.

Inteligencja nieświadoma tych polipów, działając w ciągu wieków wydała rezultat zadziwiający: uczyniła prezent ludzkości z ogrodów podzwrotnikowych, z ukwieconych wysp, rzuconych kapryśnie na przestworza mórz.

Gdyby człowiek miał cierpliwość podpatrzenia pracy tych niezmordowanych budowniczych, gdyby chciał wydrzeć meduzom i polipom arkany ich sztuki — byłby może zawstydzony własną nieudolnością.

On, król stworzenia, zdołał z ledwością przyswoić sobie w toku wieków długich sztukę budowania miast, które jeszcze łatwiej i prędzej burzył niż wznosił On prowadził wojny łupieżcze, puszczał z dymem skarby bibljoteki Omara, walił w gruzy cuda architektury babilońskiej, niszczył i równał z ziemią mury i gmachy Kartaginy, Tebów, Memphisu, wówczas gdy bezimienne żyjątka budowały niezmordowanie fundamenty nowych lądów, które kiedyś miały być przez człowieka odkryte i skolonizowane.

Fascynujący obraz powstawania nowych lądów ze szkieletów żyjątek, który daje natura podzwrotnikowa, szalejąca wprost w swej żywiołowej twórczości, obraz ten mógłby fascynować nietylko przyrodnika, ale i polityka, ale i męża stanu, społecznika. — Jest on ekspozycją jakgdyby, wykładem praktycznym w laboratorjum natury o sztuce budownictwa społecznego, o powstawaniu społeczeństwa i jego nadbudowy.

Hydromeduzy i polipy koralowe nie mają instynktów indywidualnych, nie znają egoizmu. Budują przeto przez wieki to, co trwać będzie wieki. Budować, aby burzyć zdaje się być zadaniem człowieka. **Tres.**

—o—

P. Albert Thomas jedzie do Ameryki

GENEWA, 13 czerwca. (Pat).— Dyrektor międzynarodowego biura pracy p. Albert Thomas wyjeżdża dnia 30 czerwca do południowej Ameryki na zaproszenie rządów brzyzylijskiego, argentyńskiego i innych. Powrót dyr. Thomasa nastąpi równocześnie z otwarciem sesji zgromadzenia ligi narodów we wrześniu.

Problemat wschodni

Jeden z dzienników angielskich podał streszczenie mowy Chamberlain'a, które rzekomo ściśle oddaje jego myśl. Minister jest zdania, że stan rzeczy na wschodzie europejskim jest właściwie tymczasowy i musi takim pozostać, dopóki Rosja nie zdoła w tej kwestji wyrzec swego ważkiego słowa. Wynika stąd, iż niemożliwością jest dzisiaj ugruntować pokój na wschodzie, a więc należy ograniczyć odnośne usiłowania do zachodu i tam pracować nad ustaleniem bezpieczeństwa i pewności jutra.

Nie ulega wątpliwości, że Rosja sowiecka jest tym fatalnym czynnikiem, który przekreśla wszelkie rachuby, zmierzające do zabezpieczenia pokoju i doprowadza je do absurdu. Wszak niedawno liga narodów uznała, że Polska i inne państwa, sąsiadujące z Rosją muszą być uwolnione od nowego przepisu, poddającego handel bronią kontroli międzynarodowej. — W okresie układania traktatu wersalskiego i statutu ligi narodów w obozie zwycięskiej koalicji panowało niemal powszechne przekonanie, że upadek bolszewizmu jest kwestją kilku miesięcy, w najgorszym razie paru najbliższych lat, że wkrótce „odnowiona Rosja" powróci na widownię europejską i stanie się współuczestniczką, oraz współgwarantką układów i aktów międzynarodowych.

Na tem założeniu opierała się polityka koalicji w kwestji granic wschodnich Polski, polityka, która nam zgotowała tyle trudności i przyczyniła się pośrednio do inwazji bolszewickiej w 1920 roku. Wreszcie koalicja zrozumiała swój błąd i uznała nasze granice wschodnie.

Przeceniono u nas niezmiernie znaczenie tego sukcesu. Rozumowano, że to uznanie kładzie wreszcie kres nieznośnej tymczasowości, że stanowi coś w rodzaju międzynarodowej stabilizacji naszych granic wschodnich, że tak pojmuje ten akt nietylko kraj nasz lecz i Europa. Okazało się jednak, że ta ostatnia pojmuje go zgoła po swojemu, że w dalszym ciągu stan na wschodzie uważa za prowizorjum. Czemże więc była naprawdę notyfikacja uznania? Nie aktem pozytywnym, lecz czysto negatywnym. Koalicja, która zapowiedziała w traktacie wersalskim, że sama oznaczy wschodnie granice Polski, wycofała się z tego odpowiedzialnego zadania, przyjęła je tak, jak powstały one bez niej i nawet wbrew niej „na odpowiedzialność słowa", jednem słowem, narzuciwszy Polsce swój wyrok, sama się zrzekła swego wysokiego prawa i obowiązku. — Potentanci wersalscy mniemali, że mają wszelką moc urządzenia Europy, jak im się podoba, lecz spotkali się rychło z trudnościami i przeszkodami, których wcale nie przewidywali.

Tymczasowość na wschodzie i oczekiwanie na powrót Rosji — oto co napełnia Niemców otuchą i pozwala im wierzyć w nietrwałość traktatu pokojowego. Jeżeli wschodnie granice Polski uchodzą w danych kołach europejskich za coś prowizorycznego, to już nie tak trudno rozciągać tę kwalifikację i na granice zachodnie. Zresztą, o ile przyjmiemy teoretyczną możliwość zwycięstwa orężnego Rosji nad Polską, musimy też przypuścić prawdopodobieństwo takich okoliczności, w których zmiana granicy na wschodzie pociągałaby analogiczny skutek i na zachodzie.

Naszem zdaniem, głównym atutem Niemiec w walce przeciw Polsce i traktatowi wersalskiemu jest Rosja. Wprost niedorzecznem jest przypuszczenie, jakoby dzisiejsze rozbrojone Niemcy mogły uderzyć na Polskę bez zapewnionej pomocy rosyjskiej. Wydaje się nawet, że sama obietnica rosyjska, choćby najsolenniejsza jeszcze. Niemcom nie wystarczy, że warunkiem nieodzownym ich napaści zbrojnej musiałoby być uprzednie uderzenie Rosji i to takie, któreby już odniosło pewne sukcesy. Czy sowiety pójdą na rękę Niemcom, czy odważą się razem z nimi ponieść ryzyko wojny? Na to pytanie nikt oczywiście nie może odpowiedzieć. Rozważanie możliwości nie jest bynajmniej przepowiadaniem określonych faktów. Chodzi nam o stwierdzenie, że zagadnienie pokoju i wojny w środkowej Europie nie jest obecnie w ręku Niemiec, lecz Rosji Bez niej Niemcy nie mogą nam nic zrobić i jeszcze przez czas dość długi nie będą mogły. Stosuje się to w znacznej mierze i do walki pokojowej, do polityki, która także opiera się na ocenie sił i na rachubach wojennych. Otóż i w grze politycznej Rosja jest pożądanym atutem niemieckim.

Rozważanie antagonizmu polsko-niemieckiego z pominięciem Rosji jest zgoła nierealne i prowadzi do błędów. Jednym z nich i to bardzo typowym jest u nas uważanie Czechosłowacji za cennego sojusznika militarnego przeciw Niemcom. Ależ ci ostatni, o ile na nas napadną, zrobią to na wspólkę z Rosją a wtedy czesi okażą się sojusznikiem gorzej niż wstydliwym...

Nawet na nasze zachodnie granice wywiera niebezpieczne ciśnienie wielki i groźny problemat wschodni. **J. Mazurski.**

„Samolikwidacja" przesilenia gabinetowego

Minister Ratajski wyjechał na urlop — Funkcje ministra pełni P. Olpiński — Podsekretarjat stanu ma objąć p. Urbanowicz

WARSZAWA, 13 czerwca. (Sp. służba inform. „Gł. Polskiego") — Sprawa przywrócenia równowagi w gabinecie p. Grabskiego weszła wczoraj w stan, który można nazwać „samolikwidacją". P. Ratajski pojechał na urlop i wobec tego do pewnego stopnia sprawa obsadzenia teki ministra spraw wewnętrznych została uproszczona. Tymczasem kierownictwo w zastępstwie nieobecnego ministra objął podsekretarz stanu p. Olpiński. W kołach sejmowych mówiono, że p. Grabski najchętniej utrzymałby takie prowizorjum na czas dłuższy jedynie tylko powołałby nowego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. W tym celu zapewne konferował wczoraj z dyrektorem departamentu p. Urbanowiczem. Naturalnie, że takie rozwiązanie byłoby prowizorycznem a zadawalniałoby wszystkich tylko dlatego, że narazie nikogoby nie drażniło, chociaż trzeba przyznać, że ani p. Olpiński, ani p. Urbanowicz na zaufanie lewicy nigdy nie zasługiwali.

Paszporty ulgowe dla urzędników

Ale tylko dla tych, którzy zarabiają mniej niż 300 zł. miesięcznie

WARSZAWA, 13 czerwca. (Sp. sł. inform. „Głosu Pol."). Prezydent rady ministrów rozesłał do urzędów specjalny okólnik w sprawie wydawania świadectw niezamożności dla pracowników państwowych, udających się zagranicę. Świadectwa te, jak wiadomo, potrzebne są dla uzyskania ulgowego paszportu. Cytujemy okólnik dosłownie: „Mając na względzie oszczędzenie urzędnikom państwowym połączonej z przykrościami natury moralnej procedury stwierdzania niezamożności minister skarbu uznaje, za możliwe w stosunku do urzędników państwowych zastąpienie świadectw niezamożności odpowiedniemi świadectwami władzy przełożonej. Zaświadczenia powyższe winny stwierdzać, że dany funkcjonarjusz pobiera uposażenie służbowe w kwocie, nieprzekraczającej 300 zł. miesięcznie i t. d."

Z okólnika powyższego wynika, że tylko ci z pośród pracowników państwow. mogą liczyć na paszport ulgowy, którzy zarabiają mniej, niż 300 zł. miesięcznie.

Polski numer „L'Europe Nouvelle"

PARYŻ, 13 czerwca. (Pat.) — Dzisiejszy numer tygodnika „L'Europe Nouvelle" poświęcony został całkowicie Polsce. Znajdują się w nim artykuły premjera Grabskiego, ministrów: Skrzyńskiego, Sikorskiego, Janickiego i Sokala, marszałka Rataja, posłów: Stanisława Kozickiego, Jana Dąbskiego, Thugutta Niedziałkowskiego i Wierzbickiego, radcy emigracyjnego przy ambasadzie polskiej Sokołowskiego b. ministra Kiedronia, Anatola Mühlsteina.

O życiu intelektualnem i artystycznem Polski pisze Wł. Reymont, Antoni Ponikowski, Jan Lorentowicz i Francis de Miomandre. Ten ostatni w sekcji polskiej na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej.

Numer ten uzupełniono tekstem układu politycznego francusko-polskiego oraz traktatu arbitrażowego polsko-czechosłowackiego. Ten niezmiernie interesujący numer omawiany jest żywo i bardzo życzliwie przez całą dzisiejszą prasę poranną.

Niemcy winią Polskę za przerwanie rokowań handlowych

BERLIN, 13 czerwca. (A. W.). Prasa niemiecka, bez różnicy odcieni politycznych, pisząc o możliwości zerwania rokowań handlowych polsko - niemieckich, całą winę usiłuje przypisać stanowisku rządu polskiego.

Polska chce doprowadzić, jak utrzymują pisma niemieckie, do wojny celnej z Niemcami, czego dowodzi choćby odrzucenie wszystkich niemal propozycji niemieckich, jak np. projektu prowizorjum handlowego i przyznania kontyngentu węglowego w wysokości 60,000 tonn miesięcznie.

Przesilenie gabinetowe w Belgji trwa

BRUKSELA, 13 czerwca. (Pat.) Król przyjął jednocześnie Vandervelde'go i Rassona. Jak się zdaje, król pragnąłby, aby przywódcy stronnictw stworzyli tymczasowy gabinet z udziałem przedstawicieli trzech głównych ugrupowań parlamentarnych.

Sensacyjne morderstwo

Lekarz truje dyrektora

PARYŻ, 13 czerwca. (Wł. służba telegraficzna „Głosu Polsk.") — Z Marsylji donoszą, że u tamtejszego lekarza, dyrektora szpitala miejskiego, odznaczonego legją honorową przeprowadzono na podstawie doniesienia rewizję, w czasie której wykryto szafę ukrytą w ścianie, a w niej zwłoki, leżące tam od 3 miesięcy. Okazało się, że zamordowanym był dyrektor banku narodowego, najlepszy przyjaciel lekarza. Śmierć nastąpiła wskutek otrucia

Katastrofa kolejowa we Francji

MAUBEUGE, 13 czerwca. (Pat). Pociąg pospieszny Paryż-Berlin zderzył się tu wczoraj z pociągiem towarowym. Jeden z pasażerów został zabity, a 4-ch odniosło rany.

Letniska Łagiewniki

do wynajęcia

Informacji udziela leśniczy przy willach.

Administracja dóbr Łagiewniki.

Samochody osobowe

na wycieczki i śluby

i t. p. do **wynajęcie o aż- nocy.** Za- dnia i nocy. Za- mówienia: [illegible] 27, lub telefonicznie 30-34. 445-4

Kupon teatralny „Głosu Polskiego"

ważny w dniu 14 czerwca 1925 r.

Okaziciel niniejszego kuponu uprawniony jest do nabycia w kasie teatru biletu ulgowego w cenie:

Zł 2 za krzesło od 1 do 8-go rzędu
„ 1.50 gr. za krzesło od 9 do 13 rzędu
„ 1.50 gr. za kupon do loży A. lub C.
„ 1 „ kupon do loży B. lub D.

na przedstawienie „Nitouche" wodewil w 4-ch aktach

w Letnim Teatrze Popularnym

w ogródku „SCALA" Cegielniana 16.

Kasa czynna od g. 12 do 3 pp. i od 5 do 10 wiecz.

FELJETON SPORTOWY

Walka, czy piknik

(Po występach anglików na kontynencie)

Ukończone niedawno podróże kilku zawodowych klubów angielskich po kontynencie dały powód do szerokich dyskusji w prasie zachodniej: czy Anglja wciąż jeszcze dzierży prym w piłkarstwie i czy klasa footballu kontynentalnego nie zagraża dotychczasowej hegemonji wyspiarzy.

Jak wiadomo zawodowcy angielscy przegrali cały szereg zawodów w Holandji, w Hiszpanji, Austrji, Czechosłowacji i na Węgrzech — tylko w Szwajcarji nie znalazł się przeciwnik, któryby przed nimi nie kapitulował.

Teoretycy sportu piłkarskiego, biorąc wszystkie te fakty pod uwagę, przyznają wciąż jeszcze anglikom bezkonkurencyjną wyższość pod względem kultury piłki nożnej, techniki, doskonałości i szczególnego wyrobienia fizycznego, niemniej jednak stwierdzają, że drużyny lądu europejskiego niejednokrotnie dorównują mistrzom angielskim, a nawet ich przewyższają, o ile chodzi o taktykę gry. Anglicy hołdują zbyt swym schematycznym metodom, przechodzącym nierzadko w szablon. Drużyny kontynentalne posiadają natomiast więcej inicjatywy, inteligencji i pomysłowości, co pozwoliło im tryumfować nad niedawnymi nauczycielami.

Kierownicy drużyny „Bolton Wanderers" przyznają, że klasa zespołów Europy środkowej wzniosła się na wysokość nieuzyskiwaną dotychczas nigdy, również zainteresowanie publiczności wzrosło — ich zdaniem — conajmniej o 100 proc.

Minęły już czasy, mówi inny menagier piłkarski, kiedy to anglicy wyjeżdżali na kontynent, jak na piknik, lub wycieczkę wakacyjną.

Dziś we wszystkich stolicach europejskich czekają ich boje ciężkie i zażarte. Walki trudne i niepewne, zwycięstwa zdobywane mozolnie, lub klęski zasłużone.

Wysoce charakterystyczne jest też zdanie słynnego „króla piłkarskiego" Schaffera, grającego obecnie w „Sparcie" praskiej, który brał udział w zwycięskich spotkaniach tej drużyny z „Urugwajem" i „Bolton Wanderers". Schaffer sądzi, że „Urugwaj" w niczem nie ustępuje anglikom, a pod względem bojowości nawet ich przewyższa. Zdaniem jego gwiazda footbalu angielskiego powoli gaśnie i nad ojczyzną piłki nożnej unosi się mgła zachodniego zmierzchu.

Junosza-Dąbrowski na ringu paryskim

PARYŻ, 13 czerwca. (C-S). — Korespondent Centrosportu donosi, że w ciągu bież. mies. odbędzie się tutaj I-szy występ bokserski, pierwszego zawodowego boksera polskiego, znanego w Polsce sportowca i korespondenta Stadjonu, Junoszy-Dąbrowskiego. Jak wiadomoJunosza znajduje się od dłuższego czasu w Paryżu i pilnie trenuje pod okiem wybitnych bokserów paryskich. W ciągu tego czasu udało mu się stracić na wadze tak dalece, że z półciężkiej zdołał „zrobić" wagę średnią. Łącznie z tem rozwinął sobie kolosalną siłę ciosu, co wszystko razem wróży mu pomyślne wyniki na ringu.

Zawody kolarskie na Dynasach

WARSZAWA, 13 czerwca (s. c.) Odbyły się tutaj zawody kolarskie z następującymi wynikami: bieg na 1.000 mtr. wygrywa Szymczyk, ostatnie 200 mtr. w 14 s., II-gi — Podgórski: bieg na 3.000 mtr. wygrywa Grot w czasie 4 m. 55 s. Bieg za motorami na 10 klm. wygrywa Turowski w czasie 9 m. 31.4 s., II-gi —Oksiutycz, III-ci — Lange.

—o—

Przed sezonem teatralnym

ŁÓDŹ.

Teatr łódzki wziął w swe ręce dyr. Teatru Polskiego i Teatru Małego w Warszawie p. Szyfman. Deleguje on, jako swego zastępcę, do Łodzi na stałe znanego autora dramatycznego p. Gorczyńskiego. Na miejscu będzie stały zespół, który będzie wzmacniany przy pewnych sztukach przez artystów z Warszawy. Łódź ujrzy więc szereg sztuk, w tej samej obsadzie, a nawet przy tych samych dekoracjach, co publiczność warszawska w teatrach szyfmanowskich. Niektóre z utworów wystawiane będą nawet wcześniej w Łodzi niż w Warszawie.

WARSZAWA.

Jak corocznie, tak i na końcu bieżącego sezonu teatralnego w Warszawie panuje wielka niepewność co do zmian, jakie nastąpią w najbliższym czasie przy kształtowaniu nowego sezonu. Ze sfer miejskich dowiadujemy się, że miasto zdecydowało się ostatecznie na prowadzenie trzech teatrów dramatycznych: Narodowego, Letniego (który ma nosić dla przywrócenia dawnej tradycji nazwę teatru „Rozmaitości") oraz teatru im. Bogusławskiego. Podział repertuaru między te trzy teatry ma być, jak się okazuje, dość nieoczekiwany. Wielki repertuar ma być bowiem podzielony między teatry Narodowy i Letni w ten sposób, że sztuki, wymagające wspanialszej wystawy, będą wystawiane w teatrze Letnim, sztuki zaś łatwiejsze i komedje w teatrze Narodowym. Decyzja ta miała zapaść z tego względu, iż teatr Letni posiada dosyć miejsca na ustawienie i przechowywanie większej ilości dekoracji, na co w teatrze Narodowym miejsca brak.

W teatrze im. Bogusławskiego ma panować farsa, jako podpora finansowa teatrów miejskich.

WILNO.

Dyrektorem generalnym teatrów miejskich został ostatecznie p. Rostkowski, wicedyrektorem i kierownikiem artystycznym zarazem p. Górecki.

P. Juljusz Osterwa już ostatecznie zdecydował się na wyjazd do Wilna. Będzie tam z grupą „redutowców" prowadził teatr wileński, oraz objeżdżał kresy wschodnie.

LWÓW.

Wogóle prowincji powiedzie się w nadchodzącym sezonie. Bo oto i Lwów zyskuje w p. Schillerze artystycznego kierownika trzech teatrów.

Ostatnie występy „Portjera".

Cieszący się niebywałem powodzeniem film „Portjer hotelu Atlantic" pozostaje na ekranie kino - teatru „Luna" nieodwołalnie ostatnie 2 dni, t. j. dziś i jutro. Jest to więc ostatnia okazja dla wszystkich opieszałych zwolenników kina zobaczenia Emila Janningsa w najlepszej swej kreacji. 956-1

U pani Marji Curie-Skłodowskiej

Znakomita uczona, p. Marja Curie-Skłodowska, przed swym wyjazdem z Warszawy, zaprosiła do siebie przedstawicieli prasy na konferencję. Zebranie odbyło się w mieszkaniu siostry znakomitej uczonej, p. Szalayowej, przy ul. Smolnej Nr. 23.

Do zebranych przedstawicieli pracy stołecznej, p. M. Curie-Skłodowska po powitaniu zwróciła się z serdeczną przemową, w której zaznaczyła:

— Miło mi podziękować prasie polskiej za jej życzliwość dla mnie, oraz za poparcie, udzielane przez nią, powstającemu w Warszawie instytutowi radowemu. — Mam nadzieję, iż instytut ten będzie służył społeczeństwu polskiemu tak pod względem naukowym, jak i pod względem niesienia ulgi cierpiącym.

W rozmowie, jaka się wywiązała p. Curie-Skłodowska na zapytania udzieliła wyjaśnień co do istoty radu i polonu, oraz zastosowania ich w terapji, charakteryzując na tem tle cel i znaczenie powstającego instytutu. Do powstania tej doniosłej placówki naukowej, jakie założono już w szeregu krajów, przywiązuje p Curie-Skłodowska wiele wagi. Podkreśliła to gorąco, oświadczając, iż w utworzeniu instytutu ważną rolę może odegrać prasa przez wpajanie w społeczeństwo przeświadczenia o olbrzymich korzyściach, jakie może osiągnąć instytut radowy dla nauki i dla ludzkości.

O horoskopach, jakie leżą przed radem w znaczeniu praktycznem, uczona wyraża się powściągliwie z tą właściwością umysłów głębszych, które ważą swe zdania i, znając przedmiot gruntownie, wiedzą, iż są jeszcze przed ludzkością całe światy rzeczy niezbadanych, a które mogą wytworzyć pojęcie nowe, dziś mózgom badaczów niedostępne.

P. Curie-Skłodowska przed powrotem do Paryża zatrzyma się jeszcze w Czechosłowacji, dokąd przyjęła zaproszenie rządu. Programu pobytu uczona nasza jeszcze nie zna. Zapewne jednym z punktów poza pobytem w Pradze, będzie zwiedzenie Jachimowa (Jochimsthal'u), gdzie znajdują się pokładu uranu o znaczniejszej stosunkowo zawartości radu.

Spytano, czy p. Curie-Skłodowska nie zamierza powrócić do kraju i osiedlić się na stałe w Warszawie.

— Nie robię nigdy planów na dalszą przyszłość — oświadcza uczona. — Na razie wracam do Paryża, a co do powrotu do Warszawyna stałe, aczkolwiek jest to możliwe, jednak dziś jeszcze nie mam w tym względzie ściślejszych zamierzeń.

Wrażenie z obecnego pobytu. Jaknajlepsze... Ale program, ułożony przez komitet tyle czasu pochłonął. W stolicy naszej widzi p. Curie-Skłodowska stopniowy rozwój. Rzuca jednak słuszną uwagę:

— Za mało drzew ma Warszawa. Zbyt zacieśnione jest miasto. Mało przestrzeni wolnej. Prasa winna wciąż zwracać uwagę, aby w dalszym rozwoju miasta brak ten brany był pod uwagę...

Godzina, spędzona u wielkiej naszej uczonej, wywarła na uczestnikach zebrania wrażenie jaknajlepsze.

Żegnano p. Curie-Skłodowską wyrazami nadziei, iż nauka polska zaliczy ją do grona swych najświetniejszych przedstawicieli — w stolicy kraju.

PALI SIĘ

papierosa lub cygaro nabyte u

JANA KAUTZA

Piotrkowska Nr. 92

ze szczególną przyjemnością gdyż przechowywanie i odpowiednie konserwowanie tytoniów, papierosów i cygar jest wyłączną tajemnicą

JANA KAUTZA

Piotrkowska 92 i in.

Mussolini i D'Annunzio

Dwaj przywódcy narodu włoskiego, których dzielił długoletni antagonizm, zawarli ostatnio przyjaźń w czasie wizyty dyktatora włoskiego u słynnego poety

NOWY ROZKŁAD JAZDY

Ważny od 5 czerwca 1925 roku.

(b) Władze kolejowe ułożyły na okres letni nowy rozkład jazdy, w którym uwzględniono zwłaszcza potrzeby wzmożonego ruchu pasażerskiego z okolicami podmiejskiemi podczas miesięcy letnich. Nowy rozkład, który prawnie obowiązywać ma z dniem 1-go czerwca, zamieszczamy poniżej.

ŁÓDŹ - FABRYCZNA (odchodzące):

1,30 — pociąg miejscowy do Koluszek, połączenie z Krakowem, Warszawą i Skarżyskiem.
7,25 — pośpieszny do Warszawy bezpośredni.
9,20 — osobowy miejscowy do Koluszek.
13,20 — do Koluszek połączenie z Warszawa.
14,30 — do Koluszek połączenie ze Skarżyskiem, Sosnowcem i Warszawą.
16,25 — do Koluszek, połączenie ze Sosnowcem i Krakowem.
19,00 — do Koluszek połączenie ze Sosnowcem, Warszawą i Skarżyskiem.
19,30 — bezpośredni do Tomaszowa i Skarżyska.
20,00 — do Koluszek połączenie z Piotrkowem i Warszawą.
23,00 — do Koluszek połączenie z Krakowem i Warszawą.
10,50 — miejscowy do Koluszek tylko w dni świąteczne.

ŁÓDŹ - FABRYCZNA (przychodzące):

4.45 — z Koluszek — Kraków — Sosnowiec — Skarżysko.
7.30 — z Koluszek — Sosnowiec.
8,25 — z Koluszek — Piotrków.
10,20 — ze Skarżyska i Warszawy.
12,50 — z Koluszek.
13,30 — bezpośredni z Tomaszowa.
15,50 — z Sosnowca i Skarżyska.
17,00 — z Warszawy.
21,15 — pośpieszny z Warszawy (bezpośredni).
22,25 — z Koluszek (połączenie z Piotrkowem).
22,50 — miejscowy z Koluszek tylko w dni świąteczne.

ŁÓDŹ - KALISKA (odchodzące):

7,50 — do Koluszek połączenie Sosnowiec — Kraków i Skarżysko.
8,25 — bezpośredni do Tomaszowa, Skarżyska, Tarnobrzega.
15,00 — bezpośredni Tomaszów Skarżysko, Tarnobrzeg do Lwowa.
20,30 — do Krakowa.
13,30 — miejscowy do Warszawy.
18,40 — do Warszawy.
20,10 — do Łowicza, bezpośrednie wagony do Gdańska.
7,40 — Łódź—Ostrów połączenie z Poznaniem i Zbąszynem.
19,40 — do Ostrowa.

ŁÓDŹ - KALISKA (tranzytowe):

5,33 — do Warszawy z Poznania.
6,55 — „koalicyjny" do Warszawy z Paryża.
13,52 — do Warszawy z Poznania.
12,44 — do Poznania i Zbąszyna.
23,06 — do Poznania i Zbąszyna.
23,57 — „koalicyjny" do Paryża.
1,59 — Leszno — Poznań.

ŁÓDŹ - KALISKA (przychodzące):

6,40 — z Krakowa bezpośredni.
10,12 — ze Lwowa bezpośredni.
18,55 — z Koluszek — Warszawy — Krakowa.
20,45 — z Tarnobrzega bezpośredni.
9,45 — miejscowy z Łowicza (bezpośrednie wagony z Gdańska).
10,22 — miejscowy z Warszawy.
16,45 — z Warszawy.
9,10 — z Ostrowia.
18,30 — z Ostrowia połączenie ze Zbąszynem i Lesznem.

ŻYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego")

Porwanie Forda ze śródmieścia

Wczoraj około godziny 5 po południu szofer — właściciel dorożki samochodowej „Ford" nr. 18207, zostawił swą maszynę przy rogu ulicy Trębackiej i Krakowskiego Przedmieścia, a sam udał się do baru.

Niewykryty dotychczas, śmiały złodziej, skorzystał z nieobecności właściciela samochodu, skoczył na przednie siedzenie, nacisnął starter, dał gazu — i umknął.

Kradzież ta — premjowa w swoim rodzaju — stanowi groźne memento dla pp. kierowców samochodowych. Nie od rzeczy będzie rada, aby opuszczający maszyny — bodaj na krótko — szoferzy, zamykali je na specjalne kłódki, tak, jak to się robi zagranicą — w ostateczności nie zaniedbywali jednej zasadniczej ostrożności: zabierali klucz od startera.

—o—

W przebraniu na weselu wnuczki cadyka

Niesamowite przygody współpracownika „Momentu"

Uroczystość zaślubin między latoroślami dwu najstarszych rodzin rabinackich w Polsce ściągnęła w ubiegłą środę tłumy hasydów do Góry Kalwarji.

Między zaproszonymi gośćmi było kilkudziesięciu rabinów.

Wielki ten ewenement zwabił do góry Kalwarji współpracownika warszawskiego dziennika żargonowego „Moment" p. Markusa Turkoffa. Ale dziennikarz nie przewidział oczekujących go trudności. Chasydzi, na widok eleganckiego skrojonej marynarki i wzorzystego krawata głośno zaprotestowali i p. Turkoff nie został przyjęty do grona gości.

Nie przejął się tem jednak zbytnio. Pobiegł do miejscowego fryzjera, kazał sobie przykleić brodę i pejsy, głowę przykrył jarmułką, przywdział chałat i z miną czcigodnego patrjarchy zjawił się w domu cadyka.

Początkowo wszystko szło jak z płatka. P. Turkoff asystował przy obrzędzie zaślubin, a wieczorem zasiadł do sutej kolacji. Kuchnia była znakomita, wina palestyńskie wyborne.

Jednak pech prześladował dziennikarza. Właśnie gdy zajadał z apetytem szczupaka w galarecie, odkleił mu się jeden z pejsów i upadł na talerz.

Wypadek ten nie uszedł uwagi biesiadników. W pokoju powstał rejwach, wszystko się zakotłowało, rozległy się gniewne okrzyki.

P. Turkoff zerwał się z krzesła, ale go zatrzymano i pozbawiono drugiego pejsa, oraz jarmułki. Że wyszedł cało, zawdzięcza to interwencji pana domu, który nie chciał zakłócać uroczystej chwili awanturą i szybko zlikwidował incydent.

Parlamentarzyści angielscy

w Poznaniu i Grudziądzu

POZNAŃ, 13 czerwca. (PAT). Podczas konferencji prasowej, urządzonej tu wczoraj w okazji pobytu parlamentarzystów angielskich, wiceprzewodniczący wycieczki p. Haanon wygłosił dłuższe przemówienie, w którem zaznaczył, że głównym celem wycieczki było przekonanie się, w jaki sposób angielscy kapitaliści mogli angażować kapitały w Polsce.

GRUDZIĄDZ, 13 czerwca. — (AW). Wycieczka parlamentarzystów angielskich zwiedziła dziś wystawę rolniczo-przemysłową w Grudziądzu, wykazując wielkie zainteresowanie eksponatami, przygotowanymi na wystawę.

Goście angielscy informowali się bardzo szczegółowo odnośnie do stanu gospodarczego Pomorza. Informacji udzielali członkowie komitetu przyjęcia, a wyłonionego z przedstawicieli gospodarczych sfer miejscowych.

Dyrekcja Gimnazjum Humanistycznego
IM. KS. SKORUPKI
(T-wa „Oświata")
zawiadamia, że egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się w miesiącu maju: w dn. 25, 26 i 27 o godz. 4 ej popoł., oraz w mies. czerwcu: w dn 22, 23 i 24 o godz 9 ej rano.
Podania przyjmuje kancelarja szkolna, ul. ks. Skorupki (Placowa) № 13, codziennie w godzinach szkolnych
Dla zdolnych uczniów klasy wstępnej zarezerwowano pewną ilość miejsc ulgowych.
4611—8 Dyrektor: **W. Davison.**

Dyrekcja Szkoły Handlowej
Łódzk. Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej
ul. Gdańska 45,
podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas ogólno-kształcących: I, II i III **z programem gimnazjalnym,** jak również do klas specjalnych — handlowych rozpoczną się dnia 18 czerwca r. b., o godz. 4 po południu.
Czesne w 3 klasach ogólno-kształcących z początkiem roku szkolnego obniżone zostanie do 50%, przyczem dla niezamożnych ulgi.
Podania przyjmuje kancelarja Szkoły codziennie w godzinach biurowych. 4520—3

Nagrody za rozwiązania zadań

Ogółem nadesłano 979 rozwiązań.

Drogą losowania nagrody otrzymali:

1) 2 bilety do kino-teatru „Reduta" **p. Stanisław Salm, Wólczańska 109**

2) 2 bilety do kino-teatru „Czary" — p. **Stanisław Wieczorkiewicz, Ogrodowa 26.**

3) „Polowanie na Karybu" — Gobineau — p. **E. Wierzbicki, Piotrkowska 16.**

Nagrody rozdane będą we wtorek, dnia 16 b. m. pomiędzy 6—7 wiecz.

Książka-przyjaciel

Tak nazwać można książki wydawane przez „Bibljotekę Domu Polskiego". Przyjaciel to niezawodny. W chwilach smutku i radości, w chwilach odpoczynku — zawsze druh to wierny — książka. Smutne jest życie bez przyjaciela, smutne jest życie bez książki.

Łatwy to jednak do zdobycia przyjaciel. Wszak tylko 3 zł. 60 gr. kwartalnie (9 książek) kosztuje, rocznie — 14 złotych. A każdy prenumerator roczny ładną, w zakopiańskim stylu utrzymaną, szafkę darmo otrzyma

Książka - Przyjaciel, książa „Bibljoteki Domu Polskiego" znaleźć się musi w każdym domu.

—o—

Kącik humoru

PECH.

— Słyszałem, żeś znowu przepadł przy egzaminie?

— Tak, kolego, nie mam szczęścia. Byłem pytany właśnie z tego samego, co przy ostatnim egzaminie.

W SĄDZIE.

Sędzia: Dziwne to jednak, że ukradłeś tylko ubranie, a nie wziąłeś pieniędzy z kasy?!

Oskarżony: Panie sędzio, proszę mi o tem nie wspominać. Nie mogę sobie tego do dziś darować!

* * *

Sędzia: Co zrobił oskarżony, gdy wymierzył panu pierwszy policzek?

Oskarżyciel: Wymierzył mi trzeci!

Sędzia: Jakto trzeci? Chyba drugi!

Oskarżyciel: Drugi ja jemu wymierzyłem.

Lotnik Peltz

Przeleciał przestrzeń Berlin-Würtzburg, 391 km. w rekordowym czasie 3 godzin.

Z CAŁEJ POLSKI

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego")

POZNAN

Pożar w katedrze gnieźnieńskiej

W katedrze gnieźnieńskiej, wskutek nieostrożności, spowodowanej przez robotników, pracujących przy instalacji gazowej, wybuchł pożar, który jednak zdołano zlokalizować.

Pożar nie spowodował żadnych poważniejszych szkód.

KRAKOW

Transport radu dla celów leczniczych

W laboratorjum rad. w obecności przedstawicieli prasy otwarto jedno-gramową przesyłkę radu, która nadeszła wczoraj do laboratorjum i będzie użyta dla celów leczniczych w formie roztworów radowych do zażywania wewnątrz, a mianowicie w formie roztworu radowego do picia, do kąpania i zastrzyknięć podskórnych wśródżylnych.

Po nadejściu tej przesyłki (z Konga belgijskiego) Polska, po Francji i Belgji, licząc ilość radu, znajdującego się już w Polsce, posiada największą ilość radu z krajów europejskich. Wspomniany gram, podzielony na części w ilościach po 2 mikrogramy na jedną dawkę roztworu do picia, zużyty w tej formie, działa nader skutecznie w przypadkach artretyzmu, reumatyzmu i innych chorób na tle przemiany materji.

Budowa nowej kliniki

Budowa nowej kliniki ginekologicznej, rozpoczęta jeszcze za czasów austrjackich, a wykończona już z zewnątrz ostatnimi czasy, z powodu braku funduszów, posuwa się bardzo powoli. Na wykończenie robót wewnątrz, tak, by już od jesieni wykłady mogły się odbywać w nowej klinice potrzeba 1,5 milj. zł. W budżecie min. w. r. i o. p. figuruje na ten cel na rok bieżący zaledwie 300 tys. zł. O ile roboty będą się posuwały w tem tempie, to dopiero za kilka lat można będzie korzystać z nowych urządzeń, a przez ten czas studenci będą narażeni na znaczne ograniczenie w pobieraniu wiedzy z tej dziedziny, a nawet nie będą mogli przeprowadzić studjów według nowego obowiązującego programu.

10-ta rocznica szarży pod Rokitną

Wczoraj w 10-tą rocznicę szarży pod Rokitną, Kraków obchodził podniosłą uroczystość odsłonięcia pomnika na grobie poległych bohaterów.

LWOW

Ojciec wrzuca dzieci do studni

W Czerniowcach był dozorca placu sportowego „Makkabi", niejaki Ilko Bojko, 33-letni pijak, żonaty, ojciec dwojga dzieci. W Zielone święta (ruskie) zaglądnął nieco za głęboko do kieliszka, a raczej do flaszki, gdyż wypił całą flaszkę „Franzbrandweinu", przeznaczone go do masowania graczy przed zawodami. Otóż mocny płyn, zamiast wymasować mięśnie sportowców, wymasował żołądek, a potem mózg Ilka Bojki tak skutecznie, że ten popadł w szał pijacki i zaczął nożem grozić żonie i dzieciom. Na krzyk przerażonej kobiety zbiegli się sąsiedzi, którzy pijaka obezwładnili i oddali do aresztu celem wytrzeźwienia.

Pokazało się jednak, że Bojko niezupełnie otrzeźwiał. Rano członkowie drużyny Makkabi — odbywający ćwiczenia na boisku, usłyszeli przeraźliwy krzyk kobiecy. Wszyscy zbiegli się koło studni, gdzie zrozpaczona kobieta z oblicz em wyrażającem grozę, nachylała się, patrząc w głąb. Sportowcy idąc za jej przykładem, ujrzeli w studni straszny widok: na dnie głębokiego na 19 metrów otworu, leżał Ilko Bojko wraz ze swemi dziećmi, z których jedno liczyło 1 i pół roku, — drugie pięć miesięcy życia.

Szaleniec pod wpływem alkoholicznego delirjum związał dzieci sznurem i rzucił je do studni, poczem sam skoczył za niemi. Dwaj członkowie klubu spuścili się niezwłocznie na linach w głąb studni, gdzie musieli naprzód stoczyć walkę z pijakiem, poczem go obezwładnili i wraz z dziećmi wyciągnęli na światło dzienne. Tutaj Bojko znów rzucił się na swe dzieci, chcąc je powtórnie wtrącić do studni. Z trudem unieszkodliwiono go i oddano w ręce policji. Dzieci, jakby cudem, nie poniosły żadnego szwanku.

Poseł Eichhoff w Paryżu

Z okazji swego ustąpienia został mianowany oficerem francuskiej legji honorowej

Uwaga!
Ryż z nowych zbiorów **Mąkę amerykańską**
Sól ze wszystkich salin krajowych, jadalną, bydlęcą i techniczną oraz **wszelkie gatunki papierosów, tytoni i cygar**
poleca hurtowo wraz z dostawą do sklepów
Tow. Handlowo Przemysłowe „GRANIT"
Tel. 18-60. Łódź, ul. Zielona № 11 (róg Zachodniej). Tel. 18-60.
762—1

Jak „os uszono" Stany Zjednoczone

Ofiary prohibicjonizmu — Run na piwo — Gdyby ich prześwietlić! — Dyplomata, który pobił policjanta — Zródła alkoholu — Zeppeliny podobne na usługach przemytnictwa — Samoloty i łodzie zwalczają alkoholizm — Co wymyślił kongres policyjny? — Dwa obozy i ich sposoby walki — Miłe zajęcie „inspektora alkoholu" — Musi wypijać po 50 wódek dziennie

(Własna korespondencja „Głosu Polskiego").

Chicago, w maju 1925 r.

Stara to prawda, ale wiecznie żywa, że najl. smakują owoce zakazane. W tę prawdę nie wierzą jednak w naszej epoce reform i oświecenia rozmaite państwa, które w drodze ustawy „osuszają" swych obywateli, przyczem skutek jest podobny, jak przy tejże operacji u niemowląt: krzyczą w dalszym ciągu.

Jednakowoż ofiary prohibicjonizmu alkoholowego nie zadawalniają się jedynie głośnym krzykiem, lecz umią oni przepisy prohibicyjne obejść taksamo, jak od lat obchodzono wszystkie ustawy, co Oskar Wilde uważa nawet za ostateczny i najszlachetniejszy cel wszystkich ustaw i przepisów. Nic dziwnego tedy, że, gdy temi dniami w dwu miastach na granicy kanadyjskiej odbywał się wyszynk piwa czteroprocentowego, zapas ten w krótkim czasie został wyczerpany, lecz bynajmniej nie przez kanadyjczyków, lecz uczynili to amerykanie, którzy tak tłumnie nadpłynęli z tamtej strony granicy, iż na moście granicznym doszło przytem do kilku wypadków nieszczęśliwych a nawet paniki tak, że kilkakrotnie musiała interwenjować policja.

Właściwie objawy te w Ameryce są zdumiewające, gdyż naogół yankesi mają wielki szacunek wobec ustaw państwowych. Jednak przepisy prohibicyjne — to ponad ich siły. Niedawno jedno z pism satyrycznych przyniosło rysunek przedstawiający pięciu bardzo godnych obywateli, omawiających z przejęciem prawdopodobnie sytuację polityczną lub przesadną oszczędność prezydenta Coolidgen, który nie kupuje nowych kapeluszy lub garniturów, a każe przerabiać i odświeżać stare. Pod obrazkiem podpis: „Gdyby ich prześwietlić promieniami Rentgena". I oto widzimy tych czcigodnych i poważnych honoracjorów flaszki i flaszeczki w najrozmaitszych i najniemożliwszych miejscach i zakamarkach. Jeden nosi buteleczynę w waskiem etui skórzanem w kieszeni surduta, drugi kryje ją w kapeluszu, inny w parasolu, czy w tylnej kieszeni spodni i t. d.

Oczywiście zakaz alkoholu, który jednak nieoficjalnie przekracza się na każdem zebraniu towarzyskiem, wywołuje niekiedy sytuacje bardzo ciekawe i skomplikowane. Tak n. p. attache pewnego państwa Ameryki południowej podejmował w restauracji swych przyjaciół, przyczem oczywiście, wedle zwyczaju, pod stołem gęsto krążyła butelka, wydająca jaknajmilsze zapachy alkoholowe. W jakiś sposób w sprawę tę wdał się policjant, a attache, który nie chciał, by mu przerywano zabawę, pobił poczciwego przedstawiciela bezpieczeństwa wedle wszelkich prawideł boksu i dżiu-dżitsu. Nie można go nawet było aresztować ze względu na eksterytorjalność członków przedstawicielstw dyplomatycznych, sprawa ta będzie jednak mieć jeszcze epilog międzypaństwowy.

Zachodzi pytanie, skąd bierze się cały ten alkohol w „osuszonych" rzekomo Stanach Zjednoczonych A. P.? Oczywiście nie w sposób legalny. Tembardziej natomiast wzrosły rozmiar i dochodowość przemytnictwa wszelkiego rodzaju spirytualji, z drugiej strony jednak i ryzyko tego procederu. Pewien znany przemysłowiec angielski, który brał żywy udział w szmuglu alkoholu do Stanów Zjednoczonych, musiał niedawno uciekać z Anglji, zostawiając moc nieuregulowanych zobowiązań, gdyż czujna policja amerykańska skonfiskowała mu 7 statków wraz z „materjałem".

Przemytnicy rumu, chcąc ominąć statki strażnicze władz celnych, używają ostatnio sygnałów świetlnych i gołębi pocztowych, którymi swoje zbliżające się okręty z cennym ładunkiem powiadamiają o miejscach „niebezpiecznych". Obecnie kongres przygotowuje ustawę, która jak ustawa antyszpiegowska w czasie wojny — zabrania wszelkich czynności na pewnych, szczególnie eksponowanych miejscach wybrzeża, jak również przewiduje kary za oświetlanie domów i pokoi w godzinach nocnych.

W Norwegji przemytnicy wymyślili nowy trik. Pracują oni zapomocą tak zwanych „Zeppelinów podwodnych". Na wypadek rewizji spirytus przewozi się w aparatach, zawieszonych na długiej linie pod łodzią. Dawniej używano t. zw. torped, które jednak nie uszły uwagi czujnych organów celnych i prohibicyjnych, jak wogóle każdy trik tak długo tylko jest skuteczny, o ile jest nowy. Zeppelin spirytusowy nie jest jednak ptakiem, jak inne sterowca, lecz rybą, a mianowicie składa on się z kilkumetrowej konstrukcji żelaznej, przedzielonej wewnątrz kilku ściankami poprzecznemi, pojemność jego zaś wynosi około 20 wielkich konwi spirytusu. Aparat ten łódź ciągnie pod wodą, a gdy zbliża się rewizja, przecina się linę i Zeppelin tonie. Ponieważ jednak łodzie przemytnicze płyną tylko na wodach możliwie płytkich i pamiętają miejsca zatopienia, przeto nietrudno im później znów wyłowić cenny ładunek.

Oczywiście i władze amerykańskie wymyślają coraz to nowe sposoby zwalczania alkoholizmu i ujawniania przekroczeń prohibicyjnych. Dla zasady krążą i patrolują jeszcze wzdłuż brzegów setki łodzi i statków strażniczych, jednakowoż są to środki zbyt prymitywne. Ostatnio w walce z alkoholem używa się samolotów, których zastosowanie jest wogóle w Ameryce daleko szersze i różnorodniejsze, niż na naszym kontynencie. Tak n. p. ostatnich obliczeń i szacowań przyszłych zbiorów dokonano zapomocą specjalnych zdjęć i pomiarów fotograficznych, dokonanych z samolotów, lecących bardzo nisko nad ziemią.

Obecnie w zwalczaniu przemytnictwa alkoholu stosuje się również łodzie podwodne, których peryskopy są dla przemytników niedostrzegalne, co umożliwia dokonywanie rewizji znienacka.

Ciekawem jest, co policja amerykańska robi z temi olbrzymiemi ilościami spirytusu i napojów alkoholowych, które z zastosowaniem wszelkich zdobyczy wiedzy i techniki wykrywa się i konfiskuje, mimo wszelkie triki i pomysły przemytników? Otóż alkohol konfiskowany na morzu dotychczas poprostu wypuszczano w wodę, zaś zawartość składów i magazynów, które odkrywano w mieście, wylewało się z beczek i naczyń, wprost na ulicę, skąd, ku ubolewaniu przechodniów, wszelkie wódki, wina i likiery spływały do kanałów.

Tymczasem jednak władze doszły do przekonania, że należy alkohol skonfiskowany zużywać racjonalnie. Obecnie zatem napełnia się nim chłodniki samochodów policyjnych, jako środek przeciw zamarzaniu, do czego dotąd używano alkoholu drzewnego. Naturalnie każda wydana ilość alkoholu jest dokładnie prowadzona w książkach i rejestrach, a szoferzy muszą zdawać dokładny rachunek co do ilości zużytych spirytualji.

Mimoto jednak ludzie szczególnie łasi na trunki podbierają alkohol nawet z chłodników aut policyjnych, pozostawionych chwilowo bez nadzoru. To też na ostatnim kongresie policyjnym w Nowym Jorku zastanawiano się nad sposobami zapobieżenia podobnym nadużyciom. Wreszcie znaleziono niezawodny środek: obecnie do alkoholu dolewa się porcję oleju drzewnego. Wprawdzie w niektórych częściach Rosji, w czasie wojny pito nawet wodę kolońską i inne surogaty „oczyszczonej", ale i ci zapaleńcy chyba nie zdecydowaliby się na mieszaninę wódki z olejem drzewnym. To też mimo wybitnego „głodu alkoholowego" w Ameryce, środek ten okazał się bezwzględnie skuteczny.

Od wprowadzenia ustaw prohibicyjnych ludność Stanów Zjednoczonych dzieli się na dwa wrogie obozy: jeden z nich prowadzi walkę przeciw alkoholowi i ma możność oficjalnych wystąpień w stowarzyszeniach, prasie i t. d. Drugi obóz może wypowiadać się tylko potajemnie: jest to ten cichy pomruk niezadowolonych szerokich mas, którego rzekomo nie słyszą, wzgl. go lekceważą czynniki oficjalne.

Bardzo ciekawe są środki, jakiemi pracuje propaganda prohibicyjna. Jest to jakby prawdziwa wojna, przy użyciu z obu stron najnowszych wynalazków, nie wykluczając nawet doskonale zorganizowanej sieci szpiegowskiej.

Jednak czynności takiego „inspektora antyalkoholowego" są niekiedy przyjemne, lecz nie zawsze zdrowe. Niedawno właśnie opuścił ten padół płaczu i prohibicji jeden z takich funkcjonarjuszy, Don Ossle. Obowiązkiem jego było przebywać wszędzie tam, gdzie potajemnie odbywa się sprzedaż, wzgl. konsumcja alkoholu i napojów wyskokowych. Musiał on zawierać znajomości z kupującymi i sprzedawcami, z konsumentem i przemytnikiem, pijąc z nimi jeden kieliszek po drugim, by ich następnie denuncjować u władz.

W wykonywaniu tego niezbyt zaszczytnego zawodu dochodził niekiedy do 50 wódek dziennie. Don Ossle funkcje swe spełniał przez 2 lata, a ponieważ był to człowiek bardzo systematyczny i prowadził dokładny rejestr wypitego przez siebie alkoholu, dowiadujemy się z jego statystyki, że w tym czasie, stawiając prowokację na usługi prohibicji, „wsunął" około 36.400 kieliszków. Jak na apostoła trzeźwości, nie jest to zbyt mało.

Widać zatem, że nie wszystkie drogi prowadzą do celu i że nie wynaleziono dotychczas lekarstwa na słabości i nałogi ludzkie. Nawet sprytni jankesi, pracujący zapomocą najnowszej techniki i propagandy, nie potrafią zapobiec temu, iż statystyka ich „osuszonej" ojczyzny wykazuje coraz silniejszy wzrost przestępstw, popełnionych w stanie nietrzeźwym oraz aresztowań awanturujących się pijaków.

J. K.

Jedwabie,

woale, etaminy, batysty, zefiry, muśliny, wełenki na suknie i bluzki palta gumowe męskie i damskie

Sp. Akc. „Jarmark Łódzki"
Piotrkowska 44, I piętro
Telef. 6-13. 4547—00

Komunikat.

Zrzeszenie Podmistrzów Budowlanych w Łodzi, ul. Łąkowa 21.

Podaje do wiadomości Sz. Członków, iż zebrania miesięczne będą się odbywały każdego miesiąca w pierwszą niedzielę po 15 o godz. 10 rano.

Przyjmowanie członków i zapisy na kursa budowlane do polskiej Y. M. C. A. o godz. 9-ej rano przed zebraniem.

Ogólne kwartalne zebranie odbędzie się w niedzielę o godz, 10 rano, dnia 21|VI 1925 r.

Uprasza się o liczne przybycie, gdyż sprawy bardzo ważne.

895 - 1 **Zarząd.**

Pensjonat w Zakopanem

Słoneczne pokoje, wykwintna kuchnia, przystępne ceny. Dla młodzieży troskliwa opieka. Bliższych informacji udziela p. Lucyna Zeligsonowa. Pańska 36. Telefon 13-80. 846—2

Naczynia kuchenne

Maszynki gazowe, spirytusowe i naftowe, wyżymaczki, maszynki do lodów i do mięsa, łóżka polowe i leżaki

Sp. Akc. „Jarmark Łódzki"
Piotrkowska 44, I piętro
Telef. 6-13. 4548—00

chem podchwycił arkusze i szybko przebiegł je oczyma. Rewolwer podczas tego w dalszym ciągu skierowany był w stronę autora.

W czasie, gdy włamywacz zajęty był czytaniem, Cranner usiłował zebrać myśli. Teraz rozumiał zamiary gościa. Ten Bilson Bates, czy kto to był, wierzył, iż w rzeczywistości przeżyje to, co on, Cranner napisał przed kwadransem. A teraz — co za fantastyczny pomysł — chciał z tego manuskryptu wyczytać swą najbliższą przyszłość, by — znając ją już — pokierować nią i, o ile możności, poprawić.

Uświadomił sobie treść rękopisu: Bilson Bates, któremu udało się wymknąć policji w Liverpoolu, przybył do Londynu, by tu dalej wykonywać swe, niebardzo czyste rzemiosło. Pierwszą swą wizytę nocną złożył w pałacu ambasady hiszpańskiej. Włamanie udało się znakomicie i zdobył... Tu przerwał mu w rozmyślaniu Bilson Bates, który właśnie ukończył czytanie rękopisu.

„Ah, więc pałac ambasady hiszpańskiej! Serdeczne dzięki za dobry tip! Przedtem jednak pozwoli pan — pewne środki ostrożności.."

Trzymając wciąż w prawej ręce rewolwer w stronę biednego autora, lewą wyciągnął z kieszeni palta duże nożyce, któremi szybko przeciął drut telefoniczny na biurku.

„No", wyrzekł z zadowoleniem, „teraz niema pan już połączenia ze światem zewnętrznym, a piechotą musiałby pan zużyć conajmniej trzy kwadranse do najbliższego urzędu pocztowego; co się zaś tyczy pańskiego motocyklu to, aczkolwiek bardzo mi przykro, będę go pana musiał pozbawić na resztę nocy. Gdyby pan opuścił dom w ciągu najbliższych pięciu minut — zabiję pana bez wahania. Jeżeli pan jednak jest człowiekiem rozsądnym, położy się pan spać z uczuciem zadowolenia, że — nie miał pan w domu więcej, niż dwa funty. Dobranoc!"

Tyran cofnął się pod okno, przeskoczył parapet i znikł w ciemnościach nocy. W dwie minuty później Cranner posłyszał tak dobrze sobie znane warczenie motoru swej Indiany, które w szybkim tempie słabło i oddalało się, by wreszcie zmilknąć w przestrzeni.

W najbliższych dziesięciu sekundach Cranner napawał się rozkosznym uczuciem trjumfu: mianowicie telefon, którego druty przeciął włamywacz, był tylko prywatnem połączeniem do mieszkania w mieście, podczas gdy aparat urzędowy na piętrze pozostał nietknięty.

W trzech susach przesadził schody i natychmiast zaczął żywą rozmowę:

„Hallo! Inspektor Tuppon? Tak, tutaj Cranner. Panie inspektorze, chce pan dziś złapać grubą rybę? — Kogo? — Tego z perłami lady Kingston — tak jest. — Teraz natychmiast, w pałacu ambasadora hiszpańskiego! — Skąd ja — nie, to opowiem panu jutro. Tak jest, wstąpię do pana. — Ależ proszę, niema za co; bardzo mi miło, że mogę się panu przysłużyć. — Dowidzenia, panie inspektorze — a niech pan nie zapomni zabrać jakich solidnych kajdanków".

Cranner powiesił słuchawkę i zatarł ręce z satysfakcją. Zadowolony z wydarzeń tej nocy, położył się spać.

W dwie godziny później zbudziło go wściekłe dzwonienie telefonu. Pobiegł do aparatu. Czyżby już wiadomość od Tuppona?

„Dobry wieczór panie Cranner", słyszał znajomy głos, wybaczy pan, że przeszkadzam mu poraz drugi. Zanim jednak opuszczę Londyn, chciałem panu serdecznie podziękować za łaskawą pomoc".

„Kto pan jest u djabła?" przerwał Cranner zniecierpliwiony.

„Bilson Bates", brzmiała uprzejma odpowiedź, „wracam właśnie z mieszkania inspektora Tuppona, którego pan, jak się tego spodziewałem, był tak łaskaw odwołać na czas mej wizyty u niego. Opłaciło się — 2000 lirów, parę drobiazgów srebrnych i perły lady Kingston. Żegnam pana, a jeżeli wolno mi dać panu radę — to niech pan na przyszłość pisze raczej poezje liryczne!"

Zanim Cranner ochłonął ze zdumienia, poczuł jakąś rękę na ramieniu. Odwrócił się — i spojrzał w otwór lufy rewolwerowej. Podczas rozmowy telefonicznej niepostrzeżenie wsunęło się do pokoju trzech mężczyzn. Ten z rewolwerem okazał Crannerowi swą odznakę detektywa policji i podsunął mu pod oczy zapisany arkusz papieru.

„Czy to pańskie?" zapytał krótko.

„Mój rękopis!" zawołał Cranner. „To ten Bilson".

„Bez wybryków!" przerwał mu ostro detektyw, „znaleziono to przed pół godziną, w mieszkaniu inspektora Tuppona, okradzionem do szczętu".

„Ależ ja —"

„Jeszcze słowo, a strzelam! Proszę za mną, a niech pan nie próbuje przypadkiem uciekać!"

„O mój Boże!" westchnął Cranner, podczas gdy wiązano mu ręce para solidnych kajdanków.

Wiedeń jako centr propagandy

Tam zbiegają się nici, wiodące do wszystkich państw Europy

(Od własnego korespondenta „Głosu Polskiego"

Wiedeń, 10 czerwca.

Już od dłuższego czasu Wiedeń uważany był za centralne ognisko ruchu bolszewickiego na południu i południowym wschodzie Europy. W Wiedniu istniał t. zw. bałkański oddział komunistyczny międzynarodówki, podporządkowany Moskwie i z Moskwy zasilany funduszami na propagandę i akcję wywrotową. Wszystkim mniej więcej politycznie zorjentowanym wiedeńczykom, fakty te były znane.

Policja wiedeńska doskonale zorganizowana aresztowała przed kilkoma tygodniami bośniaka Kurdigicza, który ryzykował zamach na pociąg. Pociągiem tym miał jechać Pasicz.

Aresztowano również niejakiego Gucznikera, który przygotowywał zamachy terorystyczne przeciwko rządowi rumuńskiemu. Uwięziono także slowenskiego studenta Martelaca, który organizował oderwanie Istrji od Włoch. Było jeszcze dużo podobnych wypadków, a wszystkie wskazywały na Moskwę, jako źródło wszelkiej inicjatywy wywrotowej.

Niezadługo bowiem potem nastąpił wybuch katedry w Sofji, który pokazał całemu światu do jakich rozmiarów doszła akcja wywrotowa bolszewików na Bałkanach.

Wybuch sofijski zwrócił jednak uwagę całego świata cywilizowanego na Wiedeń, jako kuźnię wszystkich zamachów bałkańskich. Rząd austrjacki nie mógł dłużej milczeć. I oto na zebraniu ludowem w Wiedniu dnia 20 maja leader największego i rządzącego w Austrji stronnictwa chrześcijańskich - demokratów i minister spraw zagranicznych Austrji, Mataja, wygłosił mowę, w której skonstatował, że Wiedeń jest dla Moskwy centralnym punktem etapowym bolszewickiej służby kurjerskiej, że Wiedeń jest centralnem środowiskiem, w którem dokonywa się rozdzielanie instrukcji, zadań i sum pieniężnych, że w Wiedniu schodzą się kurjerzy dyplomatyczni sowietów z kurjerami partyjnymi i odbywają narady co do akcji komunistycznej. Jednocześnie Mataja podkreślił zasługi policji wiedeńskiej w tępieniu tej propagandy i wyraził gotowość rządu austrjackiego do współdziałania z policjami wszystkich innych państw.

Mowa Mataji wywołała w Wiedniu wielkie wrażenie. Propozycja jego współdziałania z władzami bezpieczeństwa przyjęta została ze szczególnem zadowoleniem przez część korpusu dyplomatycznego, reprezentującego interesy bałkańskie, Rumunję, Bułgarję, Jugosławję i Turcję.

W poselstwie sowieckiem mowa ta wywołała osłupienie. Ponieważ austrjackie ministerstwo spraw zagranicznych rozesłało tekst mowy przy nocie werbalnej do wszystkich poselstw; poselstwo sowieckie było również zmuszone zająć w tej sprawie stanowisko, wyraziło się ono oczywiście jako ostry protest przeciwko „podejrzeniom", rzuconym przez Matają pod adresem poselstwa i rządu sowieckiego.

Protest sowiecki zawiera rzecz oczywista groźby pod adresem Austrji, groźby natury gospodarczej.

Opinja publiczna zdaje sobie jednak sprawę, że nawet kosztem takich lub innych strat, należało wreszcie, zgodnie z hasłem ministra Mataji, zahamować na terenie wiedeńskim akcję bolszewicką, która wzrastała z dnia na dzień i ze stolicy Austrji tworzyła jedną z największych kuźni propagandy bolszewickiej w Europie.

M. K.

Z życia akademickiego

Projekt reformy studjów prawniczych

Reforma studjów prawniczych, która wywołała dyskusję na łamach prasy polskiej, wejdzie niebawem na nowe tory. Oto istnieje już obszerny program reformy, opracowany przez koło prawników stud. uniwersytetu warsz., który zostanie przedstawiony zjazdowi młodych prawników w Krakowie, gdzie też zostanie opracowany ostateczny tekst, który będzie przesłany kompetentnym czynnikom.

Jak słychać studenci prawnicy wypowiadają się przeciwko podziałowi fakultetu na stadjum teoretyczne i praktyczne, lecz domagają się utworzenia dwóch równoległych wydziałów prawnego i ekonomicznego. Brak katedr polityki socjalnej, geograffji ekonomicznej, historji gospodarstwa, a wreszcie nauki o gospodarstwie prywatnem, czyni ten postulat bardzo słusznym. Młodzież nasza domaga się dalej dopuszczenia jej przedstawicieli do rad wydziałowych z głosem decydującym, oraz zasadniczych zmian w systemie egzaminacyjnym. Według projektów warsz. koła prawników system grupowy (wszystkie egzaminy jednego dnia) zostałby zatrzymany na roku I-ym, na następnych zaś ustąpiłby systemowi przedmiotowemu.

Przy egzaminach doktorskich zniesiony zostałby obowiązek ogłaszania pracy drukiem i uiszczania wysokiej (250 zł.) opłaty. Wspomniane koło domaga się również zniesienia ocen przy egzaminach z wyjątkiem dostatecznej i niedostatecznej.

Wbrew obecnemu stanowi rzeczy student byłby obowiązany uczęszczać na jedno przynajmniej seminarium.

—x—

Szykany polaków na politechnice gdańskiej

Szykany, jakie stosuje senat politechniki gdańskiej do studentów polaków, dążąc do uniemożliwienia im studjów w wolnem mieście, nie ograniczają się do nakładania wysokich opłat, lecz zmierzają również do wyeliminowania języka polskiego z murów uczelni. Oto ostatnio zaszedł jaskrawy fakt upośledzenia języka polskiego w życiu organizacyjnem młodzieży studjującej w Gdańsku, któremu niestety komisarz generalny Rzplitej polskiej nie zdołał zapobiec.

Grupa studentów pochodzenia żydowskiego z Polski zawiązała organizację i zwróciła się do rady naczelnej związku akademickiego młodzieży zjednoczeniowej z propozycją uznania jej za środowisko gdańskie centralnej organizacji. Równocześnie zwrócono się do senatu politechniki gdańskiej z prośbą o zalegalizowanie nowego związku, któremu nadano nazwę „Zjednoczenia". Jednak senat, któremu widocznie przyświecało hasło „Kulturtraegerów": „ausrotten" — odrzucił prośbę naszych studentów, motywując tem, iż na politechnice gdańskiej żadne stowarzyszenie nie może nosić nazwy polskiej, lecz tylko niemiecką, lub łacińską. Młodzież polska musiała tedy, zrezygnować z dalszego oporu i zmienić tradycyjną nazwę swej organizacji ze „Zjednoczenia" na „Unję".

Na politechnice gdańskiej studjuje przeszło 30 proc. polaków (60 proc. gdańszczan i niemców i 10 proc. innych narodowości), którzy wśród najcięższych warunków, obecnością swoją stwierdzają, że państwo polskie nie pozwoli sobie odebrać tych praw w stosunku do Gdańska, które jej gwarantują traktaty międzynarodowe. Nie można tedy dopuścić, aby młodzież nasza pozbawiona była prawa zrzeszania się pod polską nazwą na terytorium wolnego miasta, gdyż to godziłoby w prestige i słuszne interesy Rzeczypospolitej.

Na drodze karawan

Temu parę lat jechałem przez pustynię Sahary drogą karawan, wiodącą od oazy Beni Mora aż pod Timbuktu. Przez 14 godzin każdego dnia byliśmy w drodze, zatrzymując się tylko na nocny spoczynek w gospodach arabskich, tak zwanych Bordi, a z brzaskiem rannym ruszaliśmy dalej. Trzeciego dnia tej podróży, około wieczoru zerwał się gwałtowny wicher, który niebawem zamienił się w straszliwy huragan, wznosząc wokoło nas wirujące tumany piasku lotnego Ogarnęła nas zupełna ciemność; fale piasku, podobnie jak fale londyńskiej mgły, przesłoniły świat dookoła.

Gdzież zatrzymamy się tej nocy? — zakrzyknąłem głośno do woźnicy dyliżansu, który z trudem poganiał znużone konie, brnąc na przód w zaspach piaszczystych.

— W Sidi-Hamdane — odkrzyknął — w gospodzie pod „Dobrym strzelcem"

Trzy godziny później stanęliśmy przed niskim budynkiem w oknach którego błyskało światło. Na progu przywitał nas właściciel owego zajazdu średniego wzrostu francuz jedyny, jak się później dowiedziałem ,europejczyk w tej arabskiej asadzie, zapadłej i opuszczonej wśród piasków Sahary. Moi współtowarzysze podróży, przeważnie arabowie, znikli gdzieś, pierzchnęli jak cienie wśród nocy, ledwo dyliżans nasz wjechał w wybrukowany, niewielki dziedziniec, w pośrodku którego zbudowany był zajazd. Właściciel sam usługiwał mi do stołu w małej salce jadalnej Był to mężczyzna o wyrazistych rysach twarzy, zlekka siwiejącą już bródką o oczach dużych, scarnych, ożywionych gorącym blaskiem południa. Zapaliwszy cygaro wdałem się z nim w rozmowę.

— Sam pan tu mieszka? — spytałem, ofiarując mu cygaro. Przyjął je skwapliwie.

— Tak jest — odparł — jestem tu zupełnie sam.

— Oddawna?

— Od dwudziestu lat...

— Od dwudziestu lat żyje pan sam w tem pustkowiu?!

— Tak, sam 19 lat, przedtem miałem moją małą Marysię...

— Marysię?...

— To moje dziecko, a teraz jest tam... — pochowana wśród tych piasków za tym domem.

Spojrzałem na niego w milczeniu. Spokój widniał na jego twarzy spalonej od słońca pustyni, tylko oczy świeciły jakimś dziwnym blaskiem.

— Rok po roku — dodał — oszczędzałem co mogłem, byle wykupić wszystkie palmy oazy otaczające jej mogiłę.

— Pan z Francji pochodzi? — spytałem.

— Tak, urodziłem się w pobliżu Marsylji...

— I nigdy nie zamierzał pan tam więcej wrócić?

— Ach, nigdy! — zawołał — czyżbym mógł opuścić swoje dziecko?

— Ale ona już nie żyje — rzekłem łagodnie.

— Tak, lecz obiecałem jej, że jej nigdy nie opuszczę... Zostawić ją tu samą — dodał — wśród tych arabów?!

Wyraz nagłej odrazy, lęku i wstrętu zarazem przeleciał mu po twarzy.

— Pan nie lubi arabów? — szepnąłem.

— Lubić! tych psów! — zawołał a potem rzucił szybko: Nic panu o mnie nie mówili?

— Tylko — odparłem — że nazywają pana: „Dobry strzelec".

Zaśmiał się cicho, lecz śmiech ten zmroził mi krew w żyłach.

— Ale nie dlatego tak mnie zwą, że trafnym strzałem upoluję każdą gazelę — ciągnął dalej, wpatrując się we mnie badawczo, lecz i z odcieniem smutku w swych ognistych oczach. — Nie dlatego... ale jeśli pan chce, to opowiem panu historję swego życia... My ludzie południa nie jesteśmy podobni do innych...

Umilkł, pociągając w milczeniu dym swego cygara. Po chwili począł mówić głośno, twardo.

— Z południa Francji wziąłem sobie dziewczynę za żonę... Tu ze mną przybyła... Dobra była z początku, zanim świat poznała... I to ja panie, ja, włożyłem jej w głowę, że trzeba wyjechać z tego zakątka Francji, gdzie widziała tylko białe drogi, błękitne morze i łodzie rybackie kołyszące się u brzegu.. Miała lat 18 w dniu swego ślubu, a dnia następnego płynęliśmy już do Algieru. Na imię jej było Marja. Z początku powodziło nam się świetnie . Pracowaliśmy wspólnie w małym hoteliku w Algierze, zdołaliśmy nawet zaoszczędzić nieco pieniędzy. Panie, wolałbym był raczej wydać wszystko, wszystko do ostatniego centyma.

Przed krzyżem

A WSZAK TO CIEBIE, CHRYSTE PANIE,
POWLOKŁA ONGI NA SKONANIE,
WŚRÓD SZYDNYCH WYZWISK, TŁUSZCZA WROGA,
CIEBIE — ZWIASTUNA, CIEBIE — BOGA!...
ALIŚCI ANIOŁ DNIA TRZECIEGO
ODWALIŁ PŁYTĘ GROBU TWEGO
I ŚLEPCÓW UJRZAŁ TŁUM W ZACHWYCIE,
PRAWDĘ, ZA KTÓRĄŚ ODDAŁ ŻYCIE!
WIĘC PRZED TWYM KRZYŻEM, CHRYSTE PANIE,
WIERZĘ— NIEWIERNA— W ZMARTWYCHWSTANIE
TYCH, KTÓRZY DZIŚ ZA PRAWDĘ GINĄ, —
JAK TWOJA — ŚWIĘTĄ I JEDYNĄ!....
I CZEKAM W SWEJ POKORZE DUMNEJ,
WPATRZONA W MROK STRASZLIWEJ TRUMNY,
PRZED KTÓRĄ DZIERŻY STRAŻ MOC ZŁEGO,
NA ŚWIT ZŁOCISTY DNIA TRZECIEGO!

Marja Przedborska.

—o—

Żałoba po „królu mydła"

Mister William Lewer-wicehrabia wysp zachodnich

Londyn, 8 czerwca.

Niedawno prasa angielska doniosła, że nagle zmarł „król mydła" — wice-hrabia wysp zachodnich.

Pod powyższym tytułem żył i działał w Anglji niejaki baron Lewerhalm, z pochodzenia skromny syn sklepikarza w Boldon, hrabstwie Lankashire, William Haskett Lewer. Tytuł lorda otrzymał dziesięć lat temu. Wielki organizator przemysłu ze sklepiku swego ojca stworzył interes, oceniany na 130 milj. f. sterl. Kapitał ten zrobił wicehrabia z „mydła", znanego p. n. „Sunlight - soap", reklamowanego wszędzie na całym świecie, w Europie i Ameryce, pod piramidami i nad świętemi wodami Gangesu.

W r. 1880 mister William Lewer nabył ze swoich skromnych oszczędności bankrutującą fabrycz kę mydła przy ujściu rzeki Mursay. Obecnie fabryka ta posiada swoje gigantyczne urządzenia w Niemczech, w Belgji, w Szwajcarji, Australji, Kanadzie, Stanach Zjednoczonych. Firma posiada olbrzymie plantacje orzechów kokosowych na wyspach oceanu Spokojnego, skąd własna flota sprowadza kopte cz. masę kokosową, potrzebną do fabrykacji mydła. Na miejscu, gdzie była chyląca się do upadku fabryczka stoi cały Port-Sunlight, stanowiący jedną z osobliwości Anglji. Jest to miasto - ogród, w którem mieszkają robotnicy w wygodnych i schludnych mieszkaniach, urządzonych według ostatnich wymagań techniki. Lord Lewerhalm nie był sentymentalistą, ale rozumiał to, że im lepiej będzie się miał robotnik, tem większe z niego korzyści ciągnąć może przedsiębiorca. Robotnicy w Port - Sunlight nie tylko mają piękne mieszkania, nie tylko są zabezpieczeni na starość, ubezpieczeni od choroby i wypadków, ale pozatem mają udział w zyskach.

Lord Lewerhalm przez pewien czas w swojej realizacji poezji kapitalistycznej trafił na opór innego potężnego lorda, mianowicie Northcliffe'a. Wszystkie działa prasowe tego potentata słowa drukowanego angielskiego zostały wymierzone w mydlarza z nad rzeki Mursay. Lord Lewerhalm bowiem propagował teorję całkowitego indywidualizmu w przemyśle, twierdząc, że naród angielski stworzył swoje bogactwa nie z pomocą rządu, ale wbrew rządowi. Teorja ta sprowadziła na „króla mydła" gromy króla prasy.

Jako człowiek ambitny i kanciasty, miał ten niebezpieczny konkurent wielu wrogów, miał jednak i entuzjastycznych przyjaciół. Mawiał z tego powodu: „Panu Bogu wiadomo, że nie jestem taki dureń, jak o mnie mówią wrogowie, a sam wiem, że nie jestem taki dobry, jak mówią o mnie moi przyjaciele".

O Lewerhalmie krążyło po Anglji wiele anegdot.

W r. 1920 zamówił on u znanego portrecisty Augusta Jolnia swój portret. Kiedy zamówienie było wykonane, lord obejrzał portret i oświadczył, że podoba mu się tylko głowa. Po odesłaniu portretu wyciął zeń tylko głowę, a resztę odesłał malarzowi do mieszkania z listem, w którym napisał: „Zapłaciłem panu za portret, więc mam prawo robić z nim co mi się podoba". Artysta, żeby zemścić się, posłał portret z odciętą głową na wystawę. Prasa doniosła następnie o portrecie „lorda bez głowy".

Wygląd zewnętrzny i figura lorda były zawsze wdzięcznym tematem dla karykaturzystów. Malutki, gruby, z ogromnym nosem i wystającym podbródkiem „król mydła" zupełnie nie wyglądał na wice-hrabiego wysp zachodnich.

Zgon jego przypomniał Anglji, że poza tą niepozorną figurą kryły się niespożyte zasoby energji i inicjatywy, które stanowiły najlepsze bogactwo społeczeństwa.

J. S.

§ 36 98 jest rozumem prawem każdego człowieka. Żądać za swoje pieniądze wyraźnie piwa okocimskiego.

Zdolny korespondent(ka)
lub
Biegły-(a) stenotypista-(ka)
niem. polsk. franc ewt angielsk. maszynistka poszukiwany. Oferty do Adm. „Głosu" sub. „Pierwszorzędna siła" 68-2

Walka z drożyzną

środków leczniczych

Ma ją podjąć energicznie rząd

Czekamy, by się przekonać, jakie to da wyniki

Komitet ekonomiczny rady ministrów zaakceptował dezyderaty biura badania cen, powzięte po zbadaniu sprawy cen środków leczniczych i zalecił generalnej dyrekcji służby zdrowia ich wykonanie.

W dezyderatach tych generalna dyrekcja służby zdrowia wezwana została przy oznaczaniu cen w taksie aptekarskiej do porównywania cen zagranicznych wytworów z cenami krajowemi i w razie ujawnienia cen nadmiernych, nieusprawiedliwionych ścisłą kalkulacją do oznaczania cen wyrobów krajowych według swej kalkulacji i do zezwalania na sprowadzanie środków zagranicznych do czasu obniżenia cen wyrobów krajowych. W dalszym ciągu wezwano generalną dyrekcję służby zdrowia do nieuwzględniania w kalkulacji fabryk krajowych dodatków za hurt i półhurt od towarów bezpośrednio w fabrykach zakupywanych, do żądania zobowiązań o przestrzeganiu cen przy sprowadzaniu gotowych wytworów zagranicznych, do zakazywania obrotu specyfikami krajowymi i zagranicznymi, których cena jest nadmierna, wreszcie do znacznego obniżenia dodatku 50 proc., przyznanego aptekom odnośnie do specyfików i środków sprowadzanych w opakowaniu oraz w dozach gotowych do detalicznej sprzedaży. Pozatem generalna dyrekcja służby zdrowia wezwana ma być do zezwolenia drogerjom na sprzedaż środków leczniczych, dostarczanych przez fabryki w gotowych opakowaniach, o ile nie zachodzą ważne przyczyny, wymagające utrzymania odnośnie do tych środków monopolu aptecznego.

Do regulowania cen środków leczniczych służyć ma również polityka kredytowa „Banku Polskiego" i „Banku gospodarstwa krajowego" na zakup maszyn i urządzeń fabrycznych dla fabryk i hurtowni, zgodnie z opinją generalnej dyrekcji służby zdrowia, obniżenie stawek celnych względnie obliczanie cła według wagi netto, wreszcie propaganda kultury i zbierania surowców roślinnych, którą wznowić ma ministerstwo rolnictwa w porozumieniu z ministerstwem oświecenia i generalną dyrekcją służby zdrowia.

Choroby zawodowe

W obronie zdrowia pracowników

Zgłoszenie do sejmu projektu ustawy

Ministerstwo pracy i o. s. złożyło sejmowi niezmiernie ważny projekt ustawy o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu. Ustawodawstwo to istnieje już na zachodzie, ono też posłużyło za wzór dla naszego. — Za choroby zawodowe uznaje nasza ustawa:

1) choroby wewnętrzne wywołane przez zatrucie chemikaljami,
2) choroby zawodowe skóry,
3) oczu,
4) zakaźne,
5) wywołane przez istotę pracy,
6) oraz przez zewnętrzne warunki.

Szczegółowe wykazy chorób zawodowych ma sporządzić rada hygjeny pracy, do której mają należeć przedstawiciele rządu, lekarzy, przemysłowców i robotników.

Choroby, objęte wykazem, mają być obowiązkowo zgłaszane do inspektoratu pracy i władz sanitarnych I instancji. Władze te po wykryciu choroby zawodowej, winny natychmiast przeprowadzić dochodzenia, polegające na zbadaniu chorego i warunków w jakich pracował, oraz wydać natychmiast zarządzenie usuwające wszystko co wpływa źle na zdrowie zatrudnionych.

Ustawa przewiduje bardzo poważne represje karne administracyjne za lekceważenie zdrowia ludzkiego. Stanowi ona ogromny krok naprzód w dziedzinie pracy i zdrowia.

Ci, którzy leczą połowę Łodzi

Działalność kasy chorych w roku 1924

Liczba ubezpieczonych zmniejsza się — oznacza to zwiększenie się bezrobotnych

(b) Ostatnio opracowana statystyka kasy chorych wykazuje stałe zmniejszenie się liczby ubezpieczonych w tej instytucji.

Gdy dnia 1 stycznia 1924 roku kasa chorych liczyła członków — 172,769 w tem mężczyzn — 99,642, kobiet 70,397 i młodocianych 2.730, to dnia 31 grudnia tegoż roku ilość członków wynosiła 143.503, w tem mężczyzn 84,133, kobiet 57,472 i młodocianych 1.898, czyli przeciętnie miesięcznie członków 156.867; ilość członków rodziny wynosiła 1 stycznia r. ub. 190,046, zaś 31 grudnia roku ub. 157,853.

Zasiłków chorobowych wypłacono w tym czasie za 33,358 dni 926,988 złotych, zasiłków połogowych — 276,274 złotych.

W całym roku ubiegłym zgłosiło się chorych poraz pierwszy 508,268 ilość porad powtórnych 1.389.254, ilość porad dentystycznych poraz pierwszy — 60,336, o poraz drugi 256,374.

Wyjazdów do chorych było 184,624, ilość chorych z wypadków przy pracy — 4.935, za niezdolnych do pracy uznano 41,162, zmarło — 3,704.

Ogólna ilość udzielonych w roku ubiegłym porad wynosiła 2,214,232. Porad w domu chorego udzielono 184,624. Najwięcej leczono chorych na choroby wewnętrzne, następnie idą choroby zębów i jamy ustnej (60.336), dalej chirurgiczne, choroby oczne, ginekologiczne, gardła, oczu i uszu. Przeciętny czas trwania choroby, za którą wypłacono zasiłki wynosi 27,8 dni. W szpitalach znajdowało się chorych: w miejskich — 5.265, w prywatnych 4.189, w zakładach położniczych 1.360, razem leczyło się w szpitalach 10.814; przeciętnie na jednego chorego przypada 22,42 dnia.

Nowe wyznanie

„Zbór ewangelicznych chrześcijan"

Urząd wojewódzki w Łodzi zawiadomił magistrat, że zarejestrowany został, jako samodzielne, legalne wyznanie, zbór ewangelicznych chrześcijan w Łodzi, i w związku z tem na urzędzie stanu cywilnego przy magistracie m. Łodzi ciążyć będzie obowiązek prowadzenia aktów stanu cywilnego członków wspomnianego zboru.

Wzorowa wieś polska

Wystawa w Liskowie podczas międzynarodowego kongresu rolniczego

W związku z mającym się odbyć w r. b. międzynarodowym kongresie rolniczym, przy współudziale odnośnych wła z i centralnych organizacji społecznych, zostanie zorganizowana w Liskowie w okresie od 18 czerwca do 5 lipca r. b.

WYSTAWA „WIEŚ POLSKA", mająca na celu wykazanie dorobku życia i prac społecznych wsi polskiej.

Lisków posiada to wszystko, co powinna mieć wieś w odrodzonej Polsce:

Kościół, dwie szkoły powszechne, szkołę rolniczą, dwie szkoły zawodowe, kursy rękodzielnicze dla dziewcząt, seminarjum nauczycielskie, sierociniec dla 350 dzieci, dom ludowy, straż ogniową, kółko rolnicze, koło gospodyń wiejskich, koła młodzieży, koła sportowe, trzy orkiestry, chóry, zespoły teatralne, klub dla inteligencji, współdzielnie: spożywcza, mleczarska, budowlana, kredytowa, zbożowa, piekarnia, pralnia mechaniczna, łaźnia, szpital, ambulatorjum, elektryczność, częściowo kanalizację, studnie artezyjskie, bruki, telegraf, telefon.

Wystawa „Wieś Polska" posiadać będzie nast. działy: rolnictwo, hodowla, ogrodnictwo, przemysł ludowy, współdzielczość, oświata, opieka społeczna, praca społeczna, pożarnictwo, samorząd, higjena, etnografja, organizacja młodzieży — społeczna obrona państwa.

W czasie wystawy zostaną zorganizowane następujące zjazdy: 16 czerwca. Otwarcie wystawy. 19 czerwca. Szkolnictwo. 20 czerwca. Szkolnictwo, organizacje młodzieży. 21 czerwca. Organizacje i przysposobienie wojskowe. 22 czerwca. Szkolnictwo. 23 czerwca. Szkolnictwo. 24 czerwca. Szkolnictwo i międzynarodowy kongres rolniczy. 28 czerwca Współdzielczość. 29 czerwca. Współdzielczość, pożarnictwo. — 30 czerwca. Samorządy. 1 lipca. Organizacje społecz. 4 lipca. Krajoznawstwo. 5 lipca. Zamknięcie wystawy.

W dniu 29 czerwca zaszczyci swą obecnością p. prezydent Rzeczypospolitej St. Wojciechowski wraz z przedstawicielami rządu, sejmu i senatu.

Ze względu na konieczność zapewnienia przybywającym wycieczkom wygód, komitet wystawy zgłaszanym przynajmniej na 7 dni wcześniej, będzie mógł zapewnić dogodną i tanią komunikację samochodową ze st. kol. Opatówek do Liskowa i odwrotnie, noclegi zbiorowe (dla 2000 osób), oraz wygodnych łóżek 200. Równocześnie wyjednane zostały dla uczestników 33 proc. ulgi kolejowe.

W czasie wystawy będą się odbywały bezpłatne dla zwiedzających zawody, odczyty, kina, radjo-koncerty, przedstawienia teatralne, koncerty. Będą czynne restauracje i gospody z potrawami po cenach bardzo przystępnych.

Szczegółowych informacji udzielają biura komitetu w Liskowie i Warszawie

Ze względu na odmienny i jedyny dotąd w Polsce charakter wystawy „Wieś Polska" i możliwość zapoznania się z dorobkiem społecznym wsi polskiej, wystawa liskowska winna zgromadzić tych wszystkich, którym na sercu leży odrodzenie moralne narodu. To też na wystawę organizują prawie wszystkie instytucje społeczne wycieczki dla swych członków, aby przygotować ich do owocnej pracy dla Polski.

Na nowe szkoły

Miasto otrzymało subsydjum

Kuratorjum okręgu szkolnego zawiadomiło magistrat, że ministerstwo w. r. i o. p. przyznało magistratowi m. Łodzi zł. 100,000 tytułem zasiłku na budowę 7-klasowych publicznych szkół powszechnych przy ul. Drewnowskiej, Nowo-Targowej, Podmiejskiej i na Nowem Rokiciu.

Paczki i listy wartościowe

Od jutra będzie można je wysyłać

Konieczność ścisłego przestrzegania przepisów

(b) Z dniem jutrzejszym wprowadzony zostanie wzajemny obrót paczkowy między Polską, a związkiem socjalistycznych republik rad, narazie dopuszczone są zwykłe paczki wagi od 1 do 10 klg.

Paczki wysyłane do Rosji sowieckiej dzielą się na paczki przeznaczone do miejscowości, znajdujących się w europejskiej części Z. S. R. R. i na paczki przeznaczone do miejscowości, znajdujących się w części azjatyckiej.

Opłaty za paczki do części europejskiej wynoszą — do 1 klg. — 2 fr. 35 cent. ponad 1 do 5 klg. — 2 fr. 75 cent., a od 5 do 10 klg. — 4 fr., 75 centów. Opłaty za paczki do części azjatyckiej wynoszą — do 1 klg. — 4 fr. 10 centów, ponad 1 do 5 klg. — 4 fr. 50 centów, a od 5 do 10 klg. — 6 fr. 90 centów.

Z powyższych należności polskie urzędy przekazują Z. S. R. R. od każdej paczki pewną sumę pieniędzy wynoszącą blisko 50 proc. ceny przesyłki, zaś urzędy w Rosji sowieckiej przekazują również Polsce pewne kwoty, o wiele stosunkowo jednak mniejsze.

Urzędami wymiany dla obrotu paczek z Rosją są ze strony polskiej — urzędy pocztowe — Warszawa I i Wilno II, zaś ze strony Rosji — urząd pocztowy w Mińsku

Do każdej paczki wymagane są 3 deklaracje celne, które nadawca ma wypisać w języku francuskim, lub w języku kraju nadania z przekładem na język kraju przeznaczenia.

Nadawca paczki może przy jej nadaniu zaznaczyć na adresie i na opakowaniu jak należy z nią postąpić w razie jej niedoręczalności, a mianowicie, czy niezwłocznie zwrócić nadawcy, czy wydać innemu adresatowi, lub też pozostawić do dyspozycji krajowi przeznaczenia.

O ile przy nadaniu paczki nadawca nie zamieści zastrzeżenia, paczki przechowywane będą w Polsce miesiąc, a w Rosji 2 miesiące i następnie zwrócone zostaną nadawcy bez specjalnego uprzedniego zawiadomienia. Odszkodowanie za paczki zwykłe nie może w żadnym wypadku przekraczać 1 fr. złotego za każdy klg. wagi paczki.

Jednocześnie dopuszczone zostają do wzajemnego obrotu listy wartościowe. Najwyższa kwota podanej wartości nie może narazie przekraczać 1000 franków złotych, względnie ekwiwalentu w złotych polskich.

Na wysłanie pocztą do Rosji polskich i obcych biletów bankowych, papierów wartościowych (walory) z wyjątkiem dawnych marek niemieckich i rubli sowieckich, koniecznem jest zezwolenie komisarza dewizowego bez względu na wysokość kwoty.

List musi być nadany w stanie otwartym i do każdego listu z podaną wartością ma być włożony sporządzony i podpisany przez nadawcę wykaz wysłanych banknotów, lub papierów wartościowych z podaniem wartości tychże oddzielnie, oraz wartości ogólnej we frankach złotych, lub w monecie kraju nadania.

Wykaz taki musi być sporządzony bez poprawek, lub skreśleń, zarówno w języku nadania, jak i języku francuskim w 2-ch jednobrzmiących egzemplarzach

Oba egzemplarze wykazu zaświadcza urzędnik pocztowy, przyjmujący listę, przyczem jeden egzemplarz wykazu wkłada się do listu, zaś drugi zwraca się nadawcy. Do listu z podaną wartością wolno wkładać tylko krótką notatkę dotyczącą wysyłanych przedmiotów wartościowych.

Opłata za list z podaną wartością jest następująca:

1) Opłata od wagi listu i należytość za polecenie według obowiązującej taryfy pocztowej, dla zagranicy, 2) należytość asekuracyjna w kwocie 50 centimów od każdych 300 franków lub części tej kwoty podanych w wartości listu.

Spółdzielnia pracowników państwowych i komunalnych

Rok 1924 przyniósł 59.000 czystego zysku — Udziałowcy otrzymali dywidendę

W dniu 9-ym b. m. w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza nr. 40 odbyło się zwykłe walne zgromadzenie spółdzielni pracowników państwowych, komunalnych i społecznych. Posiedzenie zagaił oraz zgodnie ze statutem, objął przewodnictwo p. Aleksander Brojerski, prezese rady nadzorczej. Na asesorów obrano p. inspektora Zygmunta Wróblewskiego, komendanta policji państwowej, sędziego p. Kulikowskiego i profesora p. Musiatowicza. Na sekretarzy pp. Nieradko i Mengego.

Po przyjęciu sprawozdań zarządu i rady nadzorczej, zaakceptowano bilans oraz rachunek zysków i strat za rok 1924-ty wraz z bilansem złotowym na 1. I. 1925 r. pg. którego

stan posiad. (aktywa)	98,298.63
zobowiązania	27,765.71
czysty majątek spółdzielni na 1. I. 1925 r. . . .	70,532.92

Następnie dokonano dopełniających wyborów do władz spółdzielni w skład którycr weszli, do zarządu: pp. dr. Grabowski Albin, Pelikan Bernard, Bilski Klemens, Raś Jan:

zastępcy do zarządu: pp. Wróblewski Zygmunt, Szpakiewicz Tadeusz, Stefański Józef, Gałecki Włodzimierz, Hrynkiewicz Adam. Gidyński Marian:

do rady nadzorczej: pp. Brojerski Aleksander Wąsowski Leon. Martynowski Stanisław, Kędzierski Edward, Prochorowa Grażyna, Rosner Feliks, Gardulski Wincenty;

zastępcy do rady nadzorczej: pp. Zaborowski Bolesław, Tusiński Józef, Gałkiewicz Wacław, Jagniątkowski Aleksander, Nieradko Jan.

Z zysków roku operacyjnego 1924-go przyznano w myśl zasad spółdzielczych, prócz 10 proc dywidendy od wniesionych udziałów, superdywidendę, która stanowi zysk przypadający jako zwrot członkom w rozmiarze 7 proc. od uczynionych zakupów.

Jest-to pierwszy rok w którym spółdzielnia miała możność wykazać rzeczowo, te korzyści jakie kupno w sklepach spółdzielczych daje. Członkowie, którzy zakupili towaru w roku 1924-tym za zł. 1000 otrzymają zł. 70 zwrotu.

Ogólną sumę czystego zysku zł. 50,045.02 podzielono jak następuje:

gratyfikacja władzom spółdzielni	4.000.—
gratyfikacja pracow.	3,520.—
7 proc. zwrotu od zakupów członkowskich	7,367.01
10 proc. dywid. od udziałów	672.30
na fundusz społeczny (zasobowy)	34,485.71
Razem	50,045.02

Uchwalono zmiany niektórych paragrafów statutu oraz zaakceptowano projekt budżetu na rok 1925-ty.

Przyznajcie im kasę emerytalną

Inaczej dziesiątki tysięcy ludzi będzie was przeklinać..

Strejk na kolejkach dojazdowych to klęska

(b) W swoim czasie pracownicy kolejek dojazdowych odroczyli proklamowanie strejku z powodu niezałatwienia kasy emerytalnej na 1 miesiąc, w ciągu którego to czasu rząd miał opracować nowy projekt kasy w myśl żądań pracowników.

Jednakże termin, wyznaczony przez ministerstwo, minął, projektu nowego pracownicy nie otrzymali.

Wobec powyższego udała się delegacja zarządu związku pracowników kolejek dojazdowych do dyrekcji i oświadczyła, że pracownicy dłużej czekać nie będą, gdyż sprawa jest dla nich zbyt ważna. Delegacja zakomunikowała też, że o ile w najbliższych dniach sprawa ta nie zostanie załatwiona odbędzie się walne zebranie pracowników, na którem prawdopodobnie uchwalony zostanie strejk.

O płace farmaceutów kasy chorych

Żądania związków pracowników — Pobory nie mogą ulec zmniejszeniu, winny one być zrównane z warszawskimi

(b) W myśl uchwały obu związków farmaceutów kasy chorych, udała się delegacja do zarządu kasy chorych. Przedstawiciele farmaceutów interwenjowali, by przy projektowanem obecnie przystosowaniu płac pracowników kasy chorych do pensji urzędników państwowych, pobory farmaceutów kasy nie uległy obniżeniu.

Delegacja wskazała, że farmaceuci to element odpowiedzialny za swe czynności, muszą oni posiadać fachowe wykształcenie, wobec czego nie można ich kwalifikować, jako zwykłych urzędników. Uwzględniono to również w warszawskiej kasie chorych, gdzie farmaceutów zaliczono do wyższych kategorji.

Delegacja domagała się, by łódzka kasa chorych ustanowiła takie same płace, jak w Warszawie, co w swoim czasie zresztą przyrzeczono im W odpowiedzi przedstawiciele zarządu kasy chorych obiecali sprawę tę przedstawić zarządowi kasy.

To, co zakrawało na skandal

Nadpłaty podatku majątkowego

Ministerstwo skarbu rozkazało izbom zaprzestać karygodnych praktyk

Z powodu skarg ze sfer poselskich, że niektóre urzędy skarbowe nie wydają, względnie nie zaliczają na inne podatki nadpłat podatku majątkowego od płatników, którzy dotychczasowemi wpłatami uiścili kwotę przekraczającą 100 proc. podatku majątkowego, ministerstwo skarbu wydało izbom skarbowym polecenie aby urzędy skarbowe jaknajściślej stosowały się do wydanych w tym względzie zarządzeń, uważając za nadpłatę nadwyżkę ponad 100 proc. podatku należnego od płatników pierwszych czterech stopni na podstawie definitywnego oszacowania wartości ich majątku. Jednocześnie wyjaśniono, iż zaliczenie nadpłaty winno następować na inne podatki z urzędu, zwrot zaś w gotówce nadpłaty może być zarządzony tylko na prośbę płatnika i tylko w razie braku zaległości w innych podatkach.

Budowa publicznych szkół powszechnych

Władze szkolne i administracyjne muszą zatwierdzać projekty

Okręgowa dyrekcja robót publicznych zawiadomiła okólnikiem magistrat, że dla wznoszenia publicznych szkół powszechnych wymagane jest uzyskanie przez gminę zatwierdzenia zarówno projektu, jak i kosztorysu. Projekty i kosztorysy mają być kierowane przez zarządy gminne do kuratorjum szkolnego. Państwowe władze budowlane I-ej instancji powinny, na żądanie władz szkolnych, brać udział w zbadaniu terenu, na którym ma stanąć szkoła, a następnie w dokonaniu kontroli technicznej stanu budowy.

Do kierownictwa robót przy budowie szkół powszechnych mogą być powoływane tylko osoby, upoważnione do tego w myśl art. 35 ustawy budowlanej rosyjskiej, przyczem kierownicy robót będą akceptowani przez kuratorja szkolne. O ile w danej miejscowości daje się odczuwać brak wykwalifikowanych osób, upoważnionych do kierownictwa robót budowlanych, w poszczególnych wypadkach mogą się podejmować kierownictwa przy budowie szkół powszechnych architekci powiatowi, po uzyskaniu każdorazowo zezwolenia urzędu wojewódzkiego okręgowej dyrekcji robót publicznych.

Trybuna publiczna

Sprawa p. Fasta

Do
Szanownej Redakcji
„Głosu Polskiego"
w Łodzi.

W numerze 153 „Głosu Polskiego" z dnia 6 czerwca 1925 ukazała się notatka p. t.: „Z izby skarbowej — sprawa p. Fasta", w której w oszczerczy i ubliżający sposób dotknięto moją osobę i starano się okryć moje imię śmiesznością.

Dowiadując się dopiero dzisiaj o tem, zwracam się niniejszym do Wielce Szan. Redakcji i donoszę, że na mocy artykułów 532 i 533 kodeksu karnego występuję z doniesieniem karnem do prokuratorji przeciwko p. Bernard... Neugoldberowi, za... który, wedle własnego przyznania się, był inspiratorem wskazanej powyżej notatki.

Równocześnie oświadczam, że wzmiankowana notatka jest w całości zmyśloną, nie zawiera w sobie ani słowa prawdy i jest pokierowaną ręką kilku zbrodniczych jednostek. Bardzo wdzięczny będę wielce Szanownej Redakcji za opublikowanie tych kilku słów i kreślę się z wysokiem poważaniem

Nachum Fast.

Kierownik oddziału izby skarbow.

Łódź, 13 czerwca 1925 r.

List powyższy redakcja „Głosu" zamieszcza na całkowitą odpowiedzialność autora jego.

Nowa placówka oświatowa

Szkoła we wsi Józefów

W dniu dzisiejszym tj. 14 czerwca 1925 roku odbędzie się uroczyste poświęcenie i założenie kamienia węgielnego we wsi Józefów gminy Brujce, pow. łódzkiego.

W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz szkolnych, administracyjnych samorządowych powiatu łódzkiego i sejmiku łódzkiego.

W wyżej wspomnianej uroczystości wezmą również udział przedstawiciele organizacji społecznych, oświatowych działające na terenie wspomnianej gminy, oraz nauczycielstwo z dziatwą szkolną.

Dzieci do szkół!

Przymus nauczania

(b) Z związku z objęciem przymusem szkolnym rocznika 1918, ilość dzieci w roku szkolnym 1925-26 wzrośnie do 7 tys.

Wobec tego, że zwiększy się ilość klas (50 dzieci w klasie), władze szkolne przyjmować będą nowych nauczycieli, posiadających odpowiednie kwalifikacje.

Lekarze dla nauczycielstwa

Zmiana miejsca przyjęć

(b) Lekarze urzędowi dla nauczycielstwa dr.dr. Nowicki i Wajland przyjmować będą obecnie w lokalu komisarjatu rządu, a nie jak dotychczas, w województwie.

Wymizerowane na półkolonje

Chore — do uzdrowisk

W wydziale opieki społecznej rozpoczęto prace przygotowawcze przy kwalifikowaniu dzieci szkolnych na półkolonje letnie w parku 3-go Maja. W roku bieżącym na półkolonjach letnich przebywać będzie po 4,000 dzieci dziennie, w ciągu miesięcy lipca i sierpnia.

W najbliższych dniach wydział opieki społecznej wysyła pierwszą partję dzieci do zakładu leczniczego w Busku. Dotychczas wydział wysłał na kolonje 50 dzieci do Rabki i 20 dzieci do Gdyni.

Na kolonje letnie

Nikt bez znaczka

Nauczycielstwo szkół powszechnych w zrozumieniu doniosłości akcji jaką podjął komitet kolonji letnich wysyłając w roku bieżącym bezpłatnie 2.000 dzieci, weźmie dzisiaj udział w kweście, przypinając każdemu znaczek na kolonje. Komitet liczy, że Łódź, która tyle razy dawała dowody wielkiej ofiarności na cele społeczne i tym razem zaznaczy, jak drogie są dla niej zdrowie i przyszłość każdego dziecka łódzkiego. — A więc nikt bez znaczka.

Z Tow. Uniwer. Rob.

Zakończenie wykładów i wycieczki

(p) W bieżącym tygodniu zakończony został w towarzystwie uniwersytetu robotniczego (T. U. R.) kurs wykładów naukowych.

Zarząd T.U.R. uchwalił podczas sezonu letniego zorganizować 6 wycieczek w okolicy Łodzi.

Dziwy powojenne

Jedwab zamiast bawełny

O ciekawem powojennem zjawisku ekonomicznem donosi z N. Jorku „Morning Post". Oto cały szereg fabryk jedwabiu sztucznego i prawdziwego pracuje dniami i nocami, podczas gdy liczne zakłady bawełniane ograniczyły swą produkcję do trzech dni w tygodniu. Okazuje się, że i w Ameryce publiczność powojenna kupuje jedwab prawdziwy i sztuczny zamiast bawełny.

Delegaci ze wszystkich stron świata

Na międzynarodowy kongres miast

W czasie od 28 września—4 października r. b. odbędzie się w Paryżu III-ci międzynarodowy kongres miast, o następującym programie obrad: 1) sprawozdanie z działalności poszczególnych związków, 3) ustrój miejski, 4) polityka gruntowa miast i jej wpływ na zagadnienia mieszkaniowe, 5) wielkie skupienia miejskie.

Łódź, należąca do międzynarodowego związku miast weźmie, narówni z innemi miastami polskiemi, udział w kongresie. Zarząd miejski reprezentowany będzie przez delegację, złożoną z 5 osób.

Pod schodami w suterenach i ciasnych izdebkach

Gnieżdżą się dozorcy domowi i ich rodziny

Projektowana ankieta też nic innego nie wykaże

W myśl uchwały miejskiej delegacji statystycznej, podjętej w porozumieniu z wydziałem zdrowotności publicznej, miejscy lekarze sanitarni przystąpili do lustracji mieszkań dozorców domowych. Kwestjonarjusz, opracowany przez specjalną komisję, w skład której weszli dyrektor wojewódzkiego urzędu zdrowia. dr. Skalski, miejski inspektor sanitarny, dr. Starzyński i naczelnik wydziału statystycznego, p. Rosset, zawiera 25 pytań, dotyczących położenia i wielkości mieszkania, oświetlenia, ogrzewania, zaludnienia, czystości, liczby mieszkańców, łóżek i t. d. Na wniosek p. prezydenta M. Cynarskiego, dodano pytania, dotyczące warunków mieszkaniowych przedwojennych. Lustracja zatem pozwoli zobrazować nietylko obecne warunki zamieszkiwania dozorców domowych w Łodzi, lecz również zmiany, jakie nastąpiły w stosunku do 1914 roku. Opracowanie wypełnionych kwestjonarjuszy powierzone zostało wydziałowi statystycznemu, który ogłaszać będzie wyniki opracowań w formie sprawozdań.

Wystawa ruchoma

Centralny związek polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów („Lewiatan") rozesłał do wszystkich swych członków pismo zaznajamiające ich ze znaczeniem wystawy ruchomej, która w przyszłym miesiącu wyrusza na objazd kilkudziesięciu miast polskich, obwożąc po kraju próby i wzory produktów wyrabianych w wytwórniach krajowych.

Pismo centralnego związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, powołując się na powodzenie jakiem cieszyła się wystawa ruchoma podczas swych wielkich programowych objazdów przed wojną, zaleca poszczególnym zakładom przemysłowym wzięcie udziału w wystawie ruchomej co niewątpliwie wpłynie bardzo dodatnio na zaznajomienie odbiorcy polskiego z wyrobami rynku krajowego.

Zgłoszenia na wystawę dotąd nie ustają. W związku z zainteresowaniem jakie wystawa wzbudziła, **prezes zarządu wystawy, p. J. Bieszyński przyjedzie niebawem do Łodzi, celem dokończenia pertraktacji z tutejszymi przedstawicielami przemysłu włókienniczego.**

Idź na wystawę!

Może wygrasz obraz

Premja dla zwiedzających „Miejską galerję sztuki"

Dyrekcja miejskiej galerji sztuki, prócz dorocznego rozlosowywania premji w postaci cennych dzieł sztuki wśród posiadaczy rocznych kart wejścia, postanowiła z dniem dzisiejszym dać cenne premje artystyczne również wykupującym codziennie normalne bilety wejścia. Od dnia dzisiejszego każdy kupujący normalny bilet wejścia za zł. 1, 30 groszy weźmie udział w rozlosowaniu obrazu art. mal. Bończy - Rutkowskiego „Wilki" wartości 500 złotych, wymiaru 1.20 na 70 cm Obraz rozlosowany będzie przez samych posiadaczy biletów wejścia od nr. 1—750, w dniu 10 lipca r.b.

Dyrektor miejskiej galerji sztuki, p. M. Dienstl - Dąbrowa, zaproszony do komitetu obywatelskiego uczczenia jubileuszu pracy Jacka Malczewskiego, wyjechał dziś do Krakowa, w celu wzięcia udziału w uroczystościach na cześć mistrza malarstwa polskiego.

PRACOWNIA

artystyczna ręcznych robótek przyjmuje do haftu suknie jedwabiem i koralami, oraz wszelkie zamówienia na biały i kolorowy haft, mereżki na bieliznę oraz filet na story, kapy i poduszki. Ceny niskie. Margulies, Kilińskiego nr. 46. I-sze piętro, front. 851-1

RADIO-KĄCIK

Program na niedzielę 14 czerwca

Berlin, dł. fali 505 metr.

4.30-6 koncert popołudniowy.

7.30 „Opowieści Hoffmana" opera komiczna przekazywana z opery państwowej „Unter den Linden".

Koenigswusterhausen dł. fali 1300 mtr.

11.30-12.50 ppoł. koncert dyr. Herman Meier.

Wrocław, dł. fali 418 mtr.

5-6.30 koncert popołudniowy.

9 koncert kapeli domowej — śpiew.

Hamburg, dł. fali 395 mtr.

8 wiecz. oper. włoskich.

Londyn, dł. fali 365 mtr.

9-10.30 wieczór oratoryjny.

Paryż (wieża Eiffel) dł. fali 1750 mtr.

12.45 koncert.

8.45-10.30 jazzband.

Rzym, dł. fali 425 mtr.

8.30 koncert.

Zurych, dł. fali 515 mtr.

5 ppoł. koncert orkiestry hotelu Baur an Lac.

8.30 wieczór rosyjskiej-kaukaskiej muzyki.

Życie wojskowe

Pochwały i frazlokacje

(p) Dowódca okręgu korpusu nr. IV generał dywizji Jung w rozkazie nr. 38 zamieścił pochwałę dla dowódcy 37 p. p. ziemi łęczyckiej pułkownika Remizowskiego Michała, który powołany został rozkazem M. S. Wojsk. na stanowisko dowódcy brygady w korpusie ochrony pogranicza i dla dowódcy 18-go pułku piechoty pułkownika Maksymowicza-Ryczyńskiego Włodzimierza, który rozkazem M. S. Wojsk. został przeniesiony do korpusu ochrony pogranicza jako dowódca brygady.

Anonimowe oskarżenie

Przez zemstę za utraconą posadę

(b) Przed sądem wojskowym stanął Chil Wajnberger, oskarżony o samowolne wydalenie się z oddziału. Na rozprawie okazało się, że oskarżenie wytoczone zostało na podstawie anonimu, którego autorem był pewien nauczyciel, którego z powodu braku odpowiednich kwalifikacji wydalono, a miejsce jego zajął Wajnberger.

Sąd stwierdził fałszywe oskarżenie i Wajnbergera uniewinnił.

Widowiska, koncerty i zabawy

Qui pro quo: „Ciotka"

Trzeba być ślepym, głuchym, głupim i naprawdę pozbawionym uczucia i wrażliwości na piękno, dowcip, melodję i rytm, żeby lekceważyć sobie kabaret artystyczny polski, który w obecnych czasach przesilenia teatru chlubnie spełnia rolę rozsadnika artystycznej wesołości. To, co nam w lekkiej formie pokazano w rewji „Ciotka" godne jest najlepszych rywalów paryskich i w niczem nie stoi poniżej osławionych rosyjskich i niemieckich nadscenek.

Tryskający humor pp. Bodo i Lawińskiego, cudowny głos p. Krukowskiego, przepyszne tańce pani Ordonówney, Pogorzelskiej i Burskiej, takt, dowcip i umiar p. Toma zasługują na najwyższe pochwały. Są to kreacje najprawdziwszego artyzmu. Zanim szczegółowo omówimy ten arcyszczęśliwy występ warszawskich gości — zwracamy na tem miejscu uwagę łódzkiej publiczności na to, że w murach Łodzi przebywają artyści najpierwszej wody

J. W.

* * *

Dziś, w niedzielę i jutro, w poniedziałek, o godz. 9-ej wieczorem, w sali Filharmonji teatr „Qui pro quo" daje powtórzenie premjery „Hallo, ciotka", którą publiczność nasza tak entuzjastycznie przyjmowała na wczorajszem przedstawieniu, a która od początku do końca wywoływała huragany niemilknącego śmiechu. W przedstawieniu udział bierze cały zespół.

Teatr Miejski

Dziś wieczorem kapitalna komedja hiszpańska A. Cana „Wilkołak" pełna pikanterji i humoru. W rolach głównych pp. Starska, Wołoszynowska, Nowakowski, Dobrowolski, Wroński i Fabisiak. Jutro i we wtorek „Wilkołak".

W czwartek premjera niezwykle ciekawej i pięknej tragedji Emila Zegadłowicza „Lampka oliwna", Prześlicznym wierszem pisana, pełna grozy i napięcia, sztuka ta jest jednym z najciekawszych utworów polskiej literatury dramatycznej ostatnich czasów. Reżyserja p. Nowakowskiego.

Teatr letni w parku Staszica

Dziś i jutro, po cenach zniżonych, doskonały quodlibet pod nazwą „Hallo-park". Program tworzą: doskonały szkic satyryczny Rujwida „Gabinet ministrów" z pp. Łapińską, Krotkem i Mrozińskim; „Mordownia" szkic Rujwida urozmaicony śpiewami i tańcami z pp. Jarkowską, Jakubińską, Jerzmanowską, Mrozińskim, Magnuszewskim, Krellem, Tatarkiewiczem i Żeromskim, oraz parodja J. Jabłońskiego „Przedstawienie amatorskie" z pp. Rozwadowiczową, Święcimską, Szubertem i Zniczem.

—o—

Zakończenie „Tygodnia Bandery"

Dziś ostatni dzień

Dziś w niedzielę o godz. 9 wiecz. na zakończenie tygodnia bandery, urządzonego staraniem ligi morskiej i rzecznej, odbędzie się uroczyste zdjęcie bandery, powiewającej od tygodnia na maszcie ratusza łódzkiego.

Pożądany jest jaknajliczniejszy udział publiczności, aby w ten sposób zadokumentować łączność mieszkańców naszego miasta z ideą morza polskiego i polskiej floty.

Popołudniu w parkach Sienkiewicza i Poniatowskiego odbędą się ostatnie koncerty orkiestr policyjnej i wojskowej.

Ponadto cały dzień na rzecz ligi będą sprzedawane „łódeczki niespodzianek", na które dotychczas padło już dużo wartościowych wygranych. M. in. w dniu dzisiejszym wygrano jako premję bezpłatny udział w wycieczce do Gdańska i nad morze polskie, która pod przewodnictwem ligi morskiej i rzecznej wyjeżdża z Łodzi dn. 26 b. m. wiecz.

Wreszcie kinoteatry Casino, Luna, Nowości, Reduta i Spółdz. pracowników państw. wyświetlają nad program propagandystyczne filmy, obejmujące zdjęcia z nad morza polskiego i z manewrów floty naszej handlowej i wojennej.

Połączenie kolejowe z Sieradzem

Zmiana w rozkładzie jazdy

(b) Z dniem wczorajszym zaprowadzono nowe połączenie z Sieradzem. Pociąg z dworca kaliskiego odchodzi 16,50 i przyjeżdża do Sieradza 18,35, z Sieradza wyjeżdża pociąg do Łodzi o godz. 21,04 i przybywa na dworzec kaliski o godz. 22.40

Posiedzenie rady miejskiej

Najbliższe posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 18 czerwca 1925 r., o godzinie siódmej i pół wiecz.

Porządek dzienny obejmuje: komunikaty, sprawozdania komisji pracy i komisji do spraw ogólnych.

Podatek majątkowy

Płatność trzeciej raty

(b) Już prawie wszyscy płatnicy podatku majątkowego otrzymali z urzędów skarbowych nakazy płatnicze z tytułu 3-ej raty tego podatku. Od wymierzonego w ten sposób podatku żadnego odwołania niema, a petenci mogą się jedynie starać o rozłożenie tej sumy na raty. Rekursy są dopuszczalne jedynie w wypadku pewnego skonstatowania omyłki ze strony władz skarbowych.

Pomóżcie zrozpaczonym rodzicom!

Zginęły im dzieci — dwóch chłopców

Dwuletni Edzio

Dnia 8 b. m. zginął dwuletni chłopczyk, Edward Nietraszewski. Wygląd jego jest następujący: oczy czarne, włosy ciemne, ubrany był w białą sukienkę, biały fartuszek i biały kapelusik. Ktoby wiedział cośkolwiek o nim, proszony jest zawiadomić rodziców, zamieszkałych przy ulicy Drewnowskiej nr. 37.

11-letni Witold

Dnia 6 czerwca wyszedł z domu i nie powrócił 11-letni chłopiec Witold Szer, blondyn, czapka szkolna, z biało-amarantową opaską.

Ktoby wiedział o nim cośkolwiek proszony jest zawiadomić rodziców, zamieszkałych przy ul. Gubernatorskiej 31.

Już czas!

Masło obecnie jest tanie, należy więc korzystać ze sposobności i zabezpieczyć się na zimę.

Wzorem lat ubiegłych Związek Spółdzielni Mleczarskich podejmuje się przechowania masła na zimę. Zamówienia przyjmuje biuro Związku przy ulicy Al. Kościuszki 29, telef. 3-12.

P. S. Panom restauratorom, piekarzom, cukiernikom i handlującym nabiałem zwracamy uwagę na sprzedaż hurtową masła i serów.

960-1

Nadesłane

Zdrowie dzieci przyszłością narodu!

2.000 dzieci

robotników i najbiedniejszych

w Łodzi

wysyła na wieś

komitet kolonji letnich przy stowarzyszeniu niesienia pomocy najbiedniejszym miasta Łodzi.

Każdy

powinien się przyczynić

swym datkiem

podczas kwesty na kolonje letnie

w dniach 14 — 21 czerwca,

by dzieciom tym zapewnić przez lato

pożywienie, pomieszczenie i opiekę

Ochronić dzieci przed gruźlicą, ułatwić zdobycie sił do nauki, umożliwić im oddychanie świeżem powietrzem choćby przez miesiące letnie, to

obowiązek każdego.

Komitet kolonji letnich dla najbiedniejszych dzieci m. Łodzi.

Osobiste

Urlop komendanta policji

(p) Z dniem dzisiejszym rozpoczął się sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy komendanta policji państwowej województwa łódzkiego p. inspektora Zygmunta Wróblewskiego.

Zastępować go w czynnościach będzie komendant policji państwowej miasta Łodzi podinspektor Roszkowski

Bezpośrednie podatki

mogą być pobrane podwójnie

W związku z wprowadzeniem w życie umowy z w. m. Gdańskiem z dn. 17 marca 1924 r. w celu zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich ministerstwo skarbu rozesłało do władz skarbowo-podatkowych szczegółową instrukcję, dotyczącą bezzwłocznego zastosowania umowy na obszarze Rzeczypospolitej i regulowania w myśl jej brzmienia należności z tytułu podatku dochodowego, oraz podatku od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę.

Sprawy ustawodawstwa pracowniczego

Posiedzenie rady związków zawodowych pracowników umysłowych

W dniu dzisiejszym prezes stowarzyszenia handlowców polskich, p. M. Ładowski, wyjechał do Warszawy na posiedzenie rady głównej centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych, powstałej z połączenia zrzeszenia polskich pracowników związków zawodowych i związku pracowniczych organizacji zawodowych Rzeczypospolitej polskiej.

Tematem obrad będą sprawy ustawodawstwa pracowniczego oraz wybory prezydjum.

Echa sprawy Ryszarda Buhle

Sprostowanie szczegółów genealogicznych

W związku ze sprawozdaniem sądowem, zamieszczonem we wczorajszym numerze „Głosu Polskiego" zakł. włókiennicze Karol T. Buhle, sp. akc., nadsyłają nam następujące sprostowanie:

Komunikujemy Sz. Redakcji, iż firma **K. Th. Buhle** nie ma nic wspólnego z opisaną w „Głosie Polskim" sprawą sądową, dotyczącą najprawdopodobniej firmy **Gustaw Buhle i S-ka** przy ul. Aleksandrowskiej 41.

Nadmieniamy, że firma nasza „Zakłady Włókiennicze Karol T. **Buhle Spółka Akcyjna**" mieści się przy ul. Hipotecznej nr. 10.

Ile ma pan lat?

Ustalanie wieku żydów

Dnia 10 b. m. o godz. 11 przed południem odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta M. Cynarskiego, posiedzenie komisji dla ustalenia wieku popisowych-żydów, nieposiadających formalnych metryk urodzenia. Obecni byli członkowie komisji: p. dr. Mittelstaedt, inspektor szpitali miejskich i p. A. Rżewski, naczelnik urzędu stanu cywilnego.

Rozpatrzono i załatwiono osiemnaście spraw. Odrzucono prośby tych petentów, których zewnętrzny wygląd nie odpowiadał zgłoszonym przez nich dokumentom.

Śród czasop'sm

„Wiadomości literackie"

Ostatni numer „Wiadomości literackich" zawiera wywiad z J. N. Millerem, artykuł J. Micińskiego o teatrze „Reduta", korespondencję J. Iwaszkiewicza ze zjazdu literatów w Paryżu, szkic o Masacciu Al. Kołtońskiego, omówienie nowej sztuki Sternheima „Oskar Wilde" i nowej sztuki Crommelyncka „Złote flaki", list przyjaciela Dostojewskiego odsłaniający tajemnicę „Wielkiego inkwizytora", artykuł redakcyjny w sprawie stosunku magistratu do teatrów miejskich, dział „Polska zagranicą", notatki, „Camera obscura", uwagi na temat inauguracji P.E.N. - klubu w Warszawie i t. d."

„Czyn Młodzieży"

Nr. 2 mies. „Czyn młodzieży" za maj r. b. organu komisji oddziałowej kół mł. P. C. K., pod naczelnym kier. przewodniczącej A. Roszkowskiej przy redakcji K. Gajewskiego, znacznie powiększony, bogato ilustrowany, między innemi zawiera: „Konstytucja 3-go maja" A. Roszkowskiej, „Dzień matki" K. G., „Najbiedniejszy uczeń" (nowela) J. K. Bandrowskiego, „Wywiad u Stefana Żeromskiego", M. Ładyż „Brzask" (nowela) „Podlasiaka", wiersze J. Lasockiej i Modesta. Dalej „Praca na wiosnę" B. N., bogaty dział sportowy, z życia organizacji młodzieży, dział organizacyjny Mł. P. C. K., szarady, wiadomości z całego świata i t. d.

„Ameryka—Polska"

Ukazał się zeszyt 5-ty miesięcznika **„Ameryka-Polska".** Zwraca przedewszystkiem na siebie uwagę oryginalna okładka, wyobrażająca lotniczkę u steru samolotu roboty art. mal. Nowiny-Przybylskiego. Na dział beletrystyczny składają się: dalszy ciąg nowej na tle filmu osnutej, powieści M. H. Szpyrkówny p. n. „Prorok z puszczy", oraz ciekawa nowelka lotnicza amerykańskiego autora. Kinomani znajdą zajmujący opis Hollywoodu, tej nowoczesnej Mekki kinematograficznej. Pierwszy raz w prasie polskiej znajdujemy opis warszawskiej szkoły dziennikarsko - publicystycznej. Prof. St. Mierzwa opisuje warunki przyjmowania młodzieży polskiej na uniwersytety amerykańskie, oraz udzielania jej pomocy stypendjalnej. Artykuł o „Lewiatanie" daje szereg aktualnych myśli o naszej prasie i o kształtowaniu opinji publicznej. Pozatem idzie jeszcze szereg artykułów o Banku Polskim i banku gospodarstwa krajowego, o kulturze fizycznej. „Tajemnica wdzięku i piękności". „Jak się należy ogłaszać?" „Pod okrętem — rodzina Fukierów", „Jak kierować samochodem?" i w. innych.

„Głos prawdy"

Wyszedł z druku nr. 92 tygodnika „Głos Prawdy", który zawiera treść następującą: Naprzód! — W. Stpiczyński. Niedyskrecje. Uzależnienie inteligencji — Jan Bzura. Dokąd? — w. s. Nieudane próby — Junius. Po zmaganiach i trudach. — T. G. Korupcja prasy i iluzje propagandy. — S-fin. Miasta polskie. — A. Uziembło. Upór nieuctwa i zarozumialstwa. — A. Wieczorkiewicz. Listy do redaktora. Książki.

Giełda pracy

RUTYNOWANA

kasjerka przyjmie posadę w jakiejkolwiek branży. Ewentualnie sprzedawczyni. Oferty pod S. W. 907-2

STENOTYPISTKA

(polka - chrześcijanka), możliwie ze znajomością niemieckiego od zaraz poszukiwana przez poważniejsze Tow. Akc.. Oferty sub. „Zdolna stenotypistka" do Admin. nin. pisma. 896-2

MŁODA

inteligentna panna, izr., ze średniem wykształceniem, poszukuje jakiejkolwiekbądź pracy od godz. 8 do 4 p.p. Oferty do „Głosu Polskiego" pod „Janka".

POSZUKUJE SIĘ

francuzki z dobrym akcentem na letnisko do konwersacji. Oferty do red. pod „Z. R.". 881-3

POTRZEBNY

wspólnik lub gospodyni do prowadzenia pensjonatu Ruda Pabjanicka Czarna Droga Dolina Szwajcarska. 874 2

BIURALISTKA

z gruntowną znajomością niemieckiego języka i biegle pisząca na maszynie, poszukuje posady. Oferty proszę złożyć do adm. tego dziennika pod „l. 60" 878—2

HAFTU

maszynowego białego, kolorowego, filet maszynowego i ręcznego oraz najnowszych aplikacji wyuczam przez miesiąc. Wschodnia nr. 64, miesz. 22, pr. oficyna, II-gie piętro. 885-2

MODNIARSTWA

nauczam w ciągu 6-ciu tygodni podług udoskonalonej metody paryskiej. Cena b. przystępna Zgłoszenia przyjmuje Z. Pawlaczyk, ul. Piotrkowska 116 m 12, ewa oficyna, I sze wejście, 3-e piętro, 4640—5

HAFTY RĘCZNE

wełną, jedwabiami na sukniach i okryciach mereżki na sukniach, bluzkach i bieliźnie wykonywa podług najnowszych modeli. Artystyczna pracownia haftu. Gdańska 93, m. 2. Ceny bardzo niskie. 859—10

PANNA

do półtorarocznego dziecka na wyjazd do Zoppot potrzebna. Zielona 5 m. 2 od 2—4 po poł D-r Goldwasser. 75 2

„LA SAISON"

pracownia sukien, kostjumów, Andrzeja nr. 9, wykonywa elegancko, starannie powierzoną robotę po cenach przystępnych. 919-2

PRAWNIK

ukończony poszukuje zajęcia. Oferty: Red. „B. B.". 914-2

USTOSUNKOWANY

sprzedawca - technik z kilkoletnią praktyką, wykwalifikowana siła, obejmie odpowiednią pracę. Referencje dobre. Oferty sub. „Dzielny" do „Głosu" 877-1

MAMKA

z prowincji ze świeżym i obfitym pokarmem poszukuje posady. Wiadomość Szkolna 26. III piętro. -1

MISTRZYNI

akademji paryskiej, była właścicielka szkoły kroju w Warszawie, udziela lekcji kroju i szycia łatwym sposobem, bez żadnych rysunków. Gdańska nr. 29. Lebiedjeff. 922-1

Artystyczna pracownia

robótek ręcznych przyjmuje do haftu białego, kolorowego i koralikowego (na krosnach) po cenach bardzo niskich. Specjalność: suknie i chustki. Przyjmuje również uczenice. Kon. Nowomiejska 4, ostatnie wejście, prawa oficyna, II-gie piętro, mieszk. 65. 945-1

Inteligentna izraelitka

poszukuje kondycji na wyjazd do jednego lub dwojga dzieci. Oferty do „Głosu Polskiego" pod „R. S.". 941-1

POTRZEBNA

służąca na przychodnią. Narutowicza 9, m. 8, III piętro, front. 947-1

POBYTU

na prawdziwej wsi lub letnisku wzamian za doskonały francuski i angielski z konwersacją życzy wykształcona izraelitka. Oferty dla Heleny F. do „Głosu", adres: dr. Wildaner, Piotrkowska 61, m. 6. 932-1

NA WYŚCIGACH WIOSENNYCH

Najnowsze kreacje mody eleganckiego świata

Rzeczy ciekawe ze świata

Niezwykły sposób obrony

Podczas ostatnich wyborów w Niemczech został napadnięty jeden z agitatorów przez tłum swych przeciwników politycznych. Sytuacja stawała się coraz bardziej groźna. Napadnięty, widząc opodal policjanta, zwrócił się do niego o obronę.

— Czy został pan już uderzony? — spytał przedstawiciel władzy.

— Jeszcze nie, ale za chwilę mnie to spotka.

— Wedle instrukcji nie wolno mi interwenjować bez wyraźnej przyczyny.

— Proszę mnie zatem zaaresztować — błagał niefortunny agitator, chcąc w ten sposób uchronić się od kijów.

— Wedle instrukcji — brzmiała znowu odpowiedź posterunkowego — nie wolno mi aresztować bez powodu.

— No to ma pan powód, — krzyknął zrozpaczony agitator i z całej siły uderzył policjanta w twarz.

W ten sposób powód został „zrobiony". Podobno sąd uniewinnił agitatora, który się tłomaczył, że działał w obronie własnego życia

Jeszcze jedna teorja odmładzania

Lekarz londyński dr. Hall wygłosił w tych dniach w Royal Institute of Public Health odczyt na temat młodości i... jedwabiu. Młody swój wygląd i zdrowie zawdzięcza dzisiaj kobieta bez względu na wiek — jak twierdzi dr. Hall — głównie temu, że ma na sobie mało ubrania i że nosi naciele jedwabną bieliznę i suknie. Jedwab prawdziwy i sztuczny, zdaniem prelegenta, przepuszcza promienie fioletowe, które działają dobroczynnie na skórę i organizm.

Dodajmy, że nowa teorja odmładzania przez jedwab została lansowana w Anglji w przededniu podwyżki cła na jedwab, sprowadzany z zagranicy.

Kradzież pod hypnozą

Prasa kowieńska zajmuje się od paru dni niezwykłym wypadkiem kradzieży pod hypnozą.

W sobotę b .m. do mieszkania przy jednej z głównych ulic Kowna, zastukała cyganka. Otworzyła jej drzwi służąca Anna Butkajte. Cyganka zaproponowała, jak zwykle wróżbę, a gdy przystąpiła do swoich czynności wieszczki, wpiła spojrzenie w Annę Butkajtę i po chwili wydała jej takie rozkazy: zdejmij buciki, wyjmij i oddaj mi z kufra suknie i bieliznę i daj mi wszystkie pieniądze jakie masz.

Wszystko zostało spełnione. Cyganka wyszła i zostawiła Butkaitę w śnie, który trwał do następnego dnia.

1927 rokiem krwawych i niebywałych wojen

Horoskop kongresu astrologów

W Wiedniu odbył się w tych dniach międzynarodowy kongres astrologów, na którym zjawili się delegaci wszystkich niemal europejskich narodowości.

Między zwolennikami astrologji zarysowały się dwie ścierające się grupy, a mianowicie nowożytni astrologowie, którzy łączą oddziaływanie planet z psychologją i astrologowie starej daty, wyraziciele opinji, iż człowiekiem rządzą gwiazdy i los jego bezwzględnie zależy od konstelacji niebieskich.

W łączności z gwiazdami znajduje się medycyna, a skuteczność leków zależy nie tylko od ich składu chemicznego, ale także od wpływu astralnego.

Sensacją kongresu było odczytanie horoskopu na najbliższą przyszłość. Wedle obliczeń astrologów obecne lata są przejściowe i trwać będzie ten niepewny okres do roku 1927. W tym to czasie zaczną się krwawe wojny i zamieszki, jakich jeszcze nie było.

Skończą się one w roku 1929 zupełnem przeobrażeniem się Europy. Będą to najstraszliwsze lata, jakie zna ludzkość. Po nich dopiero nastąpi powszechne uspokojenie i szczęście.

Najtańszą polską książką

jest

BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO

40 groszy 40

w prenumeracie

65 groszy 65

w sprzedaży pojedyńczej kosztuje tom zawierający 160 stron druku w trójbarwnej okładce.

Dotychczas Bibljoteka Domu Polskiego drukowała utwory następujących autorów: J. Kraszewskiego, Andrzeja Struga, M. Rodziewiczówny, Ant. Ossendowskiego, W. Kosiakiewicza, St. Rzewuskiego, E. Słońskiego, M. Smolarskiego, W. Rapackiego, A. Gruszeckiego, K. Laskowskiego, Kazimierza Tetmajera i w. in.

Bibljoteka Domu Polskiego jest naprawdę najtańszą książką gdyż kosztuje

Kwarjalnie (9 tomów) 3 zł. 60 gr.
Półrocznie (18 „) 7 „ 20 „
Rocznie (36 „) 14 „

z przesyłką do domu
wychodzi 3 razy w miesiącu

Całoroczni prenumeratorzy otrzymują w końcu roku ozdobną szafkę na książki darmo.

Prenumeratę wpłacać należy na konto P. K. O. Nr. 9779.

BIBLJOTEKA DOMU POLSKIEGO, Warszawa, Nowowiejska 27.

Wyciąć i odesłać

Do Bilbjoteki Domu Polskiego 837—3

Warszawa, Nowowiejska 27.

Niniejszem zawiadamiam, że dziś, dn. ——— wysłałem przekazem pocztowym, wpłaciłem na konto 9779 P. K. O.

zł. ———

jako prenumeratę Bibljoteki Domu Polskiego na kwartał ———
(Niepotrzebne skreślić).

Imię i Nazwisko———

Poczta ———

Miejscowość——— Ulica———

Data——— 192—r.

Olej gazowy,

pierwszorzędnej jakości, **do motorów,**

poleca

„ELIBOR" Sp. Akc. Handl. - Przem.

Ł. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi

ul. Kilińskiego **70,** tel. **172** i **173.** 707-5

Zapisujcie się na członków Czerwonego Krzyża

„GŁOS POLSKI"
Łódź
14 czerwca 1925 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
14 czerwca 1925 r.

O konsolidację kupiectwa łódzkiego

Od końca mniej więcej roku 1923, kiedy zapoczątkowana została skuteczna walka o stabilizację waluty, a jednocześnie rozpoczął się trwający dotąd ciężki kryzys ekonomiczny, zarysowuje się coraz wyraźniej zdecydowane dążenie kupiectwa do uzyskania należnego mu, narówni z przemysłem, wpływu na losy gospodarcze państwa. W ciężkiej walce o byt, kupiectwo okrzepło, utraciło częściowo elementy „wojenne", zwabione do handlu spadkiem marki, zorganizowało się i w niedalekiej przyszłości rzeczywiście odgrywać będzie poważną w państwie rolę. Jeden tylko objaw zdziwić musi, zwłaszcza osoby zdala od ruchu kupieckiego stojące, a mianowicie — ogromna liczba grupujących kupiectwo stowarzyszeń, liczba, która w Łodzi dochodzi do trzydziestu kilku. — Świadczy ona najdobitniej o żywotności kupiectwa i jego interesów, ale skądinąd nasunąć musi poważne refleksje, poważne wątpliwości, czy aby zbyt wielkie rozdrobnienie, zbyt wielka różnorodność form organizacyjnych nie jest raczej dla interesów handlu szkodliwa? Czy nie byłyby pożądane daleko idące zmiany na tem polu, zwłaszcza na terenie Łodzi, będącej najpotężniejszem ogniskiem handlu polskiego? Tu przedewszystkiem podkreślić należy, że zagadnienie form organizacyjnych kupiectwa rozpatrywać musimy ze szczególnem uwzględnieniem specyficznych stosunk., jakie w b. Królestwie panują, a więc pod znakiem braku izb handlowo-przemysłowych i bardzo małego wyrobienia najliczniejszych sfer kupieckich.

Moment ten wpływa decydująco, zwłaszcza na rozwiązanie zasadniczego pytania: czy należy tworzyć odrębne stowarzyszenia dla poszczególnych kategorji, czy też związki ogólne, grupujące kupiectwo bez względu na rozmiar przedsiębiorstwa. — Przeciwko związkom ogólnym przemawia jeden tylko argument — ewentualna rozbieżność interesów, zwłaszcza w dziedzinie ochrony wierzycieli, gdyż związki takie z natury rzeczy musiałyby grupować dostawców i odbiorców, a więc wierzycieli i dłużników.

Wypływające stąd kolizje dadzą się jednak z łatwością załagodzić przez bezpośrednią wymianę zdań i ciągłą współpracę. Przemawiają natomiast za tworzeniem związków ogólnych (z wyłączeniem oczywiście handlu najdrobniejszego, a więc rynkowego, obnośnego i sklepikarskiego, który nosi charakter całkiem odmienny i posiadać musi własne organizacje) bardzo liczne i ważkie względy. A więc przedewszystkiem sprawa budżetu. Nie do pomyślenia jest istnienie stowarzyszenia, zakrojonego na większą skalę bez pewnej liczby członków, opłacających regularnie dość znaczną składkę; liczyć tu można tylko na kupców większych, a stopniowanie wysokości składki według rozmiaru przedsiębiorstwa (podług kategorji patentu) umożliwi i mniej zamożnym kupcom należenie do zasobnych, dobrze zorganizowanych i sprawnie funkcjonujących stowarzyszeń. Następnie nie bez znaczenia jest rola wychowawcza kupiectwa o wyższym poziomie kulturalnym, wpływającego na szerokie masy średnich kupców. Łączy się z tem znacznie większa powaga, jaką w obecnych stosunkach i wobec rządu i wobec społeczeństwa cieszyć się musi związek, liczący w swych szeregach firmy, które reprezentują znaczną siłę finansową. Nadto z pośród tej właśnie grupy bardziej uświadomionych i wyrobionych kupców rekrutować się będą z natury rzeczy kierownicy stowarzyszeń. Ale najważniejszym bodaj argumentem, przemawiającym za zachowaniem stowarzyszeń ogólnych (grupujących kupców jednej kategorji) jest wzgląd na przyszły ustrój izb handlowo-przemysłowych. Gdyby bowiem izby te, jak w Poznańskiem i na Pomorzu, grupowały tylko kupców zarejestrowanych, natenczas kupiectwo średnie i drobne pozostałoby zupełnie poza nawiasem samorządu gospodarczego. Wniesiony do sejmu projekt rządowy odbiega wprawdzie od systemu, przyjętego w zaborze pruskim, ale za to uzależnia prawo wyborcze do izb od opłacania pewnej minimalnej kwoty podatku przemysłowego. Przyczem projekt rządowy opiera system wyborczy do izb częściowo na listach zrzeszeń, na których figurować mogą tylko osoby należące do władz danego zrzeszenia. Bez względu więc na zasady, na jakich sejm oprze ustrój izb, część kupiectwa nie będzie w nich reprezentowana. Otóż interesy tej właśnie części kupiectwa będą mogły skutecznie zastępować stowarzyszenia kupieckie przez wystawienie na listach zrzeszeń kandydatów posiadających zaufanie upośledzonej grupy. W ten sposób łączenie w jednych organizacjach właścicieli firm różnych kategorji staje się dla kupiectwa średniego i drobnego wprost koniecznością. Tembardziej, że zrzeszenia, do których należą tylko kupcy drobni, prawdopodobnie zupełnie będą pominięte przy wyborach do izb (o powołaniu związków do przedstawiania kandydatów decydować ma, według projektu rządowego, minister przemysłu i handlu).

Względy tej samej mniej więcej natury przemawiają za łączeniem w ramach jednego związku kupców różnych gałęzi handlu. Mogła by się wprawdzie samodzielnie niezależnie od ogólnego związku zorganizować jakaś specjalnie rozwinięta (liczbowo i finansowo) grupa fachowa, ale najprawdopodobniej interesy różnych branż dadzą się doskonale pogodzić w ramach jednej organizacji. Oczywiście, że stowarzyszenia winny poszczególnym grupom fachowym zapewnić najzupełniejszą możność i swobodę pielęgnowania swych specjalnych interesów (najwłaściwsze będzie tutaj tworzenie autonomicznych sekcji fachowych). — A koniecznością znów jest łączenie się w ogólne związki tych gałęzi handlu, które są bardzo nieliczne reprezentowane i na własną organizację zdobyć się nie mogą.

Trzecia jeszcze kwestja pozostaje w związku z zagadnieniem form organizacyjnych kupiectwa. Chodzi o stosunki kupców różnych wyznań. Niema chyba dziedziny, której bardziej obce być muszą, na którą bardziej rozkładowo działają wszelkie antagonizmy wyznaniowe, niż sfera stosunków handlowych. Z tego założenia wychodząc, należałoby propagować tworzenie stowarzyszeń, grupujących kupców wszystkich wyznań Organizacje takie związane silną spójnią ekonomiczną, odegrałyby, zwłaszcza na kresach doniosłą rolę państwową, jednocząc przedstawicieli ludności polskiej z przedstawicielami sfer obojętnie lub nawet wrogo usposobionych wobec państwa. Na kresach kto wie, czy państwo nie powinno by wystąpić z inicjatywą w tym kierunku. A wewnątrz kraju, niestety, pozostająca narazie bez rozwiązania kwestja żydowska, utrudnia chwilowo najstosowniejsze ujęcie form organizacyjnych kupiectwa. Ale istniejące stowarzyszenia kupców różnych wyznań winny sobie, jeżeli świadome są najistotniejszych warunków dobrobytu ogólnego i rozkwitu gospodarczego Polski, postawić za zadanie zmianę panujących obecnie w tej dziedzinie stosunków. Należy wyeliminować ze stosunków gospodarczych wszelkie obce im momenty narodowościowo-wyznaniowe, należy stanąć na gruncie wyłącznie ekonomicznym i dążyć w przyszłości do zespolenia związków, mających jedne cele zawodowe, jedne dążenia, jeden charakter, a różniących się tylko wyznaniem członków. Wierzymy, że nastąpić to musi choćby dlatego, że wraz z unormowaniem życia gospodarczego wspólność interesów całego kupiectwa wystąpi w całej pełni.

W świetle powyższych rozważań dochodzimy do wniosku, że z wielu względów najwłaściwsze byłoby zgrupowanie całego kupiectwa łódzkiego w dwóch potężnych organizacjach: jedna reprezentowałaby kupiectwo większe i średnie, a nawet częściowo i drobne, ale bardziej wyrobione kulturalnie i uświadomione zawodowo, druga zaś ognioskowałaby liczne rzesze drobnego kupiectwa rynkowego, obnośnego i sklepikowego. Warunkiem podstawowym powodzenia wszelkiego ruchu zawodowego jest jego konsolidacja. Jeżeli więc za szkodliwe uznać należy istnienie dwóch organizacji zawodowych tam, gdzie wystarczy jedna, jakież refleksje nasunąć musi istnienie trzydziestu kilku stowarzyszeń kupieckich, zamiast wystarczających najzupełniej czterech.

Nie jest to bynajmniej liczba przesadzona. Na terenie Łodzi w chwili obecnej istnieją następujące związki i stowarzysz. kupieckie:

1. Stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijan, Piotrkowska 113.
2. Stow. kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73.
3. Centr. stow. kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego, Piotrkowska 10.
4. Centr. związek kupców i przemysł. wojew. łódzkiego, Południowa 15.
5. Stow. drobnych kupców i przem. polskich.
6. Stow. drobnych kupców handlujących w halach i na rynkach, Ogrodowa 10.
7. Centr. stow. drobnych kupców.
8. Stow. właścic. fabryk i składów przetworów chemicznych i olei.
9. Stow. właśc. składów aptecznych.
10. Związek drobn. kupców jarmaczno-obnośnych.
11. Stow. kupców Górn. Rynku.
12. Stow. kupc. odpadków i szmat.
13. Stow. właśc. magazynów gotowych ubrań.
14. I-y związek hurtowników towarów kolonjalnych.
15. Stow. drobnych kupców towarów kolonjalnych.
16. Związek ekspedytorów celnych.
18. Stow. wzajem. pom. przedsiębiorstw przewozowych.
19. Stow. drobnych kupców handl. masłem.
20. Stow. handl. mąką i zbożem.
21. Stow. kupców detal. branży galanter.
22. Stow. kupców branży papierniczej i materjałów piśm.
23. Stow. handl. śledziami.
24. Stow. łódzk. kupc. drzewa i węgla.
26. Stow. kupc. opałowych i budowlanych.
27. Stow. kupc. tabacznych II-ej kategorji.
28. Stow. składników paszy.
29. Stow. kupc. branży obuwianej.
30. Łódzki związek handl. owocami i warzywami.
31. Stow. kupców rybnych.
32. Stow. kupców branży cielęcej (!).
33. Związ. handlujących wnętrznościami (!).
34. Związek zawodowy handl. żywem ptactwem domowem.

Celowo umieściliśmy ten charakterystyczny wykaz. Jest on bowiem najwymowniejszym argumentem, najlepszym dowodem tego, że omawiana dziedzina wymaga w interesie handlu i kupiectwa gruntownej rewizji. Z łona poważniejszych organizacji kupieckich winna wyjść inicjatywa: liczne stowarzyszenia konkurencyjne i drobne branżowe należy zlikwidować i stworzyć dwie potężne organizacje. One dopiero będą miały prawo przemawiać w imieniu kupiectwa łódzkiego, które dopiero po konsolidacji będzie mogło zająć należne mu w społeczeństwie stanowisko.

E. K.

Niemcy wypowiedziały wojnę
ekonomiczną Polsce
od dnia jutrzejszego

Jak się dowiadujemy rząd niemiecki zawiadomił rząd polski, że z dniem 15 b. m., zgodnie z konwencją górno - śląską z roku 1922 ustaje obowiązek Niemiec przyjmowania polskiego węgla górnośląskiego. Wobec tego Niemcy zamykają granicę swą dla węgla polskiego. Do tego dodano, że rząd niemiecki skłonny byłby przyjmować 60 tys. ton węgla polskiego (wartości 1 miljona złotych) jednak na zasadzie ustępstw ze strony Polski tak ciężkich, że rząd nasz w żadnym razie na warunki proponowane zgodzić się nie mógł. Wysuwane one były parokrotnie w rozpoczętych, a nieskończonych z winy Niemiec rokowaniach o traktat handlowy a dotyczyły nietylko klauzuli największego uprzywilejowania, ale także dziedziny politycznej, mianowicie pozwolenia Polski na swobodne osiedlanie się niemców na terytorjum Rzeczypospolitej, a w szczególności w okręgach nadgranicznych, pozostawienia niemieckich optantów w Polsce i zaniechania likwidacji niemieckich majątków.

Ponieważ więc traktat handlowy nie został z winy Niemiec, przy najlepszych chęciach Polski, zawarty, ponieważ prowizorjum żadnego na miejsce konwencji górnośląskiej dotychczas niema, przeto na wypowiedzenie przez Niemcy przyjmowania węgla górnośląsk. rząd nasz zmuszony jest odpowiedzieć zamknięciem granic dla wszelkich towarów niemieckich

Innemi słowy z dniem 15 b.m. rozpoczyna się pomiędzy Niemcami a Polską wojna celna, która wpłynie niewątpliwie bardzo ujemnie na nasz bilans handlowy — (dotychczasowy eksport węgla wynosił 500 tys. ton), ale i Niemcom przyniesie duże straty, bowiem import Niemiec do nas sięgał sum wielkich.

W dniach najbliższych ogłoszone zostaną przez władze nasze odnośne rozporządzenia wykonawcze.

—o—

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 13 czerwca (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary —.—

CZEKI.

Belgja 24.76
Holandja 208 70
Londyn 25,24
N. York 5.18,50
Paryż 25.23,50
Praga 15,39
Szwajcarja 100.85
Sztokholm —.—
Wiedeń 73.18
Włochy 20,52
8 proc. pożyczka złota —.—
Pożyczka dolarowa 62.75
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22.50
5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 17.60
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojene 14 50
Pożyczka konwersyjna 46,—
10 proc. pożyczka kolejowa —

Giełda akcjowa.

Bank dyskontowy 5.75
Bank dla handl. i przem. 0.70
Bank handlowy 4.80
Bank zachodni 1.55
Spiess 2.15
Chodorów 3.15
Cukier 2.30
Węgiel 1.75
Cegielski 0.40 — 0.39
Modrzejów 3.30
Ostrowieckie 5.10 — 5.05
Pocisk 1.25 — 1.26
Starachowice 1.60
Zawiercie 10.50
Borkowski 1.20 — 1.15 — 1.20
Haberbusch 5.90 — 5.95
Spirytus 2.25 — 2.27
Elektrow. Dąbrow. 0.70
Gosławice 1.85 — 2.00
Firley 0.31
Nobel 1.65
Lilpop 0.56
Parowozy 0.54 — 0.51
Rudzki 1.31
Zieleniewski 9.70
Żyrardów 7.40 — 7.50
Jabłkowscy 0,15
Majewski 9.75

Notowania złotego.

W dniu 15 ym czerwca 1925 r.

New-Jork	19.25
Londyn	25,30
Zurych	99.00

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 13 czerwca (Pat). Zamknięcie giełdy.

N. Jork	4.85
Francja	100.30
Belgja	100.40
Włochy	122 87
Szwajcarja	25.02
Hiszpanja	33.31
Portugalja	2 [illegible]
Holandja	12[illegible].6
Danja	25. [illegible]
Norwegja	28.[illegible]
Szwecja	18.16
Helsingfors	193.80
Austrja	34.52
Praga	164.—
Ateny	25.28

Muzyka baletowa Helenów
DZIS o godz. 11.15 rano
8-my Poranek muzyczny
Orkiestry symfonicznej pod dyr. Teodora Rydera
W programie utwory Gounoda, Delibesa, Bizeta, Moniuszki i t.d.
Wieczorem o godz. 6
Koncert popularny

„GŁOS POLSKI"
Łódź
14 czerwca 1925 r.

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
14 czerwca 1925 r.

Przyczyna klęski Ł. K. S.

Co mówi o tem prezes Ł.K.S. p. Konopka

Natychmiast po powrocie drużyny mistrza naszego ze Lwowa, zwrócił się współpracownik pisma naszego do prezesa ŁKS. p. Konopki, który z jedenastką łodzian pojechał na mecz ŁKS. — „Wisła".

— Czy wynik uważa p. prezes za sprawiedliwy?

— Nie, różnica jednej bramki byłaby zupełnym miernikiem przebiegu gry czwartkowej, albowiem tyły „Wisły" były wyjątkowe słabe a resztę dopełnił bramkarz nasz, który na sumieniu swojem ma ostatnie trzy bramki.

— Jak się p. prezesowi podobały tego dnia drużyny?

— ŁKS. zaprodukował wyjątkowo słabą grę. Nie było linji, któraby nie wykazała słabego punktu. Bramkarz celowo przez Kowalskiego dwa razy kopnięty w pierwszych minutach gry, szczególnie po trzeciej bramce wogóle nie istniał. Ostatnie trzy bramki przepuścił w haniebny sposób. Karaś, mając nad werężoną lewą nogę, grał tylko prawą, wobec czego, poza ofiarnością, niewiele się drużynie przysłużył. Cyll okazał się niemniej niedysponowany. Dnia tego nie pokazał ani razu czystego wykopu piłki, przyczem trzeci goal padł z jego winy.

Gosławski i Gabrjel (szczególnie pierwszy) najsłabsi w drużynie — nie byli najmniejszą zaporą dla szybkonogich skrzydeł „Wisły". Najlepszym stosunkowo w defenzywie naszej — był Trzmiel. Skrzydła nasze, szczególnie prawe —nie były zupełnie widoczne na boisku. Lange po pierwszej połowie był zupełnie wyczerpany. Miller i Ałaszewski w ataku — stosunkowo najlepsi.

W „Wiśle" nadewszystko podobał mi się Rejman. Ostre i wyjątkowe celne w tym dniu strzały tego gracza naprawdę imponowały. Nie ustępowali kierownikowi napadu: Kowalski i skrzydła, wobec których skrajna pomoc nasza była wprost bezsilna. Tyły były w „Wiśle" bardzo słabe.

—Możebyśmy mecz wygrali, kończy p. Konopka, — gdyby nasi mieli trochę zrozumienia taktycznego. Po zdobyciu trzeciej bramki, przy zupełnem wyczerpaniu graczy naszych — należało drużynę, po pozostawieniu na stanowiskach łączników — cofnąć do defenzywy i w ten sposób unieszkodliwić niebezpieczny i bojowy atak „Wisły". Stało się jednak inaczej. Chcieliśmy rezultat podwyższyć, prowadząc grę otwartą ' to było przyczyną naszej klęski

Piłka nożna

Czwartkowe zawody w Pabjanicach o puhar kl. B. i C.

Zawody powyższe, rozegrane na boisku P. T. C., były prowadzone pod znakiem ciągłej przewagi G. M. S., w której się wyróżnili: Böhm, Wajnowski i Szor.

W 27 minucie zdobywa pierwszą bramkę dla czarnych Szor piękną główką z korneru. Po utraconej pierwszej bramce „Sokół" inicjuje ordynarną grę. Celuje w tem: Hans i Miller.

Z niewiadomych przyczyn sędzia odgwizduje pierwszą połowę o 4 minuty przez przepisowym czasem.

W drugiej połowie gra staje się jeszcze bardziej brutalna, wobec czego sędzia zmuszony jest ciągle interwenjować.

W 30 i 44 minucie zdobywa G. M. S. dalsze dwa punkty przez Böhma i Górkiewicza.

Bramkarz Effenberger uchronił drużynę gospodarzy przez dwucyfrową klęską.

Kornerów 12 : 0 dla „Grona".

Sędzia p. Wieliszek — nieszczególny

Jak się dowiadujemy „Sokół" pabjanicki rozwiązuje sekcję piłki nożnej z powodu deficytu. Większość graczy przechodzi do P. T. C.

„VICTORIA" (ZGIERZ) — „BURZA" (PABJANICE) 2 : 0 (0 : 0).

Gra, prowadzona w bardzo ostrem tempie i brutalnie ze strony „Burzy", wobec czego sędzia w drugiej połowie usuwa z boiska „Hampla", kapitana drużyny. Rzadki to fakt w dziejach piłki nożnej.

„WIDZEW" — Ł. K. S.

W dniu jutrzejszym spotyka się na boisku Ł. K. S. o godz. 5 po południu „Widzew" z Ł. K. S,

„TURYŚCI" — „SIŁA".

W dniu jutrzejszym o godz. 4 min. 30 spotykają się na boisku przy ul. Wodnej „Turyści" z „Siłą".

„WISŁA" — „POGOŃ".

Dowiadujemy się, iż „Wisła" spotyka się w najbliższą niedzielę we Lwowie z „Pogonią" o mistrzostwo Polski

M. T. K. ZNOWU MISTRZEM WĘGIER.

BUDAPESZT, 13 czerwca. — (C-S). **Rozgrywki piłki nożnej o mistrzostwo Węgier dobiegły już końca. Na pierwsze miejsce wysunął się niezwyciężony od szeregu lat w mistrzostwie M. T. K., mający na 22 gry 16 zwycięstw, 2 nierozegrane i 2 przegrane, czyli ogółem 38 punktów. Na drugie miejsce wyszedł F. T. C., mający 30 pkt. Na trzecie Ujpesti. Na liście najlepszych „strzelców" na pierwszem miejscu stoją: Molner i Takaos (po 20 bramek). Orth (18 bramek) i Kohut.**

„SPARTA" MISTRZEM ZAWODOWEJ LIGI CZECHOSŁOWACJI.

PRAGA, 13 czerwca. (c. s.). W odbytych zawodach o mistrzostwo Sparta—D. F. C., wygrywają pierwsi 1:0. Sparta uzyskuje przez to tytuł mistrza Czechosłowacji.

KOLEGJUM SĘDZIÓW — ZARZĄD W. Z. O. N-u 11:2 (6:0).

WARSZAWA, 13 czerwca (s. c.) Na rzecz Bandery, odbyły się tutaj zawody między zespołami kol. sędziów a zarządem W. Z. O. P. N. Wygrali pierwsi w wysokim stosunku 11:2.

Olimpjada młodzieży szkolnej

w Łodzi

Święto sportowe młodzieży szkolnej. Tysiące młodzieży szkolnej zdaje przed społeczeństwem egzamin, z dotychczasowej swej pracy w dziedzinie kultury ciała, egzamin niemniej ważny aniżeli ten, za który dostaje się matury. Troska o zdrowie przyszłego społeczeństwa skłoniła władze do baczniejszego zajęcia się sprawą wychowania fizycznego. Postanowiono urządzić święto sportowe. Wypadło ono mimo kilku fałszywych pociągnięć i zgrzytów—wspaniale. Zresztą braki te były wyłącznie natury organizacyjnej i sama impreza stanowić może śmiało clou łódzkiego sezonu.

Przeszło 2.000 uczniów i uczenic staje na boisku i demonstruje swą sprawność fizyczną. U tysiąca jednoczą się ruchy i myśli w takt piosenki ułańskiej, harmonijnie wznoszą się ramiona gdy muzyka przygrywa „Pije Kuba". Jest to właśnie piękno w sporcie, do którego winniśmy dążyć.

Mimo, że impreza wczorajsza obfitowała w cały szereg zawodów lekko-atletycznych i piłkarskich, to jednak najbardziej wybiły się i napewno każdemu z sześciotysięcznego tłumu widzów nazawsze w pamięci pozostaną te postacie młodzieńcze rozsiane na zielonej murawie i ćwiczące rytmicznie w takt piosenki „Uciekła mi przepióreczka w proso".

W święcie sportowem młodzieży szkolnej brało udział 19 szkół:

Żeńskie: Państwowa handlowa szkoła żeńska, 8-klasowa szkoła realna Krygierowej, gimnazjum żeńskie Miklaszewskiej, gimnazjum żeńskie Orzeszkowej, gimnazjum żeńskie Pryssewiczówny, gimnazjum żeńskie Rajskiej, gimnazjum żeńskie Sobolewskiej, gimnazjum żeńskie Waszczyńskiej, państwowe gimnazjum żeńskie im. Em. Szczanieckiej, seminarjum żeńskie. (Razem 10).

Męskie: gimnazjum męskie im. Piłsudskiego, gimnazjum męskie Zimowskiego, państwowe gimnazjum męskie im. Kopernika, społeczne polskie gimnazjum męskie, gimnazjum Brauna, gimnazjum męskie im. ks. Skorupki, seminarjum męskie, 8-kl. szkoła realna Wiśniewskiego i 8-kl. szkoła realna Idźkowskiego. (Razem 9).

Igrzyska rozpoczęły się z niemałem opóźnieniem zawodami lekkoatletycznemi, a mianowicie biegami i skokami. Rozgrywano je klasami, to znaczy, do poszczególnych zawodów stawały równorzędne klasy wszystkich szkół. Wyników ostatecznie jeszcze nie ustalono. Najlepszymi wyczynami były jednak: bieg 100 mtr. Kozłowski (Oświata) 11 i cztery piąte sek., skok w dal — Maciaszczyk (szk. R. Idźkowskiego) 5,85 mtr. Skok wzwyż i inne konkurencje niedokończone.

Dziewczęta:

Skok w dal — Neutwichówna (seminarjum żeńskie) 405 cm., Rzut piłką: Bednarzówna (4 kl.) 38.60 mtr., Kustrzyńska (4 kl.) 33,65 mtr.; Cieślakówna (5kl.) 37,60 mtr.; Kobielska (6 kl.) 47,35 mtr. (wszystkie z seminarjum żeńskiego). Bieg 60 mtr. (kl. 4) Neutwichówna sem. żeń.) 9 i jedna piątych sek. ; (kl. 5) Kwaśniewska (szk. Krygierowej) 9 i trzy piąte sek.; (kl. 6) Morawska (państw. gimn. żeńskie) 9 sek.

Szczypiorniak. Zawody rozgrywają reprezentacja seminarjum męskiego przeciwko szkole Idźkowskiego. Drużyny wystąpiły w następującym składzie: seminarjum: Piotrowski, Zieliński, Pec, Katzer, Stawski, Kabalski, Gaweł, Dzieniesiewicz, Tadeusiewicz, Pietraszek, Woźniak

Szk. Wiśniewskiego: Goldberg, Michalski, Kahan, Tworos, Lampert, Bayer, Tylman, Veigt, Nakielski, Rygler I i Rygler II.

Gra nadzwyczaj ciekawa. Początkowo lekka przewaga szk. Wiśniewskiego, potem jednak seminarjum dzięki przebojowości ataku zdobywa przewagę. Rezultat zawodów 3:2 na korzyść seminarjum.

Zawody prowadził b. dobrze p. Robakowski.

Piłka siatkowa:

Seminarjum żeńskie — Gimnazjum Szczanieckiej 30:16.

Skład drużyn: seminarjum: Kobielska, Kancówna, Cieślakówna, Polisiakiewiczówna W., Polisiakiewiczówna L., Śliwińska, Wentlówna, Kłonowiczówna. Gimn. Szczanieckiej: Kulińska, Pągowska, Minasiewiczówna, Hirschówna, Gardulska, Kowalska, Maciejewska, Michalska.

Początkowo wielka przewaga seminarjum, pod koniec przeciwniczki przechodzą do głosu. Sędziował p. Gorczykowski.

Gimn. im. Skorupki—Szk. Wiśniewskiego 15:10.

Skład drużyn Skorupki: Kozłowski I, Kozłowski II, Sarnecki, Jegorow, Rawiński, Welnic, Lisiak, Szymański.

Wiśniewski: Pałaszewski I, Pałaszewski II, Werner, Arlet, Maciński, Kędzierski, Gepner, Lasman.

Gra nadzwyczaj ciekawa z przewagą reprezentacji gimn. im. Skorupki.

Clou programu ćwiczenia wolne: Na boisko wchodzą drużyny dziewcząt, jednakowo prawie ubranych w granatowe spódniczki i białe bluzki. Okrążają boisko, długa linja czwórek wygina się i łamie, to znów się łączy, wreszcie łańcuch się zrywa i poszczególne szkoły ustawiają się w rzędy. Krakowiak. Żywo poruszają się figury dziewcząt w takt muzyki. Potem walc i wkońcu modlitwa. Dziewczęta żegnane długo niemilknącemi oklaskami opuszczają boisko.

Wchodzą chłopcy. Ubrania różnorakie, lecz krok sprężysty i pewny. Otaczają boisko, znów rozbijają się w grupy i łączą. Ustawiają się. Piosenka ułańska: „Zakwitły białe róże już". Potem „Uciekła mi przepióreczka" i „Pije Kuba" i jeszcze inne. Szeregi gną się, chylą, to znów powstają, dziarskie przytupywania. I tak ćwiczenie za ćwiczeniem, piosnka za piosnką.

Wszystkie szkoły ćwiczyły bardzo ładnie, wyróżniły się u dziewcząt gimnazja Pryssewiczówny i Miklaszewskiej, u chłopców seminarjum.

Publiczność w liczbie około 6 000 osób rekrutowała się ze wszystkich sfer społeczeństwa m. in. najwyżsi miejscowi przedstawiciele szkolnictwa, sądownictwa, wojska, a przedewszystkiem ojcowie i rozradowane matki, z których każda szukała swojej dziewczynki lub swego chłopaka.

Dent.

Dział urzędowy Ł. Z. O. P. N.

Komunikat zarządu № 17

1) Udziela się nagany K. S. „Sparta" w Łodzi za niewłaściwą uwagę, skierowaną do zarządu Ł. Z. O. P. N.

2) Przyjęto w poczet członków nadzwyczajnych Stąporkowski klub sportowy, z siedzibą w Stąporkowie.

3) Naskutek wyjaśnienia Rudzkiego towarz. sportowo - gimnastycznego, zniesiono grzywnę w sumie zł. 5, nałożoną na tenże klub za nienadesłanie odpowiedzi na komunikat zarządu nr. 8.

4) Prośby Ż. S. G. S. „Hakoah" w Łodzi o zniesienie dyskwalifikacji graczowi Lipskiemu, nie uwzględniono.

5) Przypomina się wszystkim klubom, że na zawodach klub, będący gospodarzem, winien posiadać na boisku apteczkę podręczną.

6) Przypomina się wszystkim klubom, że wrazie niewpłacenia w wyznaczon. terminie grzywien, nałożonych przez zarząd Ł. Z. O. P. N., kluby automatycznie ulegną dyskwalifikacji, aż do czasu wpłacenia tychże.

7) W myśl uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Ł. Z. O. P. N. z dn. 29 marca r. b., poleca się wszystkim klubom wpłacić w terminie do dnia 26 czerwca r. bież. pierwszą ratę na olimpjadę, która wynosi dla klubów kl. „A" po zł. 83, dla klubów kl. „B" po zł. 33, dla klubów kl. „C" po złotych 7.

Komunikat wydziału gier i dyscypliny № 23

Na zasadzie przedstawionego zaświadczenia, które tłomaczy w zupełności nieobecność gracza G. M. S. Wiktora Podlaskiego w składzie drużyny reprezentacyjnej klubów kl. „B" na zawodach w dniu 24 maja b. r., w których tenże nie mógł wziąć udziału, będąc na służbie w tymże czasie, znosi się zawieszenie Podlaskiego Wiktora w czynnościach, jako gracza.

Sprostowanie omyłek w druku:

W p. 4 komunikatu w Nr. 22 zamiast „Beotek" ma być „Bestek", zamiast „Ł. S. S. G. Hakoah" ma być wszędzie „Ż. S. S. G. Hakoah", i w p. 5 zamiast „Ł. K. S. Kadimach" ma być „Ż. K. S. Kadimach".

Lekka atletyka

Drugi dzień zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu warsz. przyniósł dalsze 3 rekordy polskie: w rzucie dyskiem, w biegu na 10 klm. i w chodzie na 2 klm. W rzucie dyskiem uzyskał mistrz Polski w dziesięcioboju, Cejzik z Polonji, znakomity wynik 40 mtr. 21 cm. (poza konkursem 40 mtr. 95 cm.), bijąc o 1 metr rekord polski. 2) Szydłowski (A. Z. S.) 37 mtr. 41 cm., 3) Wasiak (Pol.) 33 mtr. 31 cm. W biegu na dyst. 10 klm. maratończyk, Szelestowski (Polonia) bije o 1 min. 10 sek. rekord poprzedni, uzyskując czas 34 min. 27,6 sek., 2) Łukaszewicz (Pol.), 3) Michalak (Warszawianka). Chód na dyst. 2000 mtr. wygrywa Ptaszycki (Orzeł Biały) ustanawiając nowy rekord 9 min. 23 sek., 2) Banaszkiewicz (A. Z. S.), 3) Suchcicki (A. Z. S.).

Pozostałe konkurencje wypadły następująco: finał biegu 100 mtr. przyniósł pewną niespodziankę, a to ze względu na Weissa (A. Z. S.) który zajął dopiero 3-e miejsce: bieg wygrał Szenajch (Warsz.) w czasie rekordu 11 sek., 2) Rothert (Pol.) półtora mtr. w tyle, 3) Weiss o pierś, bieg 800 mtr. 1) Malanowski (A. Z. S.) w 2 min 4,5 sek., 2) Foryś (Warsz.) 2 mtr. w tyle, 3) Ołdak (A. Z. S.); bieg należał raczej do Forysia, którego potrącił Karczewski I (A. Z. S.), za co został zdyskwalifikowany; trójskok 1) Rykowski (Pol.) 12 mtr. 80 cm., 2) Karczewski I 12 mtr. 18 cm., 3) Kostrzewski (A. Z. S.) 12 mtr.; w biegu 400 mtr. zarządzono przedbiegi; pierwszy przedbieg w czasie rekordu polskiego 1 min. 6 sek. wygrał Kostrzewski, drugi przedbieg — Malanowski.

WARSZAWA, 13 czerwca (c. s.) W dniu dzisiejszym zakończyły się mistrzostwa W. O. Z. L. A. Pierwsze miejsce zajął A. Z. S. uzyskując 189 punktów, II-gie — Polonja 96 punktów. Osiągnięto następujące wyniki: finał 1500 mtr. Foryś (Warsz.) 4 m. 17 s., finał biegu na 400 mtr. Weiss (A. Z. S.) 53 m. 03 s., II-gi Kostrzewski (A. Z. S.). Skok wzwyż I-szy Grüner (A. Z. S.) 1,70 m., II-gi Cejzik (Pol.). Rzut oszczepem Szydłowski 53,40 m.

Wyjazd jeźdźców polskich do Genewy

Pociągiem wieczornym udała się wczoraj nasza znakomita ekipa kawaleryjska na międzynarodowe konkursy hippiczne do Londynu.

Skład ekipy jest następujący: ppłk. Rómmel, rtm. Dobrzański, rtm. Królikiewicz, rtm. Dziadulski i por. Szosland.

Jako przedstawiciel M. S. W. został wydelegowany na kierownika ekipy płk. 9 p. uł. Rawicz.

Zawody w Londynie trwać będą od dn. 22 b. m. do 30 b. m. włącznie.

Spodziewamy się, że nasi dzielni zwycięzcy niceiscy w Londynie również wsławią zaszczytnie imię polskiej świetnej kawalerji.

4503—

Z kotła bałkańskiego

W Bułgarji nowe bandy

SOFJA, 13 czerwca. (Własna sł. telegraf. „Głosu Polsk.") — Władze policyjne dowiedziały się, że b. minister Obov, który przebywa obecnie w Czechosłowacji zorganizował tam i wysłał do Bułgarji kilka band. Zadaniem tych band było zniszczenie zbiorów przez pożary. Policja przedsięwzięła wszelkie środki ostrożności.

ATENY, 13 czerwca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). — Rząd wpadł na ślad spisku organizowanego przez wyższych oficerów. Ministerstwa marynarki i spraw wewnętrznych miały być wysadzone w powietrze. Wszystkie budynki rządowe są pilnie strzeżone przez silne oddziały wojskowe. Przedsięwzięto liczne aresztowania. Z wszystkich stron kraju ściągnięto wojsko w okolicę Aten.

Szachy przedmiotem obowiązkowym

W szkołach angielskich

LONDYN, 13 czerwca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). — Ministerjum oświaty wprowadziło we wszystkich szkołach średnich naukę szachów, jako przedmiot obowiązkowy.

Wielki dzień przyjęć Brianda

Ambasadorowie Anglji i Hiszpanji — P. Benesz

PARYŻ, 13 czerwca. (Własna sł. telegraf. „Głosu Polskiego") —

Dzień wczorajszy był wielkim dniem przyjęć Brianda. Przedewszystkiem odwiedził go ambasador angielski sir Creve, który poinformował francuskiego ministra spraw zagranicznych o nastrojach panujących w Anglji oraz o atakach prasy angielskiej przeciwko Francji. Po dłuższej rozmowie postanowiono, iż rząd angielski prześle sprostowanie do prasy warszawskiej, w pierwszej linji do „Times'a"

Bezpośrednio potem zjawił się na Qui d'Orsay ambasador hiszpański Quinones de Leon, z którym znów Briand omawiał wypadki w Marokku.

Wkońcu przyjął ministra Benesza, który poinformował Brianda o planie układu gospodarczego Czechosłowacji z Austrją.

Z Paryża udaje się Benesz narazie na odpoczynek do południowej Francji.

Wszyscy wyrażają zgodę

na tekst noty Brianda

BRUKSELA, 13 czerwca. (PAT). Rząd wystosuje dzisiaj do rządu angielskiego pismo, wyrażające zgodę na tekst noty, którą rząd francuski prześle niezwłocznie rządowi Rzeszy w związku z propozycjami niemieckiemi w sprawie paktu bezpieczeństwa.

WIEDEŃ, 13 czerwca. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że według informacji, zebranych na Quai d'Orsay, wszystkie rządy koalicyjne wyrażają zgodę na notę Brianda.

PARYŻ, 13 czerwca. (PAT). — Benesz konferował wczoraj z Briandem, oraz z dyrektorem spraw politycznych ministerstwa spraw zagranicznych Bertheletem w sprawie paktu gwarancyjnego, jakoteż w sprawie Austrji. W sprawie paktu gwarancyjnego minister Benesz wyraził swoją zupełną zgodę na politykę francusko-angielską.

Na długi Stinnesa niema pokrycia

BERLIN, 13 czerwca. (Własna służba telegraficzna „Gł. Polsk.") - Komisja, która miała się zająć ustaleniem długów koncernu Stinnesa ogłasza dzisiaj, że długi koncernu wynoszą 155 miljonów marek złotych. Wszystkie aktywa, które mogą służyć na pokrycie tych długów wynoszą 65 miljonów. Renty w wysokości 90 miljonów koncern nie może zapłacić.

Upały w Paryżu

38 stopni w cieniu

PARYŻ, 13 czerwca (Własna sł. telegraf. „Głosu Polsk.") — Z powodu udaru słonecznego zostało dziś przewiezionych do szpitala 12 osób, z których 3 zmarło. Dziś o godzinie 2-ej minut 30 po poł. wynosiła temperatura 38 stopni Celsiusza w cieniu.

Walka o policję w Gdańsku

Groźba przesilenia senackiego

GDAŃSK, 11 czerwca. (Wł. służba telegraf. „Gł. Polsk.") — Między senatem a sejmem w Gdańsku doszło do ostrego zatargu z powodu żądania senatu ograniczenia budżetu na policję. Senat grozi ustąpieniem w razie przyjęcia podobnej uchwały. Wobec tego jest prawdopodobne, że natychmiast po powrocie prezydenta Sahma z Genewy, wybuchnie przesilenie w senacie.

W suchej Ameryce

NOWY JORK, 10 czerwca. — (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). W ciągu 14 dni umieszczono w szpitalach dla obłąkanych w Stanach Zjednoczonych 302 mężczyzn i 61 kobiet z powodu psychozy na tle alkoholowem.

Rząd nadal ignoruje posiedzenia senatu

N. P. R. ostro atakuje „króla przemysłu" p. Korfantego

Wrażenia ogólne.

W dniu wczorajszym senat, pomimo soboty, obradował przez cały dzień. Zakończono generalną dyskusję budżetu. Zarówno jak pierwszego dnia, główny sens obrad stanowiła nieobecność rządu, chociaż chwilami na ławie ministerjalnej zasiadał p. Klarner. Z powodu tej nieobecności w czasie przemówień sen. Banaszka (N.P.R.) zaszedł następujący incydent: Mówca oświadczył, że zwróci się do rządu z zapytaniem, co zamierza robić wobec grożącej od poniedziałku wojny gospodarczej z Niemcami. Na lewicy ktoś przerwał: „Kogo pan będzie pytał, rządu niema, może p. Kauzika?". Mówca replikował: „Nie znam p. Kauzika, bo nie jestem łazikiem". Odpowiedź wywołała powszechny śmiech. Dalsze wywody generalnego mówcy N. P. R-u wywarły ogólne poruszenie wobec ostrej napaści na p. Korfantego, którego mówca nazwał królem przemysłu polskiego. Ten jedynie incydent wniósł pewne ożywienie w senną dyskusję budżetową. St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

W rozprawie ogólnej nad budżetem zabrał głos sen. Ring., który zrzucał premjerowi Grabskiemu jednostronność metod, wyrażającą się w tem, że widzi on w społeczeństwie jedynie podmioty i przedmioty opodatkowania. Optymizm premjera, zdaniem mówcy, nie podzielają w zupełności nawet jego współpracownicy. Ludność miejska, zwłaszcza żydowska, ugina się pod ciężarem podatków.

Wkońcu mówca oświadczył, że dopóki jego stronnictwo nie widzi czynów i zerwania z dotychczasowym systemem, dopóty nie będzie miało zaufania do rządu.

Sen. Zdanowski spostrzega w naszem życiu gospodarczem pewne objawy dodatnie. Jakkolwiek bilans znacznie się pogorszył, to jednak stało się to wskutek wzrostu importu, a nie zmniejszenia eksportu. Również wzrost dochodów z monopolu tytoniowego, cyfry podatku obrotowego i pewien nieznaczny wzrost składek oszczędnościowych są to również objawy, rokujące pewną poprawę. Analizując poszczególne podatki mówca dochodzi do przekonania, że równowaga naszego budżetu nie da się w przyszłości osiągnąć zapomocą zwiększenia dochodów z tych podatków. Jako źródła, zmierzające do poprawy stosunków, mówca wskazuje oszczędności, konieczność powiększenia kapitału i uregulowanie kwestji pracy przez wzmożenie jej. Konkurencja z Niemcami, pracującemi 10 godzin, jest niemożliwą. Niemcy wysuwają argument, że nie można im zabronić zwiększenia godzin, gdyż pracą chcą odbudować to, co zniszczyła wojna. Ale wszakże nasz dom wojna bardziej zniszczyła i mniejsze mamy środki do odbudowy.

Wkońcu mówca oświadcza, że stronictwo jego w nadziei, że premjer Grabski znajdzie wyjście z obecnej sytuacji głosować będzie za budżetem.

Senator Woźnicki wskazuje, że dwukrotne wybory do sejmu dały taki wynik, że parlament nasz nie ma zdecydowanego programu, a skutkiem tego dochodzą do steru rządy, które również nie mogą całemu państwu narzucić jakiegokolwiek programu. Charakter państwa wymaga największej opieki dla głównego warsztatu naszej pracy, t. j. urodzajnej ziemi polskiej. Niezmiernie ważnem jest więc zagadnienie reformy rolnej. Inaczej nie będzie wewnątrz pokoju. Nawet wśród ludności rdzennie polskiej wobec 6-letniego sabotażu tej sprawy nic dziwnego, że zapadają uchwały ludu, które zagnażają „świętemu prawu własności".

Stronictwo mówcy pragnie jednak, aby sprawa ta została załatwiona w zupełnym spokoju i legalnie. Do nowego ustroju rolnego musi się również przystosować przemysł przez zaspakajanie przedewszystkiem rynku wewnętrznego. Dalej mówca zauważa, że rząd obecny ma niewątpliwie zasługę w sprawie sanacji waluty, ale to zdaje się jest jedyną jego wielką zasługą. Z pewnem zadowoleniem można mówić jeszcze o polityce zagranicznej, w której widać pewien zwrot dodatni: stosunków gospodarczych z nadążenie do porozumienia z państwami bałtyckiemi, układ gospodarczy z Czechosłowacją i poważniejsze myślenie o nawiązaniu szym wschodnim sąsiadem.

Wkońcu mówca stwierdza, że **przerwanie prac tego sejmu jest zbawieniem Polski.** Więc zaniechanie przez rząd konstytucyjnej inicjatywy w tym kierunku uważać należy za grzech przeciwko państwu, wobec czego stronnictwo mówcy rządu tego nie może darzyć zaufaniem i głosować będzie przeciwko budżetowi.

Sen. Janca - Pełczyński podnosi, że wobec zakusów niemieckich powinniśmy zwrócić szczególną uwagę na nasze Pomorze, które jest niejako oknem wystawowem na Europę, wobec zainteresowania, jakie budzi w związku z paktem bezpieczeńs'wa. Nic jednak dotychczas nie zrobiono, aby polepszyć stan gospodarczy tego kraju. Pomoc rządu mogłaby się wyrazić przedewszystkiem w zorganizowaniu zbytu produktów pomorskich.

Przemówienie swoje mówca zakończył następującem zdaniem: „Czas najwyższy, ażeby z zaślubin gen. Hallera z morzem było potomstwo".

Po przerwie pierwszy zabrał głos sen. Banaszek i wskazał, że sytuacja nasza jest trudna, a najbardziej na tem cierpi stan robotniczy. Pogorsza sytuację tę fakt jeszcze, że mamy nieprzyjaciół wewnątrz kraju. Niemcy, którzy cieszą się u nas największą swobodą kulturalną, nie pogodzili się z traktatem wersalskim i najwięcej uprawiają politykę antypolską.

Mówiąc w dalszym ciągu o polityce rządu p. Grabskiego mówca zapatruje się na nią w sposób bardzo krytyczny i z tego względu oświadcza, że N. P. R. uchwali budżet jako konieczność państwową, ale nie jako votum zaufania do rządu, co do którego zachowuje sobie wolną rękę.

Sen. Kędzior dowodzi, że zasadniczą wadą naszej administracji jest duża ilość urzędników kiepsko płatnych. Samo ministerstwo skarbu, które niejako nadaje ton innym działom, ma przeszło 500 urzędników. W biurokratycznej Austrji było ich tylko 270. Natomiast uposażenie prezydenta Rzeczypospolitej i ministrów jest trzy razy mniejsze, niż w państwach zaborczych. Najlepiej sie dzieje funkcjonarjuszom bez żadnego wykształcenia, bo dozorca meljoracyjny, który dawniej brał 90 koron, otrzymuje teraz 300 zł., a członek wydziału krajowego otrzymywał natomiast 1000 koron, teraz otrzymuje 400 złotych.

Następnie mówca omawia działalność poszczególnych ministerstw, w zakończeniu zaś oświadczył, że klub jego będzie głosował za budżetem.

Sen Krzyżanowski twierdzi, że w dziedzinie kredytów rządowych dzieje się wielka krzywda kresom wschodnim. Dotychczas niema tam bowiem filji banku rolnego i dopiero istnieje zamiar utworzenia od 1 lipca jego filji w Wilnie. Zarówno bank rolny, jak i Bank Polski udzielają minimalnych kredytów instytucjom kresowym, mającym takie same kapitały, jak niektóre instytucje innych dzielnic Polski.

Kończąc mówca oświadcza, że uważając budżet za konieczność państwową, klub jego będzie głosować za budżetem.

Sen. Karpiński w imieniu klubu białoruskiego i ukraińskiego zapowiada głosowanie przeciwko budżetowi, a to ze względu na politykę rządu w stosunku do mniejszości ukraińskich i białoruskich.

Sen. Mayer uskarża się, że górnoślązacy są usuwani przez różnych przybyszów i że niemcy górnośląscy są upośledzeni przy wyborach gminnych, a związek obrony kresów zachodnich i związek b. powstańców górnośląskich prowadzą agitację antyniemiecką.

Mówca ten oświadczył się przeciw budżetowi.

Na tem rozprawę ogólną zakończono i przystąpiono do rozprawy szczegółowej.

Sen. Kasprowicz zreferował budżet prezydenta Rzplitej, sejmu i senatu. Komisja proponuje przyjęcie budżetów tych bez zmian z rezolucją, wzywającą rząd, aby w przeciągu roku bieżącego przedłożył ustawę, regulującą uposażenie prezydenta.

Sen. Adelman zreferował budżet prezydjum rady ministrów. — Budżet ten komisja proponuje przyjąć ze zmianą, w myśl której w dziale „Trybunał Administracyjny" przenosi się 12.669 zł. — z pozycji „uposażenia" do pozycji „różne wydatki osobowe na remuneracje".

Na tem obrady zakończono. — Następne posiedzenie w poniedziałek dnia 15 b. m. o godzinie 10 rano.

Ukonstytuowanie towarzystwa „Polros"

dla organizacji stosunków handlowych z Rosją

Związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem reprezentują: pp. Kernbaum i Kazimierz Poznański

WARSZAWA, 13 czerwca. (Sp. służba inform. „Gł. Polskiego") — Dowiadujemy się, że „Lewiatan" organizował specjalne stowarzyszenie pod nazwą „Polros", które ma na celu organizację stosunków handlowych pomiędzy Polską a Rosją sowiecką. „Polros" będzie występować jako kontrahent w stosunku z „Wniesztorgiem". Z ramienia tego „Polrosu" właśnie wyjechała 12 b. m. do Moskwy delegacja kół gospodarczych w następującym składzie: Jerzy Łempicki, dyrektor „Lewiatana", Oskar Saenger, członek rady „Lewiatana", Antoni Słaboszewicz, jako przedstawiciel hutnictwa, Fryderyk Suchanek dyrektor firmy „Cegielski i S-ka".

Do towarzystwa „Polros" należą: „Związek przemysłu metalurgicznego, syndykat rolniczy, „Lewiatan", stowarzyszenie kupców polskich i inne organizacje gospodarcze, a w tej liczbie związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, reprezentowany przez p. Maksymiljana Kernbauma, i p. Kazimierza Poznańskiego. Na czele towarzystwa stoją pp.: Oskar Saenger, Jerzy Łempicki i Stanisław Natanson.

Organizacje monarchistyczne i militarystyczne

oraz pogwałcenie konstytucji przez Gdańsk

były tematem poufnego posiedzenia rady ligi

GDAŃSK, 13 czerwca. (Pat.) — „Baltische Presse" donosi w telegramie własnym z Genewy następujące szczegóły o poufnem posiedzeniu rady ligi narodów w dniu 11 b. m.

Na posiedzeniu tem omawiano m. in. działalność niemieckich organizacji monarchistycznych i militarystycznych, stniejących w Gdańsku oraz kongresu wszechniemieckiego urządzonego z inicjatywy rządu niemieckiego w Gdańsku. Nad sprawami temi wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w toku której podkreślano bardzo ściśle stosunki, łączące niemieckie organizacje militarystyczne w Gdańsku z takiemi samemi organizacjami w Rzeszy niemieckiej, przeciwko którym niedawno wystąpiła międzysojusznicza wojskowa komisja kontrolna, oraz aljanci wystosowali do Niemiec notę w dniu 2 b. m. w sprawie rozbrojenia. Debaty nad tą doniosłą sprawą nie zostały ukończone i będą na najbliższem posiedzeniu kontynuowane.

Prócz tego na posiedzeniu tem rozpatrywany był także materjał ludności polskiej w sprawie w. m. Gdańska, wykazujący pogwałcenie przez senat w. miasta praw w zakresie szkolnictwa, administracji i sądownictwa, przyznanych jej traktatem pokojowym i konstytucją w. miasta.

Memorjał ten przekazany został, jak wiadomo, wysokiemu komisarzowi w Gdańsku do dalszego załatwienia.

W związku z tem rada ligi narodów stanęła w tej sprawie na stanowisku, że wysoki komisarz w Gdańsku ponosi odpowiedzialność za to, aby władze ściśle przestrzegały konstytucji, zagwarantowanej przez ligę narodów. Rada ligi narodów uchwaliła zarazem, aby wrazie naruszenia konstytucji przez władze gdańskie wysoki komisarz zwrócił na to uwagę w. miasta oraz przedłożył o tem równocześnie raport radzie ligi narodów.

Francja chce tylko przywrócić porządek

i ochronić ludność Marokka od band grabieżców

PARYŻ, 13 czerwca. (Pat). Deputowany Paweł Aubriot, republikanin socjalista, omawiając na łamach „Ere Nouvelle" wypadki w Marokku, oświadcza, iż jest rzeczą niemożliwą dopuścić do zmarnowania dzieła, dokonanego w Marokku, ani też pozwolić na to, aby spokojna ludność, znajdująca się pod protektoratem francuskim, była stale narażona na grabieże ze strony wojowniczych szczepów. Jesteśmy zwolennikami, pisze Aubriot, rokowań pokojowych, o ile okażą się one również możliwemi dla naszych przeciwników. Na nieszczęście musimy obawiać się że wojownicza żądza przeciwnika może zniknąć jedynie wobec siły i dlatego należy wyposażyć wojska francuskie w odpowiednią siłę i materjał wojenny, niezbędne do zapewnienia bezpieczeństwa terytorjów, oddanych jego pieczy. Autor kończy artykuł wyrażeniem życzenia, ażeby praca Francji została ułatwiona przez szczęśliwe porozumienie z Hiszpanją.

W organie syndykalistycznym „Pouple" deputowany socjalista Thivrier stwierdza pokojowe dążenia socjalistów, którzy głosowali za votum zaufania dla rządu, który złożył formalne zapewnienia, iż nie myśli, aby pokój ten narażać na szwank. Thivrier zauważa z kolei, że jedynie od Abd-el-Krima zależy decyzja w sprawie zakończenia wrogich działań. Niestety należy zdawać sobie sprawę z intryg politycznych. Jeżeli nie Rzesza — pisze Thivrier — to conajmniej niektórzy niemcy pragną przysporzyć Francji trudności w Marokku; Propaganda podburzająca wzajemnie masy przeciwko sobie rozwijana jest nieustannie w kołach muzułmańskich przez emisarjuszów bolszewickich i zagraża pokojowi: komuniści popchnąwszy Abd-el-Krima do wojny nie mają bynajmniej prawa mówić dzisiaj o zamiłowaniu do pokoju oraz do nienawiści, jaką mają dla morderczych walk.

Leon Garibaldi na łamach „Journala" stwierdza, że jedynie zwycięstwo francuskie rozdzieli szeregi wroga i dlatego należy zaopatrzyć armję w potrzebny materjał wojenny oraz życzyć sobie współdziałania francusko-hiszpańskiego, skutecznej blokady wybrzeży, zamieszkałych przez riffenów i akcji od strony morza.

PAINLEVE ZWIEDZA FRONT.

RABAT, 13 czerwca. (Pat). — Wczoraj o godz. 7 rano Painleve w towarzystwie marszałka Liauteya i generałów Jacquesmonta i Daugaca udał się na wizytację oddziałów, stacjonowanych w Ouerzan. Prezes rady ministrów powróci tu wieczorem.

KABYLE ROZPOCZĘLI ŻYWĄ AKCJĘ.

MADRYT, 13 czerwca. (A. W.) - Komunikat urzędowy donosi, że kabyle rozpoczęli bardzo żywą akcję, nacierając niezwykle silnie na linje hiszpańskie około Hosmath, celem przerwania ich.

Mimo nadzwyczaj silnego natarcia oddziały kabylów zostały odparte z wielkiemi stratami.

Poważna sytuacja

w Chinach

Pod jakimi warunkami wrócą normalne stosunki

LONDYN, 13 czerwca .(PAT). Chińska izba handlowa w Szanghaju postanowiła następujące warunki, pod jakimi przywrócone zostaną normalne stosunki w Szanghaju.

Warunkiem pierwszym jest zniesienie stanu oblężenia, drugim wycofanie oddziałów cudzoziemskich marynarzy, stacjonujących obecnie w mieście, trzecim — uwolnienie więźniów, aresztowanych w związku z zajściami z dni ostatnich, czwartym — ukaranie policjantów, strzelających do robotników w czasie manifestacji, piątym — odszkodowanie za zabitych i rannych, szóstym — oficjalne przeproszenie Chin ze strony Anglji i Japonji, siódmym — zatrudnienie robotników chińskich przy budowie linji kolejowych, ósmym — zniesienie sądownictwa cudzoziemskiego w Chinach i wreszcie, dziewiątym — dopuszczenie przedstawicieli Chin do udziału w radzie koncesyjnej.

LONDYN, 13 czerwca. (A. W.). Rokowania pomiędzy mocarstwami a rządem chińskim są na ukończeniu.

Korpus dyplomatyczny, w obawie przed grożącemi dalszemi komplikacjami, zaczyna skłaniać się na stronę żądań, wystawionych przez rząd chiński.

N. JORK, 13 czerwca. (A. W.) - Ostatnie doniesienia przynoszą tutaj wiadomość, że wojska rządowe rozpoczęły w dniu wczorajszym bombardowanie Kantonu ze wszystkich stron.

W ciągu nocy miasto zostało opanowane. Posiłki nadeszłe na pomoc w postaci oddziałów ochotniczych rosyjskich i oddziałów generała Tan-Jen-Jay, spóźniły się.

W Szanghaju niepewne położenie

Ultimatum izby handlowej

LONDYN, 13 czerwca. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego"). — Z Szanghaju donoszą, że przybyła tam flota wielkich mocarstw. Położenie jest na razie prawie bez zmiany. Japońskie przędzalnie zostały uruchomione, natomiast w żegludze nadbrzeżnej trwa strejk dalej.

Izba handlowa wystosowała cały szereg żądań natury politycznej i ekonomicznej, między innemi domaga się zaprzestania budowy tramwajów w dzielnicy chińskiej, udziału chińczyków w mieszanych trybunałach sądowych, wprowadzenie policji chińskiej w miejsce międzynarodowej i t. d. Izba handlowa oświadcza, że na wypadek odrzucenia tych żądań ogłosi bojkot towarów chińskich i japońskich.

Straszliwa burza

niszczy wsie i dobytek

Nagle powstałe olbrzymie jeziora

WIEDEŃ, 13 czerwca. (Własna służba telegraf. „Głosu Polskiego") Nad Salcburgiem i okolicą przeszła po wielkich upałach szalona burza. W wieżę katedry salcburskiej uderzył dwukrotnie piorun. Wszystkie mosty są zerwane. Wiele wsi jest zalanych. Utonęło około 10 ludzi. Szkody materjalne są ogromne. Pastwą powodzi padło ogromnie wiele bydła. W jednej z dolin popękała ziemia, tworząc 3 szerokie rysy, które woda natychmiast zalała. Potworzyły się jeziora, z których jedno jest szerokie na 1 i pół klm.

—o—

W przededniu decydujących walk

PARYŻ, 13 czerwca. (A. W.). — Painleve po przybyciu na linje francuskie udzielił korespondentowi wojennemu „Petit Parisien" wywiadu, w którym oświadczył, że Francja daleka jest od myśli zrzeczenia się akcji cywilizacyjnej którą zainicjowała w Marokku.

„Jesteśmy w przededniu decydujących walk, mówił Painleve, możemy być jednak spokojni o to, że walki między Francją a Abdel Krimem muszą dać Francji bezwzględne zwycięstwo".

George F. Salmony

Włamanie

Przełożył **Mar. T.**

Sytuacja była wprawdzie niebardzo miła, jednak Cranner śmiał się jak dziecko. Właśnie kończył pisać ciąg dalszy powieści kryminalnej, która w codziennych odcinkach wychodziła w „Clifton News" — a tymczasem z tamtej strony biurka stał żywy obraz jego bohatera, włamywacza Bilsona Batesa. Wszystko się zgadzało — postawa, twarz, ubiór, wszystko było zupełnie tak, jak to opisał w swej powieści.

Był ciekawy, co będzie dalej; nie opuszczając rąk—podniósł je przed tem na rozkaz „ręce do góry" — rozsiadł się wygodnie i uprzejmie tamtemu skinął głową. „Bardzo to grzecznie z pańskiej strony, że pan mnie odwiedził w mej samotni; gdyż wie pan dobrze, że tu na mej wilegjaturze nie mieszka nikt oprócz mnie. Obawiam się jednak, iż pan się rozczaruje. Albowiem, jak długo tu mieszkam, wszystko, co bardziej wartościowe deponuję w banku i stamtąd podejmuję, co mi potrzeba. Obecnie na przykład mam przy sobie tylko 2 funty, które panu chętnie ofiaruję za to, iż był pan tak grzeczny fatygować się tu do mnie".

Jednak włamywacz zaprzeczył ruchem głowy: „Dziękuję panu uprzejmie. Ale przyszedłem tu nie po to".

Cranner podniósł brwi. „Nie rozumiem doprawdy, czemu w takim razie przypisać mam przyjemność pańskiej wizyty?"

Włamywacz, trzymając wciąż podniesiony rewolwer, spojrzał mocno w oczy swego vis-a-vis. „Jestem", rzekł dobitnie, „Bilson Bates!"

Cranner wybuchł śmiechem. „Doprawdy bardzo to dla mnie ciekawe i zaszczytne, poznać bohatera mej powieści, obawiam się jednak, że zachodzi tu nieporozumienie. Bilson Bates jest tylko wytworem mej fantazji. Nie egzystował on nigdy w rzeczywistości, ani też nikt naprawdę nie przeżył jego przygód.

„Pan się myli. W powieści pańskiej Bilson Bates popełnił trzy włamania w Liverpoolu. Właśnie wracam stamtąd, uniknąwszy cudem policji, która już nieomal miała mnie w rękach. — Podał pan w powieści, że Bilson urodził się na południu. W rzeczy samej ujrzałem światło dzienne w Weronie, a ojcem mym był wędrowny robotnik irlandzki, który opuścił mą matkę jeszcze przed moim przyjściem na świat. Pisze pan dalej, że Bilson Bates w walce z policją został raniony w rękę. Proszę pana — „podniósł lewą rękę, której palec wskazujący był przewiązany białą szmatką" — tu widzi pan, postrzelił mnie ostatnio inspektor Tuppon wówczas, kiedy to odebrał mi naszyjnik perłowy Lady Kingston. No, za to jeszcze się z nim porachuję przy sposobności.

Czy panu to wystarczy? Mógłbym panu przytoczyć jeszcze więcej przykładów podobieństwa między pańskim Bilsonem Batesem, a tym, który stoi przed panem — ale poco? Nie ulega wątpliwości: w jakiś tajemniczy sposób przeżywa pan w duchu moje życie, a nawet z góry przewiduje pan moje przyszłe uczynki i tworzy pan z tego powieść kryminalną".

Tymczasem myśli Crannera tańczyły mu w głowie jakąś dziwną sarabandę. Czyżby w istocie było możliwe coś podobnego? Czyżby naprawdę mógł był coś stworzyć i napisać, co rzeczywiście gdzieś, kiedyś faktycznie ktoś przeżył? Ale dlaczegóżby nie? Jeżeli istnieją odgadywacze myśli, którzy potrafią wyczytać najtajniejsze myśli ludzkie i zamiary, dlaczegóż nie miałoby być możliwe podświadome przeżywanie, czy przeczuwanie czyichś przygód i wydarzeń? Ale czego właściwie chciał ten człowiek od niego? Myślał i myślał, nie mogąc dojść do rezultatu.

Atoli gość wkrótce go uświadomił o celu swej wizyty.

„Prawdopodobnie chciałby się pan dowiedzieć", mówił, „poco właściwie przyszedłem do pana". Tu przerwał i, jakby dla zabawy, lekko potrząsał rewolwerem tak, że czarny otwór lufy począł tańczyć tuż przed oczyma zdrętwiałego z przerażenia Crannera.

„Chcę", mówił włamywacz dalej tonem chłodnym i rzeczowym, „wiedzieć, co ja, Bilson Bates, będę robił w ciągu najbliższych 24 godzin".

Cranner patrzył w niego szeroko otwartemi oczyma, z opuszczoną z przerażenia dolną wargą. „Co takiego?" wyjąkał wreszcie zbielałemi ustami.

„Innemi słowy: chciałbym przeczytać najbliższy ciąg dalszy pańskiej powieści, by wiedzieć, jak się mam zachować".

Zdumiony autor powieści detektywicznych opuścił oczy, wpatrując się bezmyślnie w leżące przed nim strony rękopisu, zawierające następny rozdział powieści, który tylko co zdążył ukończyć.

„Aha!" rzekł Bilson Bates II, przecież tu właśnie leży me przeznaczenie!" Błyskawicznym ru-

Bez zaliczki na spłaty kilkomies.
przy cenach normalnych

Okólnik

do wszystkich pracownic intelektualnych
m. Łodzi i okolic.

Nauczycielki szkół powszechnych,

Urzędniczki instytucji państwowych, komunalnych i społecznych, również

Żony nauczycieli i urzędników, raczą się zgłosić po **wykwintne stroje** w zakresie **sukien, kostjumów i okryć** na zamówienia podług najnowszych żurnali, do renomowanego

ATELIER
„Maison Mignone"
Zachodnia 33, m. 3, front, I piętro.

Dowolny wybór najnowszych jedwabi, wełn itp.

LECZNICA „ZDROWIE"

lekarzy specjalistów

przy ul. Nowomiejskiej 3, (Wschodnia 13) tel. 37-76

nerwowe i umysłowe	**Dr. Bronisław Frenkel**	g. 12½—1½ codz.
„	**Dr. Klozenberg**	wtorki, czwartki i soboty 11—12
żołądka i kiszek	**Dr. Aleksander Margolis**	g. 12—1 codziennie
wewnętrzne	**Dr. Gibiański**	g. 9-11, niedz. 10-11
„	**Dr. Kac**	„ 11½-1½, niedz. 11-12
„	**Dr. Loewy**	„ 3-5, niedz. 1-2
„	**Dr. Kon Henryk**	„ 6-8, niedz. 12-1
dzieci	**Dr. Sołowiejczyk Ark.**	„ 8½-9½ niedz. 12-2
„	**Dr. Maszlanka**	„ 3-5, „ 9½-10½ (niedz. „ 1½-2½ (10½-12
„	**Dr. Prechner**	„ 5-6½, niedz. 9-10½
chirurgiczne	**Dr. Goldman**	„ 3½-4½ niedz. 9-10
„	**Dr. Perlis**	„ 11-12 codziennie. „ 6½-7½ codziennie
kobiece	**Dr. Aronson**	„ 12-1, niedz. 12-1
„	**Dr. Eigerowa**	„ 1½-2½,
nosa, gardła i uszu	**Dr. Helman**	„ 3-4, niedz. 1-2
	Dr. Rabinowicz	„ 12-2, niedz. 10-11
skórne i weneryczne	**Dr. Falk**	„ 3-4, niedz. 9-10
	Dr. Sonnenberg	„ 11-12, niedz. 11-12
oczne	**Dr. Krausz**	„ 10½-12, (niedz. „ 2½-4 (10-11½
Rentgenolog	**Dr. Keilson**	„ 6½-8, niedz. 9-11

Wizyty na mieście. Szczepienie ospy. Rentgenografja. Naświetlania (Lampa kwarcowa). Analizy i zabiegi lekarskie.
Lecznica czynna codziennie od g. 8 rano do g. 8 w. w niedzielę i święta ustawowo przewidziane od g. 8 r. do g. 2 p. p.

Ogłoszenie o licytacji.

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach, na mocy art. 53 ustawy z dn. 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, podaje do wiadomości iż dn. 17 czerwca 1925 r. o godz. 10 rano w Pabjanicach przy ul. Warszawskiej Nr. 133 odbędzie się licytac.a ruchomości, należących do p. E. W. Wittego oszacowanych na zł. 336.28 składających się z kasy ogniotrwałej i 2 biurek dębowych na pokrycie należnych Kasie Chorych składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 rano do 5 po południu w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych.

Pabjanice, dn. 12/6 1925 r.

wz. Dyrektor **Fr. Fokczyński**

Biuro PORAD i ZLECEŃ PRAWNYCH „WIEDZA"

Łódź, ul. Piotrkowska 90, prawa oficyna, I piętro
Biuro czynne codziennie od 9 rano do 3 wieczorem

Właściciel biura Antoni Kozanecki rutynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notarjusza, udziela porad: prawnych we wszystkich sprawach podatkowych, hipotecznych notarjalnych, spadkowych, majątkowych, długów przedwojennych i zaginionych na wojnie. BIURO PISZE PODANIA i REKURSY, prywatne umowy, TŁUMACZY z języków obcych, PRZEPISUJE na maszynach (także tekst rosyjski) i WYLICZA PODATKI: PRZEMYSŁOWY, DOCHODOWY i wszelkie inne. 4590—1

Dla niezamożnych porady prawne bezpłatnie.

Wystrzegać się ulicznych doradców i pokątnych pisarzy.

Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro.

NIE KUPUJCIE MEBLI

zanim odwiedzicie magazyn mój zaopatrzony **w wielki wybór mebli** komplety: sypialń, jadalń, i urządzeń kuchennych **a szczególnie** przedmioty pojedyncze: SZAFY, ŁÓŻKA, OTOMANY, LUSTKA i t. d. Ceny konkurencyjne. Krzesła wiedeńskie po wyjątkowo niskich cenach. Daję również na wypłatę ratami miesięcznemi. Magazyn otwarty cały dzień bez przerwy. Uwaga! **Po saparacji** firma moja **mieści się nadal Piotrkowska 9.** Żadne filje nie posiadam.

I. Nasielski Piotrkowska Nr. 9 I-sze piętro front.

Tylko Piotrkowska 9, front, I piętro. 880

!!! NIEBYWAŁA OKAZJA !!!

WYPRZEDAŻ SEZONOWA

po cenach kosztu i niżej, gdyż ze zniżką od 20 proc. do 50 proc.

Oddział dziecinny.

Garniturki	od Zł. 12.— do 45.—
Paletka	„ „ 15.— „ 40.—
Paletka dla dziew.	„ „ 6.— „ 60.—

Oddział męski

Garnitury	od Zł. 40.— do 135.—
Palta	„ „ 40.— „ 140.—
Alpagówki	„ „ 25.— „ 45.—
Spodnie	„ „ 10.— „ 45.—
Palta gum.	„ „ 20.— „ 35.—

Oddział damski

Palta	od Zł. 25.— do 200.—
Kostjumy	„ „ 15.— „ 200.—
Suknie	„ „ 4.50 „ 120.—
Bluzki	„ „ 1.— „ 45.—
Spódniczki	„ „ 10.— „ 40.—

4867—3

Obuwie damskie
„ męskie
Koszule damskie
Garnitury „
Bielizna dziecinna

A więc każdy kto chce tanio nabyć, niechaj spieszy się, gdyż tylko przez krótki czas trwać będzie ta okazja w

Domu Towarowym

EMIL SZMECHEL

ŁÓDŹ, Piotrkowska Nr. 98, róg Przejazd, Tel. 7-21.

-Helenów-

Czwartek, dnia 18-go b. m. o godz. 8-ej wiecz.

BEETHOVEN:

9-ta Symfonja

Uwertura „Leonora III" Romans skrzypcowy F-dur (solo p. M. Chwata). Udział biorą: soliści, chóry T-wa **„Hazomir"** przygotowane przez prof. **Fajwiszysa.**— **Orkiestra symfoniczna** (w znacznie zwiększonym komplecie). — 200 osób. — Dyrekcja: TEODOR RYDER.

Bilety w cenie od zł. 2.50 do 5 (siedzące numerowane wcześniej do nabycia w kasie Filharmonji od g. 10.30 do 1.30 i od 3—5 p.p., a w dzień koncertu w kasie Helenowa. Bilety nienumerowane 2 zł. 98—1

KLINIKA

Tel. 13-57. **10 OGRODOWA 10** Tel. 13-57

Położniczo-Ginekologiczna.
Dr. med. Szarlota Eigerowa
Dr. Reitler-Kurjańska
Dr. med. Juljusz Baum

Chirurgiczna.
Dr. med. Michał Kantor

AMBULATORJUM

Dr. Reitler-Kurjańska — choroby kobiece 11 — 12
Dr. med. Szarlota Eigerowa „ „ 12.30—1.30
Dr. med. Juljusz Baum „ „ 2 — 5

Informacje od 5-ej do 7-ej. 908—1

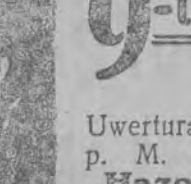

Sudoryn

(w pudełkach z sitkiem)
jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie 900

Pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach

Laborat. Chem. Farmac.
„Ap. Kowalski", Warszawa

Właściciele domów w Berlinie nie marnujcie Waszych domów. Jako stary absolutnie sumienny kupiec z 20 letniem doświadczeniem, reguluję przy objęciu zarządu długi, obciążenia sądowe i państwowe dyferencje; ewtl. udzielam duże zaliczki.
L. Jacobowitz, Berlin SW. 68, Schützenstr. 70. 599-2

AK.

KLAWIOL

niszczy **odciski i brodawki** bezpowrotnie
wyrob. Lab. Chem. Farm. **Ap. Kowalski**

Maszyny do szycia „Bürgera"

Ceny przystępne. Warunki dogodne.

Piotrkowska 82 w podwórzu 936—16

LUNA

Dziś i jutro, ostatnie 2 dni

Portjer Hotelu Atlantic

W roli głównej:

EMIL JANNINGS

8-io klasowe Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie

Józefa Aba, Zielona 8,

Zapisy uczenic do wszystkich klas odbywają się codziennie w godzinach szkolnych.
Egzaminy wstępne od 20 do 26 czerwca.
UWAGA: W roku szkolnym 1925|26 zostaje otwarta klasa A.
Czesne w przyszłym roku szkolnym zostanie zniżone.
4918—4 DYREKTOR (—) **Józef Ab.**

Od 1906 r. istniejące

Laboratorjum chemiczno-bakterjologiczne

magistra **N. Szaca,** Piotrkowska 37

przyjmuje wszelkiego rodzaju analizy lekarskie i techniczne.

Analiza moczu 4 zł.

Wielka sprzedaż Kapeluszy, słomkowych i filcowych

Czapek

i różnych towarów galanteryjnych.

Wypożyczam cylindry po niskich cenach.

G. Cwajghaft
Górny Rynek
Napiórkowskiego 4 i Rzgowska 1.
338—1

Dr. H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne.
6-go Sierpnia 1.
Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej
289—2

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne weneryczne
Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą
przyjm. od 10—12 i 5—7.
Nawrot № 7.
Telefon 28-07.

Dr. Edmund Ekkert
Kilińskiego 145
trzeci dom od Głównej.
Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.
Godz. przyjęć od 1—3 i od 7—9 w.
Panie od 5—4.
4674—16

25.000 do 30.000 zł.
potrzeba na czystą hipotekę folwarku pod Łodzią. Oferty do Adm. „Głosu" pod „Hipoteka". 926-5

Mieszkania

POKOJE

umeblowane 4537—0
poszukuje poleca
Biuro „RUCH", Piotrkowska № 38.

W dniu 11 czerwca r. b.

w tramwaju Nr. 5, **zgubiono damską torebkę** wraz z matrykułą na imię Jadwigi Kordaszównej. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrócenie matrykuły na ul. Zamenhofa Nr. 38. 492—1

Dr. med. J. Imich
choroby uszu, nosa gardła i krtani.
6 Sierpnia (Benedykta 3)
przyjmuje obecnie od 12 do 2 i od 5 do 7.

NA WYPŁATĘ
Manufaktura
Galanterja
Jedwab
Firanki
Swetry
Piotrkowska 37
(w podwórzu)
21—25

3 lub 4 pokojowe mieszkanie z kuchnią i wszelkiemi wygodami, słoneczne w centrum miasta **poszukiwane.** Oferty z warunkami pod „W. W. 89" do Adm. „Głosu" 957—1

Zdolnego wolontarjusza

z lepszem wykształceniem, dokładną znajomością języka niemieckiego przyjmie: Tow. Akc. Antonio Wiatrak, **Gdańsk,** Hundegasse 65
859—1

Garażowanie
samochodów. Tel. 27-74. 40-2

Teatr Świetlny

Dziś premjera! Dziś premjera! Dziś premjera!

Hrabianka Rina De Liguoro

w najnowszej i najpiękniejszej swej kreacji p. t.

Maremma—Kwiat Bagniska

Dramat o niebywałej sile napięcia.

Całość w 10 aktach. Całość w 10 aktach.

BENZYNĘ

PARAFINĘ
OLEJ GAZOWY
NAFTĘ

Oleje:

Maszynowe
Automobilowe
Cylindrowe
Transformatorowe
i wszelkie inne

w wyborowych gatunkach
w cysternach i beczkach

poleca

GALICYJSKIE TOWARZYSTWO NAFTOWE
„GALICJA"
Sp. Akc. w Drohobyczu

Wyłączne zastępstwo na Łódź i okolicę
ŁÓDZKI ZWIĄZEK HANDLOWY
Biuro: Zachodnia 68, tel. 15-60.
Skład: Konstantynowska 99, tel. 11-88.

OSTRZEŻENIE!

Ponieważ ukazały się w sprzedaży **podrobione naczynia emaljowane „Sphinx"** ostrzega się Szanowne Panie Gospodynie które pragną oszczędzać pieniądze, aby przy zakupie naczyń emaljowanych koniecznie zwróciły uwagę **na wypaloną markę ochronną z literami „B. B." na dnie naczynia z zewnętrznej strony**

SPHINX
B.B.
B.B.

z fabryki **„Sphinx" Tow. Akc. Zjednoczonych Zakładów Fabryk Wyrobów Emaljowanych i Metalowych, dawniej „Austria" w Pradze, gdyż tylko naczynia z tą marką są najlepsze i najtrwalszego gatunku!**
Gwarantowana odporność na wpływy ognia i kwasów!
Do nabycia wszędzie!

Wyłączna sprzedaż na Polskę
DOM HANDLOWY
Herman L. Grünspan
Łódź, Pomorska 18, tel. 31-18.
946—4

Na letnisku w Adelmówku

do wynajęcia
pokoje z kuchniami

Wiadomość w pensjonacie — — — 916—1

Szkoła przemysłowa

Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród żydów w Łodzi
Pomorska 43.
Wydziały: elektrotechniczny, mechaniczny, tkacki.
Zapisy i informacje codziedziennie od g. 10—12-ej prócz świąt. 954—3

OGRÓD

piękny, owocowy, odstąpię na każdą niedzielę i święta; nadający się na urządzenie zabaw towarzyskich około Julianowa przy nowo-urządzonych stawach. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można. Łagiewnicka № 23, kooperatywa „Łodzianin" godz. 8 rano do 7-ej wiecz. 847—1

Motocykl

z wózkiem Harley-Davidson zaraz do sprzedania. H. Grabowski. Zakład fotograficzny, Kilińskiego 146. 872

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
ul. Piotrkowska Nr. 62. Tel. 31-53.

Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10—11 i od 6—7 „ 12—1 „ 4—5
Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 10—11 i od 7-8 „ 12—2 „ 4—6
Choroby chirurgiczne	Dr. Ed. Kunig „ I. Szreiber	Od 2—3 „ 4—5
Choroby kobiece i akuszeria	Dr D. Alterman „ M. Feldman „ H. Rundo	Od 11—1 „ 1—2 i od 3—4 „ 6—7
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1—1/3
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe	Dr. P Braun „ I. Sołowiejczyk	Od 12—3 „ 4—7
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 1—2 „ 1/2 6—7/8
Choroby uszu, gardła i nosa	Dr. M. Klaczko „ Bol Kon	Od 11—1 i od 7—8 „ 3.30—5.30
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ M. Reznikowa „ B. Czudnowska „ N. Kacenbogen	Od 9—12 „ 12—2 i od 8-9 „ 2—5 „ 5—8

Zęby sztuczne, korony, mostki złote, platynowe i t. d
492—6

Gabinet światłoleczniczy (Lampa kwarcowa). Zabiegi i analizy lekarskie. **Wizyty w mieście.**

Szczepienie ospy.

Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. również w niedziele i święta. **Dyżury nocne. Pomoc akuszeryjna.**

SALA FILHARMONJI.
DZIŚ o godz. 9 ej wiecz.
Powtórzenie premjery
Teatru „Qui Pro Quo"
p. t.
Hallo! Ciotka!
z udziałem całego zespołu.
Kasa Filharmonji czynna od g. 10.30 do 1.30 oraz od g. 3.30 po południu. 890—1

Szmechel i Rozner
SP. AKC.

Piotrkowska 100 filja 160 21-1

Ceny znacznie zniżone

Eleg. palta damskie

z ang. mater. 38.— **28.—**
„ sukna i satyny 48.— **38.—**
„ gabardiny 100.—, 85.— **75.—**

Rypsowe palta

125.—, 110.— 90.—, **80.—**

A gdy zobaczysz ciotkę mą, to jej się kłaniaj

powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki me, wszyscy moi krewni znajomi i przyjaciele

Kupujemy tylko u Leona Rubaszkina

Na wypłatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!

Dla pań: Różne jedwabie na płaszcze, gabardiny, bostony, towar w piękne kraty, ryps, popeliny, szewioty, crepe de chine, tafta, cnermez, muślin deleń, crepe marocaine, muśliny, jedwabna popelinę Dla panów bostony, kamgarny gabardiny spodniowe, płaszcze gumowe. Płótno białe, purpur, materacowe, zefiry, obrusy białe, kolorowe, prześcieradła, ręczniki i chusteczki, etaminy, batysty, satyny, tiranki. Gotowe damskie i męskie koszule. Pończochy, skarpetki. Kołdry watowe pluszowe, pikowe i dużo innych rzeczy.

LEON RUBASZKIN, Kilińskiego № 44
Tel. Nr. 30-48. Firma istnieje od 1899 r.

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.
Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Kupno i sprzedaż

Kupię elektromotor trzykonny okazyjnie. Gubernatorska 7, m. 2. 816—3-k

Meble, dywany, łóżka metalowe, wózki, kołyski, leżaki, łóżka polowe na letniska, poleca najtaniej Magazyn Mebli W. Romiszowski Piotrkowska 116, I p. front. Tel. 21-61. 907-15-k

Meble na raty własny wyrób, pojedyncze i całe komplety, gwarancja kilkoletnia, odświeżanie, zamiany Stolarnia, Lubelska 6 przy Napiórkowskiego 8-1-k

Maszyny do szycia, najlepsze zagraniczne, sprzedaje najtaniej Rosen, Piotrkowska 88. 933—1-k

Maszyna do mereżkowania okazyjnie tanio do sprzedania. — Andrzeja № 9, m. 8. 927—1

Szpic młody do sprzedania tanio, Targowa № 67, m. 17. 882—2-k

Sprzedam tanio otomanę i kredens pokojowy. — Krucza № 4, m. 18. 887—2-k

Sprzedam rower i maszynę Singera gabinetową na raty. Płocka № 1. m. 1. 928—1-k

Wiliczek 5-miesięczny do sprzedania Anny 24 m. 8 929—3-k

Lokale, mieszkania

Duży pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 95, m. 26. 904—2-m

Mieszkania większe, mniejsze pokoje umeblowane poleca i przyjmuje adresy „Ogniwo" Sienkiewicza № 67. 845—2-m

Mieszkania, pokoje, sklepy poleca i poszukuje. „Ogniwo" Sienkiewicza № 67. 20-5-m

Poszukuję sali fabrycznej z prądem elektrycznem w śródmieściu. Oferty „A. S." 90-3-m

Przyjmę na mieszkanie przyzwoitego mężczyznę. Ul. Główna 50 prawa oficyna III piętro m. 37. 935-1-m

Poszukuję mieszkanie 2 lub 3 pokojowe w śródmieściu. Zgłosić się u gospodarza Główna 45. 6 1 m

Poszukuję pokoju bezpośrednio od gospodarza. Oferty sub. „H. N." 923—1 m

Interesy handlowe

Sprzedam sklep z masarskiem lub kolonjalno spożywczem urządzeniem. Rzgowska 98. Wiadomość u gospodarza. 911-5-h

Piekarnia w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość: Rzgowska № 39. E. Rude. 884—2-h

Sklep z mieszkaniem w śródmieściu do sprzedania. Oferty dla „J. M." do „Głosu Polskiego" 840-3-h

Doniesienia rozm.

Akuszerka Pipikowa przyjmuje panie. Piotrkowska 132, m. 14. 4-10-d

Przyjmę na lato cztery osoby z całodziennem utrzymaniem. Miejscowość lesista.— Wiadomość: Gdańska 114. Weizner. 912—3

Zagubione dokum.

Ulejniczak T. zgubił miesięczny bilet tramwajowy. Zwrócić za wynagrodzeniem. Nowo-Zarzewska № 15. 876—3-z

Tadeusz Stefan Prechner zgubił kartę odroczenia, wydaną 5. VI. 1924 przez P.K.U. Łódź. 934—3-z

Zgubiono 1) weksel protestowany na 210 złotych, wyst. Pastuszak; II) blanko-weksel na 30,000 mk., dowód osobisty wyd. w gm. Gospodarz na im. Jana Szpionka oraz pieniądze. Łask. znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem Rzgów, Nowy Rynek 6. 951-1-z

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ
Pensjonat z pościelą
„JAGUSIA"
Słoneczne pokoje z werendami. Wykwintne utrzymanie. Ceny umiarkowane. Informacji udziela i zamówienia na wszystkie sezony przyjmuje:
Zarząd pensjonatu „Jagusia" Truskawiec-Zdrój (Małopolska) Sezon od 1 maja.

Letnisko
2 pokoje z kuchnią w Radogoszczu (Langówek) 15 minut od przystanku tramwajowego do wynajęcia. Wiadomość: Orla № 9, m 8, od 2—4 po poł. 892—1

Wyszedł z druku nowy
Plan m. Łodzi
Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach materjałów piśmiennych.
Skład główny u wydawcy
A. J. Ostrowskiego
w Łodzi, Piotrkowska № 55. 53-3

Redaktor i wydawca: Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Majalski.